

1857.I. Francuzi w
Połocku r.1812...S.139

1. 1847.

Francis n. Pollock v. 1842.

Wicks v. Wicks; Pollock v.
Lebrun v. Wicks; Wicks v. Wicks
Wicks.

1858

rzucane, zamierzając utworzyć z tego całości, któraby dała dokładne
 i prawdziwe wyobrażenie rzeczy. Niekiedy wystąpił ten rodzaj
 monografiemi najbardziej miś zajęł artykuł pewnego ber-
 mienne go oficera bawarskiego, który był uczestnikiem w tej
 wyprawie i naoczny świadkiem krwawych zapasów na
 polach bitewnych, ogłoszony drukiem w dzienniku wojennym
 austriackim w roku 1826. Opisuje on działania korpusu
 bawarskiego w wojnie rzymskiej szeregowe i prawdziwie,
 dotykając zaledwie ogółu tej wielkopomnej kampanii. Dokładniej-
 szego opisywania wypadków wojennych pod Polockiem nie zdanyś
 mi się ^{mogłoby} dotyczyć: zdaje się że musiał należeć do sztabu głównego
 i obnarany był najdokładniej z wszystkimi planami ruchów wo-
 jennych, zutancza swego korpusu, ~~pod Polockiem~~; bo wybrał
 najdrobniejsze szczegóły zwycięstw i klęsk swych towarzyszy broni
 od zawiązania się ^{tego} ~~tego korpusu~~ aż końca tej ^{wielkopomnej} ~~przeważającej~~ kam-
 panii. Bawaryja bowiem, jako część związku reńskiego,
 musiała przysłać na się kontyngens 30000 ludzi przystawić do
 armii Napoleona, który jako naczelnik związku reńskiego powołał
 całą prawie lud. Państwa do udziału w wojnie rzymskiej.
 W styczniu r. 1812 pozostawia się korpus ~~bawarski~~ ^{korpus bawarski} zbiorać, przy końcu
 lutego już był gotów na rozkazy cesarza francuzów. Składał się z 12
 pułków (24 batalionów) piechoty liniowej, 6 batalionów piechoty lekkiej
 z 6 pułków (24 szwadronów) lekkiej jazdy (szwoleżerów) i 8^{tych} baterii artylerji.

W końcu na wiosnę r. 1811 Bawaryja musiała jeden pułk (12) piechoty i jedną baterję
 artylerji posłać na zalogę do Gdansk, która to forteca Napoleon przy zawarciu nie-
 porozumienia z Rosją karał by znaczną wzmocnić.

co wynosiło wynosiło do 30000 ludzi. Podzielony ^{zob.} był na dwie 3.
dywizje: każda składała się z trzech brygad piechoty, jednej bry-
gady kawalerji i 4 baterji artylerji. Każda brygada piechoty
składała się z 5 batalionów piechoty, i 12 szwadronów jazdy.
Dowódcą pierwszej dywizji mianowany był generał piechoty Derri
a drugiej generał jazdy hrabia Wrede. Następny próbowano
podzielić były pułki i bataliony w tym korpusie:

Pierwsza dywizja.

Dowódca: generał piechoty Derri.

Szef sztabu: major Grafenrath.

Szef artylerji: podpułkownik Lamey.

1 Brygada piechoty

Generał-major Siebelin.

4 pułk piechoty liniowej: podpułkownik Ströhl.

9 " " " " " " De la Motte.

1 batalion " lekkiej: " Gedony.

2 Brygada piechoty.

Generał-major Raglowitz.

5 pułk piechoty liniowej: pułkownik Zoller

10 " " " " " " Preising

3 batalion " lekkiej: podpułkownik Börnklau.

3 Brygada piechoty.

Generał-major Szef sztabu Reichberg*

8 pułk piechoty liniowej: pułkownik Wreden

13 " " " " " " Schlossberg.

6 batalion " lekkiej: podpułkownik Laroché.

* Choroba przeszkodziła przybyć z Prawami dopiero we wrześniu do Korpusu. Pułkownik Wreden zastępował go tymczasem w dowodztwie brygady.

Brygada kawalerji.

Generał-major Lidewitz, (zachorowawcy powrócił z nad Niemna do Bawaryi.)

1 pułk szwoleżowj:	pułkownik	<u>Wittgenstein</u> .
3 " " }	po 4 szwadrony:	" <u>Ellbrecht</u>
6 " " }	"	" <u>Dietz</u> .

Artylerya.

3 baterji sześciopunt., jedna baterja dwunastopuntowa.

Druza dywizya.

Dowódca: generał-jazdy hrabia Wrede.

Szef sztabu: podpułkownik Comeau

Szef artylerji: podpułkownik Zoller.

1 Brygada piechoty.

Generał-major Vincenti.

2 pułk piechoty liniowej:	pułkownik	<u>Spauer</u> .
6 " " " }	po 2 bat.	pułkownik <u>Rever</u> .
2 batalion " lekkiej:	podpułkownik	<u>Freuberg</u> .

2 Brygada piechoty.

Generał-major hrabia Berkers.

3 pułk piechoty liniowej:	pułkownik	<u>Waldkirch</u> .
7 " " " }	po 2 bat.	pułkownik <u>Maillot</u> .
4 batalion " lekkiej:	podpułkownik	<u>Theobald</u> .

3 Brygada piechoty.

generał-major Minuzzi, (zachorowany w Saxonii wrócił do Baweryi)
5 pułk piechoty lin. 2 bataliony: pułkownik Flabermann
" " " " " " " Dalwigk
5 batalion " lekkiej: podpułkownik Buttler.

Brygada kawalerji.

generał-major hrabia Reising.
2 pułk hucwiziorów, po 4 szwadrony: pułkownik Bourscheidt
4 " " " " " Seyssel d'Ala.
5 " " " " " "

Artylerya.

3 baterja ciężko-punktowa, jedna baterja dwunasto-punktowa.

Gdy się korpus bawarski zbierał, przybył doń generał-pułkownik od
kirasjerów hrabia Gourion ^{St. Cyr} mianowany przez cesarza francuzi
generałem en chef tego. Wyjrzny dowódca Korpusu w Basleuth, wy-
dał rozkaz do przekroczenia niezatoczonej granicy: Pierwszy dzień mar-
ca opuściliśmy swą ojczyznę pošto to wyjście w dwóch kolumnach
przez Saxonję i Lurację do Sileska.

Pierwsza dywizja przeszła Elbę w Dreźnie, gdzie przed królem saskim
wszystkie przechodzące wojska ^{przegląd} odbywały; druga zaś w Meissen,
w pierwszych dniach kwietnia stanęły nad Odrą pod Głogowem. ^{tu} Kilka
dni tu odpocząwszy ruszył korpus do Poznania, gdzie znowu jakiejś ares-
tacyją się na ^{czekał} ~~czekał~~, a na początku maja przeprawił się przez
Wiskę pod Wrocławkiem i Rokitnem. Zaraziliśmy przezierność ^{sił} ~~sił~~

*) Tylko ciłe zyczenia współziomkom mogły im towarzyszyć: bo cesarz francuzi
zakazał aby w żadnej gromadzie nie wspomniano o wyjściu wojska na północ.

2 Korpus.

^{de Regg'io}

† 1844 Marszałek Oudinot (Francuzi, Illingiercy, Suwajarnwie.)

6. 8. 9. dywizye piechoty; 2 bygady jazdy, lekkiej: Barthe i Corbineau
Legrand, Vortier, Monte 22000 Dywizya Doumerc (5 1/2 kinyonow) 2,400

3 Korpus.

^{zini D'Albinger}

Marszałek Ney (Francuzi, i Wiertemberczyli.)

10. 11. 25 dywizye piechoty; 2 bygady jazdy, lekkiej: Mourice i Bourman
Ledru i Renoit - Druid, Verdun, Joh., Mauchant, 38,000 p. 2400 jazdy.

4 Korpus.

^{ingenieur Beauchemin}

Wielki woski (Francuz i Wroty.)

13. 14. 15 dywizye piechoty; gwardya woska; 2 bygady jazdy. 2400
Delons i Brouhier, 38,000. ^{dywizya woska gen. Pino de Wistat.}

5 Korpus, (polski)

Generał książę Józef Łaniewski.

16. 17. 18 dywizye piechoty, 3 bygady jazdy. 2400
Dambrowskiego, Kiełucka, Franga 36000

6 Korpus (bawarski)

Generał Gouvon St. Cyr.

19. 20 dywizya piechoty; 2 bygady kawalerji; lek. baw. de Piedmont i
Berni, Wrede 25000 Præsting - 2400

7 Korpus (saski)

Generał Regnier.

21. 22 dywizya piechoty; 1 bygada kawalerji; de Tunk i Gablens 2400
De Lecq i Bierchen 8 Korpus (wostalski.) Thierion

Król wostalski; pójnizj marszałek Junet, książe d'Abantes

23. 24 dywizya piechoty; 1 bygada kawalerji. 1200
de Schs, Damat, 18000. 9 Korpus.

9 Korpus.

^{de Hüllens}

Marszałek Victor; (Hadenczyj, i Francuzi) *)

12. 26. 28 dywizya piechoty, 2 bygady jazdy.

*) Dopiero w sierpniu jako rezerwa przedstawił Marszałek
Leopold pożycie między Elbą i Odry.

Przed ten powołany podział bawarskie zgrupowanie otrzymało rangę 62 korpusu. Pierwsza dywizja ^{stanowiska} ~~zgrupowania~~ 19^{ta}, druga 20^{ta} dywizja ² wcielonej armii. Bawarska jechała mianem posiadać dwa pułki do formującego się korpusu jazdy: 1. 29^{ty} pułk kawalerii oddelegowany na to przeznaczenie i formowany 19^{ta} brygada w trzecim korpusie jazdy grouchy wraz z 2. 30^{ty} pułkiem huzarów, w 3 dywizji 10^{ty} jazdy.

Preferat satabe głoynego w bawarskim korpusie mianowany rotmistrz francuski pułkownik d' Mignac, a referat artylerji bawarski pułkownik Collonge. Wszystkie rozkazy do dywizji pisane sę po francusku i w tymże języku ^{redawane} wszystkie raporty. ~~redawane~~

Nad Winią oczekiwała armia przybycia Napoleona i wyznosiła
 ma wojny. Wyzywienie tych ogromnych mas ^{niekiedy} ~~niekiedy~~ kawalerii się
 coraz ~~bardziej~~ ^u uciążliwym i nieregularnym, a chociaż ludnie jeszcze
 nie cierpiał niedostatków, brak jednak furazów dla koni był coraz większy,
 męto nakazano je zgubić ^{konie} system, posmianiem i trawą, ale to prowadziło
~~niekiedy~~ ^{niekiedy} choroby i narażało kawalerję na straty.

Na początku czerwca przybył Napoleon z Dreżna do armii, przekona-
wmy się że wysłanki ^{urząd} ~~urząd~~ dyplomatyczne do utrzymania pokoju na niemie-
ckiej, rozkazał więc aby armia ruszyła nad Wistę ku granicom Prus.
Wysłanki korpusy otrzymały rozkaz zaopatrzyć się w żywność na dni czter-
naście.

W skutek tego rozkazu, wcielono wołoski ^{Rek. 19} ruczył się z 4 i 6 korpusem i na
Astenburg, Willenburg ^{Rek. 19} oraz Prus wschodnie ^{przejść} do kwatery nad granicą
rosyjską. ***) Wojsko 6-go korpusu, który za dotychczasowe jawne działania służył i kanton
normal

*) Roskan ten dośkonie opowiada: "wschodzący od królów, będących przy armii, aż do ostatniego podporucznika, każdy dla siebie i swojej, stężył się i nie miał nic na doświadczenie na doświadczenie".

Przy rozporządzeniu kampanii: wiatraków wstąpił dowódca 4 i 6 Korpusu, poiring
wystąpienia 6 Korpusu nad Dniepr, przesłanie to zmienne 20 kto.

od gwieźnia sibieryjskiego. Ale Wittgenstein niepodobnie udostępnił nam
 pod Klasicami²⁰ d. 30 lipca, i po bardzo rzadkiej literaturze zmusił go do poru-
 cenia kroków racjonalnych i cofnięcia się do Ptolemeusza.

Napoleon skowić dowiedzieć o tych wypadkach posłał natychmiast
półki 2 korpusu, ^{korpus ten} który podówczas ledwie 20000 ludzi liczył i był zastępy w
porównaniu z siłą naprzeciwoboku. ^{naprzeciw} Mianując dotychczas 6 korpus, który jako
rezerva mógł być najprzniej użyty na półce dla Andreta i jednaki się
kazał czterem pułkom gwardii i jednej baterji lekkiej artylerji, pozostał
przy 4 korpusie pod ^{czwartym} wódzem. Na dwie dywizye piechoty, za-
ledwie 26000 wojaków wynosić mogąc, i na 7 baterji artylerji zmniejszony
6 korpus przeszedł znów na barykady Dwunaj pod Bismenhawcem i
idąc przez Włk i Turówkę stanął w Potosku dnia 7 sierpnia.

Oudinot dowiedziawszy się o następujących posilkach rozpoczął znowu kroki sacrepe, posuwając się z Półką ku Walentowi nad Dyrą, gdzie nieprzyjaciół miał² oboz¹em. Dnia 10 sierpnia przed¹ci² Hare spotkali się pod Swotną nad Szwodną; Francuzi po żywawej utarcce zostali odparci, poczem Oudinot, nie mogąc się zdecydować wyzyskać siłami atakować Wittgensteina, d. 11 sierpnia powołał¹ co²nał się pastore de Półka. 6 Korpus, który d. 8 i 9 sierpnia ponukał się za Oudinotem nad Dyrą ku Walentowi, nie byłowy w ogień, dnia 11 sierpnia powołał także de Półka. Wittgenstein żywo następowal za Francuzami cofającami się do Półki, dywizja Wrede, ~~formacja~~ ^{tylnej strażi} tylnej strażi, często mianowała się z nieprzyjacielem.

Potock leży na prawym brzegu Dwirny, przy ujściu rzeki Pototy do Dwirny, na planaryzmie w odległości jednej godzinny spaceru zewnąd otoczony. Na tej planaryzmie Oudinof ^{z wyjątkiem} nastrawił korpusy 2 i 6: lewe skrzydło oparł o Dwirna, ^{brodę} centrum i prawa skrzydło rozciągnął wzdłuż Pototy aż do wsi Spasa, leżącej na górnym newelkum o odległości 4 dniami.

* Miasteczko o 26 wiośni od Płocka; w tej bitwie poległ ranny generał Kuchinaw.

driny od miasta. Dyrwiza Wrede'go zajęła tę wieś, dyrwiza zaś Dem
restauracja była za nią na lewym brzegu Róty, ~~już~~ którą ~~z~~ zrucone
były dwa mosty, aby albo Róćka z tej strony zastąpiła, albo podąż ohr
Koznisi Wredęgo porzuciła; 2 korpus restaurowany był na lewo od spławu
ari de Driny; cała jarda stała za nim w rezerwie. Na lewym brzegu
Driny pod Ekimania ustawiony kilka baterji, aby nieprzypuszciano rani
z boku, gdyby na tę stronę chciał uderzyć.

W nocy z d. 16 na 17 sierpnia Rosjanie rozbili tu naprzeciw naszej
linii na planieczyźnie północnej i ~~zamestek~~^{falochwały} Bystronice zajęli, a nie mogąc
uderzyć na lewe skrzydło Francuzów: byli byliby rozniesieni z braku i z tyłu od
baterji z tamtej strony drugiej ^{skierowani} rozstawionych, postanowili uderzyć na środkowe.
Umocnienia ich skierowane były najbardziej na spas, ale dywizya
Wodego, w obronie tej umocnienia, oparła się na trzy baterje,
które nieprzyjaciel w tym dniu ponosił i trzymał się mocno w niej,
gdy tymczasem na lewo spasa rozstawione baterje wróciły do szkoły w
nieprzyjacielską ~~stronę~~^{prawy}; generałmajor Vincenti ^{zobacz} był ranny w tej potrzebie,
wiele ochotników i żołnierzy legło śmiercią walczących. Dywizya Logrand
^{trzymali w} także ^{mimo} nieustraszenie, będąc rozstawiona przy zaplanie ^{zobacz} górnicy
stebickiego i newalskiego, i przez cały ^{biorąc} następny dzień broniła ataki.
Nastąpiła noc roźniasta walki: obadwa wojska obozowały na-
przeciwko siebie.

preziewku siła.
 Audnot, ^{ostojnyemu} ~~ostojnyemu~~ tego dnia (w rannym ^{czymś} ranku), ^{postanowił} ~~postanowił~~ już być głuśnicą
 Półka i cofnąć się za Drwinę. ^z ~~z~~ nakałał już artylerję i jendzie nich lew
 widoczny wykonać. Wilgenstein wiedział o tem, i szedł tylko na to, aby się
 rentu wojła francuskiego cofnąć ~~on~~; atoli N. Cyr, który w skutek
 trawienia Audnot, d. 18 sierpnia dorodawo objął, i uszczesat rozpoczy-
 nać go ^{cozajom} ~~cozajom~~ ^z ~~z~~ postanowił odpredzić Rosyjan od Półka. Chcąc zaś
 Wilgensteinu utrzymać w obłutę, rozkazał dalszy wykonywać odwrót, aby
 nieprzyjaciel mógł widzieć cofające się wojsko i bagaż za Drwinę. Wznosił w
 tymże

tymora

tymra cznie piechota i artyleria francuska znnowa porocicity na prawy
breg Driny i szły za miasto. Wittgenstein zawsze biegał tego mniemania
ze Polock użity opuszczony, przez cały ranek trzymał się polojin'a, pod
polojinie obiad w bramenicach, w głównej swej kwatery, gdy o godzinie
czwartej po południu ^{duży} przyszedł list francuski ^{wymienia} mógł wyznaczyć go z boku.

St. Cyr porobił nakazujące przygotowania do boju: dywizya Morle
stała przed ~~Polockem~~ ^{miastem} w kucie, który Drina i Polock ~~francuski~~ ^{francuski};
dywizya Wredego posunęła się na prawo od spasa, dywizya Legrand
na lewo od tego uru, a dywizya Deroy, która Wredego dodnia w spacie
zburowała, posłała na wieś. Tu zgromadził St. Cyr główna swe sily,
kierował je na brade Wittgensteina, aby go przesłaniać. Dywizja Verdier
stała tuż na lewym skrydle Legrand'a; reszta planu której zajmowała
jarska, strzegąca pilnie gwieźnia petersburskiego.

Bitwa rozpoczęła się ~~zaczęła~~ ^{silnym} ogniem działowym, pod zastoną
ktorego trzy dywizye Legrand, Deroy i Wrede uderzyły na brade
nieprzyjacieli. Choćby atak był niepodrżanie wykonany, nie gra-
iła jednakże ^{w nieprzyjaciela} żadnego niepodrżaku ~~w nim~~: przed on mężnie naprzeciw
kolumnom francuskim pod zastoną branej swej artylerji i wzniesie stawił
dzielny opór. Naprawszcziej walcono pod sparem: wieś ta ogrodzona
była parkanem; kolumna dywizji Deroy musiała przechodzić przez jaski,
tylko ciemną bramę; nie mogła więc przejść tylko bardzo pomalę, rozrybie
bataliony podsunęły się pod samą bramę, cało debnującej kolumny — złożona
z trzeciego batalionu lekkiej piechoty i 10 pułku piechoty hrowej; gdzie
znajdowali się generał dywizji Deroy i generał brygady Naglovich —
musiało się rozwinąć pod morderczym ogniem nieprzyjacielskich ba-
talionów. Śmierć okropnie gwałtowna w szeregiach francuskich: poległ
generał Deroy, pułkownik 10 pułku pionego Preising, pułkownik 8 pułku
Wreden; generał Naglovich ciężko był ranny, wielu oficerów i żołnierzy

17.

cie 20 dni, mniotwo wozów amunicyjnych i do 1000 jeńców. Strata
2^o korpusu - która wprawdzie nie była urzędowo ogłoszona - po-
dług pewnych jednokrotności mogła wynosić do 3000 w
poległych i rannych; stracił on także kilka dni, które jarda nie-
przyjacielskie zabierała na lewem skrzydle Francuzów. Atoli
6 korpus nie ograniczył się jeszcze w tych stratach na dzień
17 i 18 sierpnia: St. Cyr chcąc mieć pewną wiadomość o stanowi-
sku nieprzyjaciela na gościniec z potocka na Siebiei do Petersburga,
wiodącego, postanowił kazać uderzyć na Wittgensteina, który na
tym gościnie stąpił na płaszczyźnie oddanej mu od Klemensowa
do Bielego. W skutek tego rozkazu generał kawalerji hrabia
Wrede^o wyprawił d. 22 sierpnia wielką część 6 korpusu oddawny
dowództwo generałowi-majorni Siebei. Ten generał zastąpił Kossyana w
bardzo korzystnem stanowisku, i był przygot. z takim oporem, że wkrót-
cie się przekonano iż gościniec ^{był} ~~Siebei~~ ^{nieprzyjaciela} mocno zaparty; że
enacną stratę musiał się więc cofnąć pod Polock. Lasy i bagna
po obu brzegach gościnca nie pozwoliły rozwinąć się kolumnom; ra-
ptem odhryła bakena rosyjska część jej amunicyj: generał-majör
Siebei, podpułkownik Bedory, majör Gravenruth ~~od~~ głównego sztabu,
kapitan Lunesschlöss otrzymali w tej wyprawie śmiertelne rany.

Tak się skończyły dni bojowe 17, 18 i 22 sierpnia dla 6 korpusu.
Straty jego były bardzo wielkie: utracił on, podług urzędowych ra-
portów, w poległych 2 generałów, 13 oficerów, 129 żołnierzy; w rannych
2 generałów, 101 oficerów i 1032 żołnierzy; ośmiu oficerów i 707 żołnierzy
~~zostałoby~~ ^{dotarło} do niewoli.

* Od d. 18 sierpnia, kiedy St. Cyr objął główne dowództwo nad Druans, a Derry
śmiertelnie był ranny, hrabia Wrede dowodził korpusem bawarskim i
zatrzymał dowództwo jego przez całą kampanię. —

Gdy po tych krwawych dniach nastąpił pokój, zwrócono całą staranie do młodszych oficerów i żołnierzy rannych: cierpienia ich i niedostatek poruszały do żywego każdego: bo w Półtorce i wsiach okolicznych, zjad mieszkańcy pouciekali, nie było lekarstw dla rannych i amputowanych; większa z nich część, bez lepszej żywności i środków pokarmowych, leżała na gołej ziemi, oczekiwając zbliżającej się śmierci. Ale wszyscy najbardziej żalowali śmierć rannego generała piechoty Deroy, który w Półtorce leżał. Choć w podobnym wieku (był do 70 lat), niedołężnym i trudami w ostatnich czasach podwójnie osłabionym, nie odstępował jednak nigdy swego korpusu. Z odwagą młodzieńca stanął on d. 18 sierpnia na czele swojej dywizji i w najniebezpieczniejszem miejscu kierował przechodem batalionów: odwrócić się był właśnie, aby naprzód posłepującym batalionom dać wskazania, gdy z boku kula karabinowa zortał ugodzony w łożach, i bez zmysłów spadł z konia. W tym stanie zawieziono go do Półtorce, gdzie odryskawony zupełnie przytomności zmysłów przeżył jeszcze dni czterech, jednakże o uratowaniu tego cennego człowieka nie można było ani myśleć: bo najniebezpieczniejsza część rany była ranią: umarł on d. 23 sierpnia około godziny 7 wieczorem, pokojnie i spokojnie otoczony oficerami i żołnierzami, między którymi znajdował się także jego syn, wówczas pułkownik 6^o pułku piechoty liniowej. Umarł najpiękniej, za śmiercią, jako tylko żołnierz umrzeć może, poległszy po chwalebnym życiu, w pełnej starości, na wywalczonym polojunaku.

Opis tej ofiary śmierci porwała między generałami bawarskimi jeszcze druga, niemniej bolesna jak pierwsza. Generał-major Lieber, który pierwszą byłą w dywizji Deroy dowodził, a którego z tym jedną ojczyzna, długie lata Turcji (był wraz z nim 20 lat w jednym pułku) i najcięższa przyjaźń łączą, na d. 22 sierpnia na rekonesansie, jakiegoś dnia wspomnianych, także śmierć rannym w pieśni i umierającym do tego samego domu w Półtorce przyniesiony, w którym wraz z Deroy mieszkał przed bitwą. Tylko kilka godzin przeżył on śmierci swego przyjaciela.

19.
to narażać, d. 24 sierpnia, około godziny 2 rana przeniósł się do
wiozawicy. Dzień 25 sierpnia przeznaczony był na wypoczynek
obu tych generałów. Przeglądając od Płocka, niedaleko wsi Spasas górnę
Deroy odbrał śmiertelny postrzał, miało półroczne kollegium jennich
swoją ementarz: tu tedy z wielką wyprawą zamierzone były zwłoki obu
generałów i przy trąbkowej salwie z dnia spuszczono ich do grobu, aby
jak w życiu tak i po śmierci razem spoczywali.

Powrót kuryera do cesarza Napoleona z wiadomościami o okrutnych
wypadkach pod Płockiem, pokropił znowu przygniesione umysły: przy-
niósł on wiadomości o wzięciu Smoleńska i pochodzie wielkiej armii
do Moskwy, tudzież o bojnych nadgodzarkach, które cesarz dla 6 korpusu
za udział w bitwach pod Płockiem przeznaczył. Nadszły też wiadomości
się, że 120 krzyżów legii honorowej, a złotych 80 przeznaczonych było dla
oficerów a 40 dla podoficerów i żołnierzy, rozdawnictwo ich zostawio-
ne było generałowi Wrede. Wszystkim wojakom bawarskim, którzy
w szpitalach straconych rannych w pamiętnych dniach wojny pod Płockiem
byli amputowani, zapewnił cesarz te same pensje, jakie amputowani
żołnierze francuscy pobierają. Także wdowy i sieroty żołnierzy ba-
warskich, w tych bitwach poległych, miały pobierać te same pensje,
jakie pobierają wdowy i sieroty żołnierzy francuskich, w obec nich
przyjaciela poległych. Generał Deroy otrzymał godnie hrabiego cesarstwa
francuskiego z rocznem uposażeniem 30000 franków, ale nie mógł przyjąć
tego, gdyż ta wiadomość przyszła do korpusu; jednakoż odnie-
sł się to mianem na jego syna, a wdowie przeznaczył cesarz 6000 fr.
i tym sposobem już w grobie ucałować mógł jego. Gouvion St. Cyr
mianowany został marszałkiem państwa francuskiego i poturcydzkiego

*) Blisko Płoty, kościół murowany s: Haweraga, oparty murem
przeznaczony był na cmentarz katolicki. To wspomnienie wpłynęło na nas, ^{został}
bowiem znajdujemy prochy mego starszego brata Jana, zmarłego w lutym 1820 w
Płocku, ^{niebawem} jednego najbliższych nam i najbliższych nam przyjaciół. Odpo-
wiedzieliśmy na wieści o spoczynku nie umiastem jeszcze mieć całej rodziny, jakże rodzinie
namu podobna.

w dowództwie wojska pod Półcockiem zebranego z porwanych przed-
wziętych bródkiem. *) Lekarzy i chirurgów, odosobnionych i w tych
dniach nie tylko czynności po szpitalach, ale także ratowaniem rana-
nych na polu bitwy, wynagrodzić król bawarski, ustanowiony z tego
powodu osobną nadgodą, dla urzędników zdrowia pruskiego, sta-
wiająca się ze złotego i srebrnego medalu i karawany je rozdaje między
najzażenniejszych lekarzy i chirurgów.

Rossyjskie, odpowiadając d. 18 sierpnia do Półcocka, cofnęli się znowu
za rzekę Dyrę i stanęli wzdłuż prawego jej brzegu: zostawiając
fortpocztę i lekkie wojsko na lewym brzegu i osadziwszy gościnnie zabici
i niewzięci. St. Cyr zarządził małe miało wojsko, aby mógł kontynuować
ze zwycięstwa na d. 18 sierpnia odmienionego i nieprzyjaciela zoczyć
w Hanowiku jego dobre obronę za Dyrą. Ale i Wittgenstein
także oświadczył potrzebować ^{15000 ludzi} pomocy i nie miał swym zmniejszonym
korpusom dobywać namów Półcocka. A tak na tem miejscu toczą
wojny nastąpiła zupełna ciżba wojenna. Porucznikowe pruskie
miało 2 i 10 korpusu aby niemieckim prowincję zajęła i do
Petersburga dobiec, mogło się teraz bardziej ^{na to ograniczyć} ~~w tym kierunku~~, aby Dyrę
utrzymać i oczekiwać wypadków w wielkiej armii, do Moskwy. Stąd
ponieważ i 10 korpus, będąc od garnizonu rygijskiego zagrożony, nie mógł
się posunąć za Dyrę.

Gdy tymczasem korpus Wittgensteina stał spokojnie za Dyrą,
francuskie wojsko także biwakowały spokojnie na płaszczynie
pod Półcockiem. Żołnierze zabawili się na tem miejscu, wznosząc
swoje baraki urządzać wygodniej i podług miarowin zabezpieczyć się przeciw

*) Już dawniej St. Cyr miał znaczne dowództwa i odpierając ^{zamiar}
się w kampaniach włoskich i austriackich. W wojnie hiszpańskiej poradził
w następcę u Napoleona i aż do r. 1812 nie był w czynnej służbie. Zresztą
choć St. Cyr w tej wyprawie mało okazał wpływu dla korpusu bawarskiego
i niecharakterował z generałami bawarskimi, potrzeba jednakże oddać wojen-
nemu jego zasługom wszelką sprawiedliwość. —

zmianom powietrza. Obcy dyplomaci francuskich odznaczali się nadto rozmaitemi piękniemi plantacjami i ową elegancją francusom uwidzoną. Cała jecha, prócz kilku swadronów i wielka część artylerji posłane były na lewy brzeg Dniuny, podczas długiego aby plecy zastąpić od napadu, jechali zaś dla tego aby konia odświeżyć: bo na prawym brzegu Dniuny nie było żadnych punktów zimowisk. Forpocaty z obu stron, w odległości dwóch do trzech godzin od Piotrkowa, stały tutaj spokojnie przez cały ten czas naprzeciwko siebie: było powien rodzaj milczącego zawieszenia broni, nie było między najniższych kroków nieprzyjacielskich. Parę razy oficerowie rozbijali na forpocatach podawali francuskim raporty o zwycięstwach Anglików i o tem położeniu armii francuskiej w Thierpeni.

W samym Piotrkowie znajdowały się rozmaite kwatery główne i osoby do nich należące: marmatach H. Cyr ze swoim głównym sekretarzem zajęł obierne kolegium jeneralskie; generał Wrede stał w rynku w wielkim domu pewnego rzeźnika od mieszkańców opuszczonego. Zresztą miasto pełne było i dopiero gdy po bitwach strasznych pokój i porządek nastał, mnóstwo Żydów pokazało się przybyłych wódek i inne drobne artykuły żywności. *)

*) Długość Piotrkowa od wschodu na zachód była przed wojną 1812 na 1180 sążni, po wojnie zaś ledwo 1090 sążni; szerokość od południa na północ, biorąc razem i Dniunę i część miasta za Dniuną leżąca jest 902 sążni. Łanków dwa z ziemi sypanych: wyższy z cerkwią s. Łoży jest długości 225 a szerokości 155 sążni; niższy zaś ma długości 190 a szerokości 120 sążni.

Szaniści mieli tu ogromne kolegiurne, od króla polskiego króla Batorskiego po wzięcie Piotrkowa w r. 1879 zabrane, a w r. 1850 po zgonie znaczenie rozebrane; kościoły o dwóch wieżach, z kopułką, pięknej budowy, szkoły, muzeum, teatr, gabinety historyi naturalnej, biblioteka licząca w r. 1818 do 35000 zwojów, aptekę domową, koniokt, bursę suchicza wszelkie warstwy mieszczaństwa i t. d. co wszystko stanowiło jedną ogromną budowę z muru i stanowiło najpiękniejszą część miasta. Poza jeneralski mieli tu także swoje kościoły z klasztorami ss. Dominikańskim, Bernardynim, Karmelitem, gdzie była także biskupa amińskiego; klasztor drewniany zakonnicz Mariawitów, cerkiew grecką i t. d.

Dla wyprowadzenia wojska przedsięwzięto najstosowniejsze środki: dla każdego korpusu przeznaczony był jeden powiat, skąd komenda wojskowa dostarczała potrzebną żywność przez swych furmyrów. Lecz korpus bawarski po forsownych marszach, trudach i niedostatkach, teraz w czasie pokoju i mając regularny dawóz żywności zamiast żeby miał odzyskać i zupełnie przysięć do siebie, musiał wiele ludzi stracić przez choroby, które od czasu pobytu onego w Cotočku poczęły się niecierpliwie szerzyć: pułki i bataliony miały zawsze tyle chorych, że niebawem wszystkie szpitale były zawałone niemi. Żołnierze dostawali nagle gwałtownej dysenterji, ślabnęli coraz bardziej i w krótkim czasie umierali pospolenie, nie mogąc nawet zawlec się do szpitalu; wszystkie lekarstwa środki nie mogły złagodzić tamy; francuskie jednak wojsko zupełnie prawie było wolne od tej choroby, która trwała przez cały czas pobytu francuzów w Cotočku i sprowadziła do 6000 samych Bawarczyków. Była to niezawodnie, nieznana jeszcze wówczas, cholera. Skoro te smutne wiadomości doniosły do Monarchum, król bawarski rozkazał natychmiast extra pocztą posłać do korpusu najdroższe lekarstwa, bandaż, sznurek i inne potrzeby lazaretowe.

Na tychże wypadkach upłynął miesiąc września. Od wielkiej armii nadeszły pomniejsze wiadomości, że Napoleon uszedł do Moskwy stworzwszy opórną brawurą bitwą pod Możajskiem. Salwy z donat ogłosiły te wiadomości w Cotočku; wszyscy spodziewali się najwspanialszych rezultatów i przedniego pokoju. Była także wiadomość od kawalerji bawarskiej: miała ona chlubny udział we wszystkich potyczkach i bitwach wielkiej armii, ale poniosła także wielkie straty. Najwięcej ucierpiały 1. i 2. pułki szwoleżców, które były w 3. korpusie jazdy i były zawsze w przedniej straż. Pierwszy pułk stracił dwóch znakomitych oficerów sztabowych, to jest pułkownika hrabiego Wittgensteina i majora von Zweibrücken, którzy w bitwie pod Możajskiem poległ. Także i reszta pułków kawalerji, to jest 3. 4. 5. i 6. szwoleżców, które były w czwartym korpusie pod dowództwem

wielkich

wieksza wloskiego, naleziata do wyszkolonych potyczek i bitew, które ten korpus stacal, ale takie bardzo uciemnione.

Niebawem po wkroczeniu Napoleona do Moskwy rozewsta sie pogloska o majzym wkrótce nastąpić poloju. Pogloska ta im bardziej byla oczekiwana w Potoku, tem mniej miala podstawy: oownem dowiedzialo sie ze cesar po pozarze Moskwy nie dluugo bedzie mógł trzymać sie na grunach tego miasta; ze Kozanios znacnie sie wzmacnili; ze kozacy niedopuszczali żadnych dowozow do armii, która juz cierpiela niedostatek. Takie nadezsty wiadomosci od korpusow austriackiego i saskiego pod dowództwem Szwarcberga na Wolyniu roztworzonych, ze nieprzyjaciel potężniejszy ni 2 armia turecka, pod admirałem Payeragowem z mullau i Wrośsarym przybył, zagroza wpaść do cerkwi do archiepa wamawskiego.

Tak staly rzeczy w armiach francuskich waznych do Krugi; gdy nieprzyjaciel w ciggu miejsca wzaimnie znaczenie sie wzmacnił powołaniem rezerwami i wybraniem milicjami i z poczynkami porobieniami z odnowionymi siłami rozpoczął dźwignia wyjeune.

Korpus Wittgensteina, nad Druisą rozłożony, otrzymawszy znaczne posilki, gotowal sie znouu rozpocząć kroki nieprzyjacielskie i s. Cyr wyprzedził z Druiny. We wzaimnie 25^{te} dywizja piechoty, złożona z konajuzkiej cesci z milicji petersburskiej, potężnysa sie z Wittgensteinem. Korpus takie 20000 Steinheil z Finlandii był w marcu pod Potok.

Napraciu tym siłom abryngur, wynoszącym do 50000 wojaka, s. Cyr mial zabito 28000 ludzi, z których 22000 było w 27^{te} a 6000 było w 6 korpusie. Wrazawny juz dawniej potrzeba wzmacnić Potok i zabierac go od ataku nieprzyjacielskich, wziął poloju, który po bitwach dymnionych nastąpił, do nalezytego obwarowania tego miasta we wszystkich otwartych punktach rowami i palisadami. Poiz tego karal s. Cyr wyprze try zanie z prawej strony Pototy, i dwie reduty między Potok i Druina, przed palisadami.

sadami; 6^{ty} korpus odebrał rozkaz sypać ostatnie i takowe na początku października zupełnie ukończył; trzy zaś szanie, które 2^{gi} korpus sypał, nie były jeszcze całkiem ukończone gdy rozpoczęła się wojna.

Skoro generał Steinheil przybył nad Drwinę i d. 14 października pod Drisną przez nią przeszedł, aby tarcia z Wittgensteinem uderzyć z tyłu na St. Cyr, Wittgenstein rozpoczął także w tym dniu walki nieprzyjacielskie; podzielił swoje wojsko na trzy kolumny poszedł się pędzić pod Półkę. Prawa jego skrzydła pod dowództwem Przysięż Jarmutha szło gościńcem petersburskim, centrum, któremu dowodził St. Janow posuwała się na gościńcu nowelińskim, a lewe skrzydło pod dowództwem dowódcy Wittgensteinowa między Półką i Drwiną. St. Cyr, który tylko w ostatnim przypadku chciał opuścić Półkę, porobił należyte przygotowania do obrony miasta na wypadek ataku. Tym więc sposobem ustawił wojsko swe przed miastem:

Z prawego brzegu Półki stał 6 korpus opierając się lewemu skrzydłu o Drwinę; na prawem jego skrzydło stała dywizja Meule, w trójkacie uformowanym przed Drwiną; Półkę dywizja Legrand, opierając się lewemu skrzydłu o Półkę; dywizja Maison stanęła na prawem skrzydło Legrand'a; ostatni swadrony jazdy na samym końcu prawego skrzydła nad Drwiną; na lewym brzegu Drwiny ustawiona była reszta kawalerji dla zabójczych ^{plac} i rekonesansów. Kawalerska brigada (gł. 20^{tych} dywizji) pod generałem Ströhl zajęła Drwinę, miasteczko o 4 godzin poniżej Półki na lewym brzegu Drwiny leżące, jako ostatnie posada.

Dnia 16 i 17 października przesyła na utarczki w przedniej strasz, przegrana Francuzi, parci prętem, ^{supra} musieli się co raz bliżej cofać do Półki a Rosyjskie co raz bardziej ich otaczali. Prawa skrzydła Francuzów było najtęższym punktem stanowiska, główne siły nieprzyjacielskie tam wstąpiły i pokazały, na wzmocnienie więc tego punktu posłał St. Cyr całą 19^{tych} dywizję

dywizję 6^o korpusu z lewego skrzydła i oddał jej stawić granicę mostowego pod Strudnią.

Na lewym brzegu Drwiny Steinheil d. 16 poid. uderzywszy na Habsb. brygadę Ströbla w Diśnie, zdobył to miasteczko, a generał Ströhl, odpowiednio do otrzymanych rozkazów, w nocy na 17 października cofnął się do Ustracza, gdzie 14 brygada kawalerji Corbineau znajdowała, z którą łączyli się stanął nad Pononiz, aby przeszkodzić przechodni nieprzyjacielskiemu przez tę rzekę.*

Wittgenstein, który narecznia wysyłał swoje siły miał zebrane pod Płockiem, rano d. 18 października równo z dniem atakować prawe skrzydło Francuzów; ale z wielką stratą odparty został przez dywizję Legrand i Maison rozstawione na granicach. Następnie o godzinie 4 po południu widząc wszystkie swoje ataki na prawe skrzydło Francuzów bezskutecznymi, rozkazał powszechny atak na całą linię francuską. Prawe jego skrzydło pod Jaszewitsem odpierając odpierając patki szwajcarskie i kwaterne z dywizji Merle, postępowali w marnie skutkowym na dwie reduty, które były osadzone 1^o i 2^o brygadą 20^o dywizji i artylerją 6^o korpusu. Niektórzy rozpylić, złożone ponajczystniej uciec, a milicję petersburską, rzuciły się zuchwale na te reduty; ale i artylerja w redutach będąca i baterja za Drwiną pod Ekimaniem ustawione powoliły się szeregami. Jedną z tych kolumn, chcąc uniknąć kul francuskich, rzuciła się do Poloty, aby tam zakryta mogła się wstrząsnąć do miasta, atoli generał Wrede ^{postępujący} rozkazał jej przynieść ogniem karabinowym i tym sposobem zmusił ją do odwrotu. Ogień z obu stron trwał aż do ciemnej nocy, nieprzyjaciel nie dopuszczając swego celu cofnął się znowu na swoją linię zollawioną za sobą pole okryte trzcinami i rownami. Artylerja francuska straszyła w tym dniu znaczną ilość w straszącym kolumnach Rosjan; Francuzi, zakryci trzcinami, ponieśli małe straty w murach.

*) W brygadzie generała Corbineau był 8^{ty} pułk lekkokonnym francuskim, Poranach siły, ale z samych utworów polskich złożony, pod dowództwem pułkownika Tomana Lubawickiego, który w r. 1831 był generałem dywizji.

Poranek 19 października przeszedł spokojnie: bo Wittgenstein przesłał sformułować, dopóki by Steinheil nie ukazał się na lewym brzegu Drwiny pod Półockiem w plecach Francuzów. W samej nocy generał ten dobywał Urazu tegoż samego poranku; odpartą kawalerą, Corbineau i brygadą Rehl, która w tej potrzebie ^{zastąpiła} prawie zmierzoną, o godzinie 4 po południu ^u ~~ukazał~~ ^{połknęła} się na przedmieściu półocka ~~na~~ ^{połknęła} góliniecem dwinińskim.

St. Cyr, na pierwszą wiadomość o wzięciu Urazu, jencze w południe kazał wybrać trzy pułki z 3^{iej} dywizji i pod dowództwem generała Amey wysłał nieopóźnienie od nieprzyjaciela na lewy brzeg Drwiny. Po południu gdy się dowiedział, że ~~Steinheil~~ ^{Rehl} ~~przenosił~~ ^{przenosił} Uraz, pod Półockiem się ~~ukazał~~ ^{ukazał}, wyprawił generała Wrede na lewy brzeg Drwiny dla przeszkodzenia dalszemu postępowaniu się wroga i zupełnego zamknięcia Francuzów w Półocku. Była godzina 4 po południu, gdy Wrede z jednym tyłko batalionem Francuzów uderzył na przednią straż Steinheila, która właśnie z lasu pokazywać się zaczęła, i przez resztę dnia zatrzymał ją na wsi. Lece St. Cyr, ~~który~~ w tych okolicznościach, nie mógł już dłużej Półocka utrzymać, nakazał więc z nadchodzącą nocą opuścić to miasto, a z nim i prawy brzeg Drwiny. Cofnięcie się St. Cyra byłoby w istocie i nieopóźnienie od nieprzyjaciela wykonane, gdyby nie ^{przypadkiem} ogień w obozie dywizji Legrand w czasie odwrotu wybuchnął. Ten ~~niefortunny~~ ^{niefortunny} strzał Wittgensteina o odwrocie Francuzów; natychmiast uderzył on ze wszystkich stron na ^{nich} Francuzów: jego baterie zaczęły miotać ogień do miasta, które zapalczy aby przeszkodzić odysciu artylerji francuskiej; ale dywizya Morle, kryjąca się straż tyłką, stała nieporuszoną na miejscu i krótko za krótko najmężniej broniła palącego się miasta. Dopiero o godzinie 3 nad ranem gdy Półock już był zupełnie opuszczony, opuścił Morle prawy brzeg i zapalił obadwa mosty na Drwinie.

Wrede

Wrde odebrał w wieczor d. 19 października rozkaz od St. Gyra, ażeby narażutn rano wystąpił z Dwirą będącym, wójściem uderzył na korpus rosyjski Steinheila i za Uszaczem podjąć, aby francuzi mogli bez przeszkody rozpocząć odwrót. Choć ten rozkaz wykonać, Wrde podzielił swe wojsko na trzy kolumny: pierwszą, na lewem skrzydle, Stozona a Francusów, miała pod dowództwem generała Amey, prowadzić przez Ruchis, zajęć miasteczko i z boku; sam zamierzył z środkową kolumną, także z Francusów i z trzech batalionów bawarskich Stozona, zdobyć płaciznę przez miasteczko i z boku, a generał Stohl z medykami swej brygady miał uderzyć Dwirą, przysięgając zaatakować miasteczko.

Dnia 20 października, gdy zaledwie dzień zaczęło, postąpił generał Wrde z środkową kolumną do ataku: bataliony francuskie uderzyły na bagnety i zdobyły płaciznę, dwómilową w szermierzy marną, zabrawszy do niewoli 30 oficerów (między ktorymi był kapitan obrony angielskiej) i 2000 żołnierzy. Dopiero za Uszaczem pod zastawą swej artylerji odstąpił Steinheil znowu się uchylić, ale artylerja bawarska, bardzo korzystnie wystawiona na pagórkach pod Bonniem, przeto amunicją baterje rosyjskie do milczenia; poczem opuszczony Uszacz cofał się Steinheil dalej ku Diisnia. Wojsko francuskie było jeszcze za nim przez godzinę, poczem także porzucił pod wiośnią Werdelourami. Tym porobem korpus Steinheila z wielką stratą został odparty za Uszacz, i gdyby kolumna generała Amey, podług rozkazu była mu zaszła z boku, strata jego byłaby niewątpliwie większa.

Wrde był już zdecydowany narażutn, 21 października, ścigać miasteczko aż do Dwiry, ale odebrał rozkaz od St. Gyra, ażeby wracał pod Pöck: bo ma zamiar cofać się do Ulty, aby potęgowny się z 9^{ty} korpusem marszałka Victora, znowu rozpocząć zaczepne kroki: *) bo ten na

*) 9^{ty} korpus marszałka Victora, pod koniec września z 25000 żołnierzy, zajmował Smolen' lenk, i był przeznaczony do przyłączenia wielkiej armii, ktorą korpus St. Gyra i Szwarcenborg.

urządowi o kłóskach pod Bobakiem, ranny na powiek St. Gironi i
wiedzi do Wł.

St. Gyr rozkazał zarządem generałowi Wrede, ażeby francuskie
pułki odjechały do swoich korpusów, a z bawarskiem ujęciem i bygadą
Corbineau zajęły pozycję pod Rudnią. Wrede cofnął się więc d. 21
porachunkowa zraniona z Bawarykami i z bygadą kawalerji Corbineau
do Rudni nad Wzorem rzeką, dokąd reszta korpusu bawarskiego
a z nią i 19^{ta} dywizja, która broniła granic mostowego pod Strudis,
była już naderżana. Gdy zaś nieprzyjaciół jeszcze tego samego dnia
z całym swym siłami pociągł się przeprawiać przez Drwiny, Wre-
de d. 22 października zranioną opuścił pozycję pod Rudnią i cofnął się
gościńcem wileńskim przez Weteron do Strakowski. Korpus Steinheil
ciężko ^{prześcigniony} wiedzieli za Wredem; tylna straż francuska, dowodzona przez
generała Corbineau, oszło z nim się uciwała. Atak gdy Steinheil
nie potrafił sięgać Wredę, ten d. 23 października cofnął się do Babiniów,
d. 24 do Götubia, zostawiając ostatniego dnia mocno straż odwodową
pod Babiniami. Wszystkie te ruchy wykonane były podług rozkazów
St. Gyr, który znajdował się na czołowej kolumny 27^{go} Korpusu, która na
równiej wysokości ze 6^{ym} Korpusem cofała się do Wł.

Dnia 24 października tylna straż Wredęgo pod Babiniami ~~zapałała~~
~~zapałała~~ została; w tej zjawy potrzebie waleczny pułkownik francuski St.
Germain ciężko był ranny; poczem cofnął się wśród ciężkiej walki do
Götubia, gdzie się sam korpus znajdował. Steinheil odprzągnął za Wredem
po potuchnie zaczął nań nacierać, ale pod zębami artylerji tenże zajęty pozycję
mocno trzymał; około północy nie spodiewając się odeprzeć nowego ataku nie-
przyjacielskiego, opuścił pozycję pod Götubiami i cofnął się w noc na Lwów,
gdzie stały jego korpus przetrwał przez rzekę Wzór, do Wron na gościńcu
lepeński, gdzie się narazita potyczka dywizji Maison z 27^{ym} Korpusem.

St. Gyr

St. Cyr posłał był 2. 24 paźd. rozkaz do generała Wrede, aby zatrzymałszy się na gościńcu wileńskim zakrywał Wilno. Ale tego rozkazu Wrede nie strzymał, zapewne miał wpaść w ręce nieprzyjaciela, i dowiedział się o nim dopiero od generała Maison. Chciał teraz, gdy się 6. Korpus potoczył z 2^{im}, St. Cyr ma powtórzyć wyrażenie tego rozkazu, ale owszem wezwał generała Wrede, aby pozostał przy 2. korpusie ^{*)}, jednakże ten przedsięwziął rozkazać się z 2. korpusem i stosowania do pierwszego rozkazu dostać się znowu na gościńce wileński, aby na nim stanąć dla zastopy Wilna. Zaś 2^{gi} korpus przez swój odwrót na Smolany i t^ęż opuścił linię komunikacyjną z Wilnem, stuzanie ^{je} można było obawiać się oddział korpusu Wittgensteina do Wilna nie dotarł i ^{nie} niepo-
koił tego miasta, gdzie się znajdowały stłady francuskie, magaryny i ciacho dyplomatyczne za cesarzem idące. Nadto St. Cyr 2. 23 paźd. zdał dowództwo 2. korpusu generałowi Merle, a 6^{ty} generałowi Wrede, zamysłając z powodu odmienionej rany na dzień 19 paźd. opuścić armię przy pierwszej okoliczności i teraz jechał za nią jako chiń, ^{meto Wrede}

* Wyciąg z listu generała hrabi Wrede do arcybiskupa Bassano w Wilnie.

Powinno, 26 października 1812.

"Stangwony tu wczoraj w wieczór posłałem ~~posłałem~~ jednego z moich adjutantów do pana marszałka St. Cyr, aby go zawiadomił, że oficer, który mi miał przynieść rozkaz aby pozostał na gościńcu wileńskim, nie przybył do mnie, jednakże spodziewam się znowu dobiegnąć ten go-
siec. List 26^{ty} pana marszałka, pisany przez szefa sztabu Alagnac, nie zawiera w sobie wyraźnego rozkazu abyem tam znowu manewrował, ale owszem proponuje mi abyem stanął w drugiej linii za 2. korpusem i dał wypocząć moim ludziom. W tem jednak położeniu, gdzie nie można ani ch-
li czasu tracić darmo, jestem zdecydowany dostać się znowu na gościńce wi-
leńskie, chociaż bardzo mało mam ludzi."

po to Wiede mógł podług swaj woli rozrządzić 67^{ty} korpusowi dla dobra
ogólnego. Jenerał d. 25 paźd. wysłał Wiede w pochod ze swoim korpusem
zaledwo 2000 ludz. wynoszącym i z brygadą Corbineau dla zajęcia
gościnnia z Łódzka ^{Włosa} i ^{podnawian} stanąć w głębokiem d. 27 paźd.
Młh. wielkie Hota zmusił go iść przez Czarnicę do Dobrych, gdzie
d. 27 paźd. stanął. Tu dowiedzieli się że komendant francuzki w
głębokiem opuścił to miejsce za pokowaniem się Kithu. Horatow,
zapomniał 24 armat i wozy z amunicją i spaliwszy magazyny. Wiede
zmienił więc swój kierunek i poszedł przez Bojary do Demitowca
o który gościnnia z głębokiem leżących, gdzie 29 paźd. stanął dla załozony
Wilna.

Tę były wypadki w korpusie bawarskim w bitwach pod Łódzkim
i w odwrocie za Drwina. Zauważył od niego nieprzyjaciela otworony,
codziennie wystawiony na ataki jego. walący on z brudowianami wielkimi
rodzajami. Mnożąc straty tworzyły ten odwrotowi, których nie podoba
było uniknąć w tym śladzie rzeczy. Już dawniej, w czasie jego pobytu
w Łódzku, odebrana została część artylerji reserveowej, jako też ^{broni} zastępnia
po zmarłych oficerach, do Płiszy, miejscówka z Łódzkim leżących
na gościnniu wileńskim, gdzie park francuzki się znajdował. Dla braku
podziwów park ten nie mógł już być wywieziony stamtąd i muriano do
50 wozów z zastępnia spalić i takie z tegoż samego powodu. w Rudi
muriano 60 wozów amunicji nagromadzonych wysadzić w powietrze.

Przez niezmienny przypadek stracił 6 korpus w tym odwrocie inny
jenerał wistny konwoj. Przed opuszczeniem Łódzka wysłane były nim
do Wsacza pociągi z bagażami głównej kwatery, głównego sztabu, ko-
misariatu wojennego i kassa. Także 12 funtowa bateria, która nie
była potrzebna w odwrocie, miała rozkaz postępować za tym konwojem.
Zobor ten przyniesiony do Wsacza nie został już tam Francuzów, a most
przez który przechodzić miały, był rozebrany. Wzięcia otoczyła go jarela
rosyjskie i poddać się zmusiła. Przyjanie dobre się tu pożywiła. W jedynym
z tych

z tych straconych wozów znalazł się 22 chorągwie, jedenasty 31
pułk piechoty liniowej z korpusu bawarskiego. Chorągwie te jeno w
miejscu wzięcia oddane były do głównej kwatery z powodu złego
stanu batalionów. Rossyjanie twierdzą, że w Petersburgu między panistkami
swoich zwycięstw, a te między tyłkami Hauwem, trafiają tej wojny chorągwie
te niechronione i enalowane w opuszczonym obozie przeciwników, nie do-
byta w bitwie, nie mogą być uwożone na znaki zwycięstwa i zajmują
miejscami dwa miejsca.

Straty 6^o korpusu ze poległych i rannych przy obronie Półorki
i w odwrocie z tego miasta były wprawdzie niewielkie, bo się składały
tylko z 2^o poległych i 14 rannych oficerów, z 15 poległych i 130 rannych żoł-
nierzy, ale tem większe były ~~one~~ w zabranych w niewolę: gdyż po-
chorych w to wszystkimi, którzy dla osłabienia, chorób i ran musieli
pozostać w Półorku, wyniosły do 50 oficerów i 3000 żołnierzy.

Miedzy ~~tem~~ pozostałymi oficerami byli: pułkownik od general-
nego sztabu Comau, d. 18 sierpnia w nogę ranny; kapitan Lunersbach
d. 22 sierpnia śmiertelnie w pierś potracony i major Douwe, któ-
remu d. 18 sierpnia przeciwnik kula nogę oderwała, a którą mu am-
putowano. Ani jeden z nich nie wpadł do swego obozu, chociaż nie
brało na Baranów około ⁶⁰⁰ pachoł. Także pułkownik Collonge, szef arty-
lerji bawarskiej, który dla ran i chorób d. 18 paźdz. opuścił Półork
chciał wrócić do Bawaryi, wpadł w ręce Rosaków pod Rudą i wrócił
był do niewoli.

Armia rosyjska pod Wittgensteinem i Steinheillem, przemaszerowała
Dziwno, nie zamierzała oblać Wilna, ale obróciła się na północ
na korpusy 2 i 9, aby je od linii operacyjnej Napoleona odciągnąć i
Beresiny dosięgnąć, gdzie zamysłała potęgą się z Bagrationowem ^{odciągnąć}
i Wotyną. Niedobitki 6^o korpusu stały spokojnie na
swym stanowisku pod Danielowiznem, gdzie nic ważnego nie stało.

Na początku listopada Wrede posunął się z Daniłowicza ku głębokiemu i kazał to miasteczko zajęć spodniwając się że przes-
ten ruch znówu potoczy z 2 i 9 korpusem pod marszałkiem Orlow-
kiego przybycie było zapowiedziane; ale to nie nastąpiło: owym
korpus rzymski pod generałem Włostowem stanowiący między
głębokiem a Łukami dla strażenia Wredęgo, rozwinął
wielką masę kawalerji. Wigo generał Wrede po kilku dniach
wrócił znówu na dawne stanowisko pod Daniłowicze, amunicyj-
będzie unikać bitwy: bo korpus jego zaledwo 2000 wojaka liczył,
a przed tego brygada Corbineau, stanowiąca całą jego kawalerję,
powrócił znówu do 2 korpusu. Jednakże nim głębokie opuścił
wrócił 9 dni: kilka wozów amunicyjnych, która jakichś
wzięj powiechli, poprzedzi komendant francuski był zatusz, i
te zostały odesłane do Wilna.

Typnawszy w Wilnie zbierali się rozmaite wojska nadciągające
na wzmocnienie korpusów 2 i 9; te posłane zostały do Daniłowicza i
oddane pod dowództwo generała Wrede. Składały się one z 4 węgels-
kiego i 1 hesskiego pułków piechoty pod generałem Contardem,
dalej z jednego pułku piechoty i dwóch pułków jazdy pod gene-
rałem Francoski, co robiło 8000 piechoty: 1500 kawalerji po-
największej części wybornej i dzielnej wojska. Także korpus
bawarski wzmocniony został 1000 ludzi będą z połączonych róż-
nych oddziałów, będą z rekonwalescentów, tak że w połowie
listopada składał się z 9000 piechoty i 1500 jazdy. Choć
teraz znacznie wzmocniony, jednakże musiał pozostać nieczynny
pod Daniłowiczami: bo arcyb. Bassano, będący w Wilnie jako gubern-
ator cywilny i wojenny litewski, zyskał arcyb. Wrede nieopuszczać
zajętego stanowiska pod Daniłowiczami. Właż ręką Wilna, a do
dechy do

dalnych rozkazów bądź od samego cesarza, bądź od którego z marszałków komendujących 21. i 94. korpusami. *) Książę Wiede d. 17 listopada otrzymał wiadomość od księcia Bassano, że korpusy 2 i 9 od d. 14 listop. znowu rozpoczęły wojenne kroki przeciw Wiltgensteinowi, który już się był posunął aż do Lepla; że marszałek Oudinot żądał ażeby Wiede do niego się odwrócił i na wysokości Beresyny nad rzeką tego inieria przystąpił. Z głównej także kwatery cesarskiej w Smoleńsku dano mu znać, że te obadwa korpusy miały rozpocząć zaczepne kroki i że on ma odtąd podlegać rozkazom marszałków dowodzących temi korpusami. Wiede poprosił o wykonanie tych rozkazów; aby zaś dopośrodku dalszochodowego swego przeznaczenia - za strony Wilna, postanowił wprzód pójść do Głębokiego i Włostowa z zamiarem odpocząć lub przynajmniej go załatwić, przeto d. 19 listopada ruszył w pochod, ale przystąpiwszy tam dowiedziawszy się że Włostów w całym swym korpusie dzień wprzód wyruszył do Lepla na wzmocnienie Wiltgensteina.

Zostawiony oddział piechoty bawarskiej w Danilowiczach dla zastrzeżenia Wilna, ruszył generał Wiede d. 20 listopada z Głębokiego, a d. 23 stanął w Dokucycach na Wysokości Beresyna. Następnie wysłał oddział kawalerji i artylerji pod generałem Franceschim do tego miasta. Franceschi znalazłszy tam sporą rój rosyjskie, rozpoznał je i dwunastą sygnalizacją rozpoznałami dał znać 2 i 9 korpusom o przybyciu generała Wiede, który zarazem wysłał swych emisjaryuszów do marszałka Oudinota donosząc mu o swym przybyciu i po dalsze rozkazy; ale pomimo tych sygnowań nie mógł Wiede połączyć się z temi korpusami: bo one, jak się o tem później dowiedzieli,

*) Dowiedzy oddzielnych korpusów musieli księcia Bassano komuni-kawami rozkazy, jakie bezpośrednio otrzymywali; musieli go zawiadamiać o wszystkich innych rozkazach i być do rozkazów jego posłusznymi.

na wyrzyny rozkaz Napoleona przesyłany był do Borysowa, o 15 godzin w dół od Wroclaga, aby tam wywalać przeprawę przez Borysów, której korpus Baryagowa zajmował Borysów niedopuszczając.

Gdy Wroclę, od wszystkich korpusów odcięty, już na prawym brzegu Boreczyny stał pod Dolskajcami, Napoleon musiał się liczyć z korpusami Wittgensteina i Baryagowa o przejście przez te rzeki, co też w dniach 27 i 28 listopada wykonał ze stratami powściągnięte znanymi. Nocem przeszedł się generałowi Wroclę, że przez jednego ze swych emisarzy dał wiadomość o sobie Napoleonowi: ten emisarz d. 28 listopada zastąpił kwatery cesarską w Łoniewkach, blisko mostów przez Boreczynę na rzekach, a d. 29 rano przyniósł rozkaz dla generała Wroclę, aby natychmiast maszerował do Wilejki i przeprawę przez Wilkę zabezpieczyć.

Wroclę musiał ze swoim korpusem, od wyjścia z Danilowicza od morza, niedostatku i chorób o wiele zmniejszony, d. 30 rano z Dolskajc i przez Dolskajce stanął w Wilejce d. 1 grudnia, oczekując na przybycie cofającej się armii wielkiej.

Pomimo to że gołębice, po których główna armia cofała się, nie szła na Wilejkę, jednakże od d. 2 grudnia jedna część tej wielkiej tak pięknej armii przechodziła tamtędy przez kilka dni w stanie najwzmożonego rozczarowania, godna pohowania. Bez broni, w tatarskich, od głodu i zimna osłabieni, wielu się oficerowie i żołnierze: nie mieli na wyzyskanie porzucenia bractwowych uszu, starali się jedynie aby znaleźć igły, uchować ich od zimna i uciec przed nieprzyjacielem. Ale głodowi i mrozowi na tyg 20-temionem, wielu z nich zostawało się każdego poranku w brzośkach, gdzie albo pomarli, albo w niewoli koniecyli. Jedną swą ręką. Cała kawaleria skłoniła konie na drodze z Moskwy do Smoleńska: mała liczba porzuciła

* Napoleon do generała-majora. Łoniewki d. 28 listopada 1812, o godzinie 4^{1/2} rano. Mój kuzynie! Daj rozkaz generałowi Wroclę, który stoi w Dolskajcach, aby szedł do Wilejki, zgromadził żyłność i mosty zabezpieczał, komendy na gołębice

tych okoliczności i zotruty wlokła się z poddmrażającymi atakami, osłabiona głodem, mrozami i chorobami.

Dnia 4 grudnia przednia straż armii Wittgensteina goniona za uchodzącymi Francuzami uderzyła na staby korpus generała Wrede, zostawiony w tylnej straż na prawym brzegu Wilki. Przez cały dzień trwały awansy ataków, które szczególnie go przetrudniały, gdy nieprzyjaciół rozwinął większe kolumny piechoty i artylerji, mocno mu zagrażały. Lecz generał Coutard z piechotą westfalską i heeską wytrzymał jego ataki z nadzwyczajną odwagą i zimną krewią i pozycję zatrzymał przez cały dzień. Za zbliżeniem się nocy generał Wrede, stowornie do otrzymanych rozkazów opuszczając pozycję pod Wilką, ufnął się do Narocz, z kąd w dniu 5 na Moitso pomyślał do Słobidki. Dnia 6 grudnia przedni Wilki po drodze pod Danusiewcem i w Słobidce obchodząc, przez dzień 7 grudnia zająwszy pozycję zatrzymał się *)

W tych marnach awangarda rosyjska, ponajwiększej części z Korpusu 20300, ustawiana śladem ustępujących Francuzów: zachwalając rozkazy dobiegła do tego stopnia, że zabiegali Francuzom naprzód, prelatowali, wnie, w których się tamci zatrzymywali. Widok jednakże piechoty dostarczony był do rozprzestrzenienia natychmiast pojedynczych kup, które okazywały Francuzów niepokoić.

Jeżeli resztki 6^o korpusu, wzmocnionego piechotą westfalską i heeską, w porównaniu z innymi korpusami, zawsze jeszcze w znacznym stanie dyscypliny i porządku potrzebowały się z niedobitkami wielkiej armii, to służba awangardy, która musiała oddać pełnić, w kilka dniach sprawiła ją w podobny stan rozorganizowania co i inne wojska. Mo-

gosińce ilijski i staro-minski ufnął i z pułkownikiem Albignac ²⁹ jusz-
tawę się w Smorgoniach. Ten bit ²⁹ ma być oddany przez ostrowicki, którego generał Wrede myślał i dla generała Krainskiego odprisaną. Jeżeli go w 15 godzinach odda, ma otrzymać 15 napoleondorów, które mają mu być natychmiast wypłacone, skoro ^{może} rozprzestrzenienie przyniesie.

*) Słoby, w nocy z d. 5 na 6 grudnia Wilki nie była stępła, resztki 6^o korpusu byłyby w śladach swych koni. To konie byłyby na tej rzecz były zajęte, a pontony nie było.

zy w pierwszych dniach grudnia podniosły się na 24 do 26 stopni. *)
Na takich mrozach ciągle brnakać, a przytem uciążliwą stusby
forporsztowa pełnić, bez cieplej odzieży i obuwia, to musiało wkrótce
każdego pod bronią jeszcze będącego żołnierza wydać na tęp śmierci.
Nie raz całe pikiety zmarły; przy każdym ruszaniu się mnóstwo zo-
stawało ¹⁵ chorych lub osłabionych, tak że pod bramami Wilna leżał ber-
pus, jeszcze z 5000 ludzi pod Wilejką się schładający, niepełna 1000 ludzi
pod bronią.

Ze Stobodki Chamskiej poszedł Wrede d. 8 października, do Włna, gdzie odebrał rozkaz marszować do Bukowi wielkim gościńcem wileńskim, który dotąd zawsze w odległości dwóch do trzech godzin po lewej rzece jego był, i przyjąć na siebie arcyergardy: bo reszta korpusów 2 i 9, formującą się na tym gościńcu, do Włna były emisjonem i więcej nie istniały. Marszując przez całą noc generał Wrede stanął d. 10 grudnia rano pod Bukowinami, mając z sobą do 1000 ludzi i 4 działą dla zastępy Włna. Około południa uderzyła nań awangarda nieprzyjacielska w przmagającą się, ale, mając wiele dział na samych koniach; zastępy będąc do stawiania oporu cofnęły się; on natychmiast pod Włno, zastawiony dwiema kolumnami, których reszta, ugnęta nie mogła być dalej prowadzić. O godzinie 3 po południu dobiegły pagórków Włna, które jako też i gościńcem wileńskim znalazł osadzone już czuma Kawalerję i artylerję nieprzyjacielską. Włocha oficer od huzarów z trębaczem przybył jako parlamentar i zdając mówić z dowódcą tego wjska. Zaproponował do generała Wrede, wznowić go do poddania się i stalenia broni: bo ~~stwierdził~~ zważał będąc otoczony nie może dostać się do Włna. Ale Wrede z zimną krewią odrzucił to wezwanie. Pozem parlamentar zjadł wieści o nawiązaniu generała przed którym stał, ale odpowiedział mu że to nie należy do niego, i że może powracać.

Generał Wroble Karol^{em} swej piechocie uformować się w dwa czwo-
pki i w takim syku przebiec się do Włoch, co też wykonana przez same
rodki kawalerji niemieckiej; i ogień działowy przebiegnął u nich do Włoch.
W tej potrzebie stracił Wroble ostatnie dwa dni, wolał astrych i
rammich: jednemu generałmajor stracił ramiony, został uprowadzony.

2) Termometer, d. 5 grad. wskazywał 20 stopni, d. 6^o 24 stopni, d. 7^o 26 stopni. W samem

W samym Wilnie, przez którego bramy napoleone uciekających i wozami, tylko z trudnością można się było przecisnąć, panowała bezprzykładne zamieszanie. Ukazanie się Kozaków na pagórkach wileńskich i odwrót generała Wrede aż do bram miasta, miejscy strachem wystraszył. Król republikański² był tego zdania, że Wilno, które według rozkazu Napoleona kilka dni miało być trzymane, dla braku dostatecznej siły obcej, nie może być dłużej bronić, postanowił więc opuścić to miasto. Sam odjechał w nocy a d. 9 na 10 grudnia do Kowna, z sobą wioząc rozkaz dla marszałka Ney'a aby z korpusem Wrede i dywizją Loison nadąsał z Królewca, opuszczony Wilno czagle podł w tyłach straż.

Wrede w powrotnym zamierzaniu zgromadzić około siebie do 400 kawalerzystów i 1 kompanię a dywizję Loison, utrzymywał przedziś straż nieprzyjaciela od upadnięcia do miasta. Noc z d. 9 na 10 grudnia przedstawiała scenę niesłychanego zamieszania^{tragedji}, ~~rozpaczy~~ i lamentów w Wilnie.

Największa ośrodek uciekających, którzy czuli jeszcze w sobie siły do dalszej podróży, opuszczali miasto, reszta zaś, którzy dla choroby lub osłabienia nie mogli iść dalej, cisnęła się do domów postanowionym przerwaniem, nad nieoczekiwaną śmiercią, która ich na drodze czekała. Znowu inni rabowali kłose magazyn, wojennymi potrzebami wrzucanego wódz napoleone; gdy bronią urzędnicy administracji pocierkali; nie można było myśleć o regularnym podziale subleń, obuwia i żywności. Księża zaś co znalazli celów co się nań zdawało.

Dnia 10 rana, gdy Rosjanie coraz bardziej na Wilno naciskali zaczęli marszałek Ney, który przy arcyergardii pozostał, opuścić Wilno i cofać się do Kowna. Do 1000 oficerów i mieszanych kłosa kotłownicy pozostało w Wilnie, przenosząc raczej dozwolone niewolę, niż po drodze upaść w ręce rabujących Kozaków. Wielkie magazyny i wszystkie pociągi artylerji pozostawili także w Wilnie. 64 korpus stracił przy tej okazji resztę swojej artylerji i bagażów.

Om

4) Napoleon opuszczony d. 7 grudnia armiją pojechał do Berja oddalony dwadzieścia nacił mł. Królowi Republikańskiemu.

Ośm dniów, które jeszcze dawniej z Danistowia oddalone były do Wilna, dla braku poczty musiano tamże zostawić; zostali w takie wygnane wozy z bagażami oficerskimi. Jeszcze dawniej w noc z d. 2 na 5 grudnia śliznęli się korpusem w Danistowicach i Kobylkach, gdzie wzniesły chory; nadzwyczaj oficerowie znajdowali, tudzież lekarz chorych koni w swym łóżku nieprzyjaciół: d. 2 grudnia odebrali te ślady znaków, aby natychmiast do Wilna ruszyć, ale nie dosię przedko wykonali go; dojechali się w niewielkim korpusem kawalerji rzymskiej dowodzonej przez podpułkownika Tettenborn, który już w Dobyniach szukał Wrzesa.

O dwie godziny za Wilnem przedstawił się nowy widok okropniejszy od wszystkich siew dotąd doznanych. Wielki gościniec idzie tu pod wielką górą, okrytą gołębiedz, żaden koni nie mógł się wdrożyć na nią a tem mniej wprężać ciężary. Na top tej okropnej góry stanęły nieprzebrane wozy i konwoje: między tymi wielka część okupiarów cesarskich, kara wojenna, w której było kilka milionów gotowych pieniędzy; dalej, wozy sztabu generalnego, w których znajdowały się mapy, plany fortów, korespondencje i inne ważne papiery. Cały gościniec ułany był porzuceniem skryniami i kuframi, porzuceniem szubiami i papierami i rabującymi żołnierzami. Nto chciał zabrać tyle z kantonierami i pieniędzmi, ile mógł unieść: korespondencje, depesze i plany starano się w czasie popału, na koniach pocigowych ratowali się ludzie pocigowi. Zbliżający się nieprzyjaciel rozprysnął nakornie rabunków i zmusił ariergardę francuską dalej się cofać, która maszerowała przez cały dzień zatrzymując się przy jednym spalonym młynie, aby parę godzin odpocząć i przy ogniu się ogrzać.

Dnia 11 grudnia równo ze swikiem musono dalej gościniec do Kowna. Flurry niepokojących Francuzów okrywały jeszcze zawne gościniec i ślady, z 400 ludzi sztabu ariergardy bez kawalerji i artylerji zaledwo można było

było rozstrzelać między niemi. *) Około południa zatrzymała się ona pod jedną wieżą, na przyspaloną, aby dać czas porażonym dogonić ją. Rosyjanie, którzy ją wczorajszego dnia nie bardzo niepokorli, dobiegłszy ją w tej zaprzęży powzięli, poorechli strzelać na te resztki wyjsku francuskiego użytkowane po obiedwóch stronach gościnca. Zatrzymała się ona dopiero, aż się kolumna nie ruszyła. Tymczasem nieprzyjaciel ostrzeliwał naszą artylleryę po prawej stronie gościnca ustawioną, wynoszącą do 150 ludzi (celu dawniejszą 19^{ty} dywizyę, która w 12000 moment przekroczyła) i oddał ją od ręki: a tak jeszcze przynajmniej młodzieńców bawarskich powsta w rękach w szeregach swoich towarzyszy, którzy nie mogli ich ratować. Wypuścił ich ustawiania przebiec się i do Niemna dostać były nadaremne. Przez całą noc i następny dzień cofając się przez gęste lasy i brzoza się mniwiał ostrzeliwującym ich korakom, amunicji narazem był poddać się nieprzyjacielowi będąc osłabieni z głodu, przemaranymi i zmęczonymi. Złoty generał de la Motte z kilku oficerami potrafił na koniach uciec przed nieprzyjacielem i potęgę się z artylleryą, która już z 200 ludzi była atakowana cofać się dalej, a spoczynku przez godzinę w nocy przy jednej palce się wzięła, a 12 po północy ruszyła w pochód bo jeszcze tego dnia miało dobiegnąć Niemna. Przez cały dzień wlekać się po gościnie trzami i konajczami ustany, po 16 godzinnym marzu dostała się do Kowna i Niemna a z nim i do celu swoich dotychczasowych nieszczęśliwych cierpień. Przenocowując w Kownie, które będąc zakryte ścianami nie pozwalało leżeć się napadu nieprzyjacielskiego. Ale i tu jak w Wilnie panowało powszechne zamieszanie: żołnierze rabowali magaryny, rozbijali kufy z wódką, zapijali się i wlekać się pijani po domach i ulicach w nocy pomarli.

*) Od Wilna ucieczka armii była jeszcze szybsza. Marzałech Szyber bawarscy, bez armat, tracąc codziennie część swojej artyllery, od nieprzyjacielskiej jazdy ustawienie dobiegamy i hermetyzmi kulami dobiegamy, nie mogli się opierać i byli zmuszeni cofać się bez odpoczynku.

Dnia 13 grudnia w rano, gdy ^{się} Kozacy już pod Kownem ukazali, a wszyscy Francuzi, którzy za Kownem noc spędzili, w noc ich wpadli, opuścili Wrede ze swoim sztabem i innymi oficerami, którzy się potrafili uratować, to ostatnie śmiatki białeńskie i przetrwali na łodziach przez Niemien. Reszta wojska bawarskiego przeszła Niemien pod Kalwaryjskimi. A tak cały breg tej granicznej rzeki wyprawy Francuzów z owego kraju, w którym doznali wszystkich cierpień, jadała tylko wojna i zgniot na całym kraju sprawdzić mogła. Ale z 500 000 wojowników najdzielniejszych, ledwie 30 000 niedobitków uciekających i w najniebezpieczniejszym stanie powróciło.

Z powodu powołanego rozciągnięcia się armii, wskazana była Włta za punkt zebrania się i dla każdego korpusu wyznaczono jeźdźce nad Niemnem pewne miasta. Dla 6 korpusu przeznaczony był Płock na Włta: wszyscy do tego korpusu należący amiona pojedynczo do naczelnego miasta. Tu nadeszły także sztab i rezerwy tego korpusu, wynoszące 6000 ludzi, które z Bawarii nadeszły i już w grudniu były stacjonary.

Dnia 15 grudnia zostawiono w Kalwaryi generałmajora Vincenti, chorego na nerwową gorączkę. Kozacy jeźdźce także za Kownem postępowali. Kolonna francuska stanęła w czasie d. 16 w Płocku (Lysk) we wschodnich Prusach. Bezpieczni od pogoni nieprzyjacielskiej ugniali tu znowu Francuzi wygód zycia, których przez ostatnie sześć miesięcy zupełnie pozbawieni byli. Złoty pokarm, sen i ciepło wlaty znowu wiodli i pokój w domach tych, których szlachta dła wyratowała z rąk nieprzyjaciela i zgniotu.

Tu w Płocku najprzód zebrali się najwzrostliwszą część Bawarczyków, którzy się za Niemnem uratowali. Wszyscy zgromadzi się uradowani około swego woźdźdźdź, generała kawalerii hrabiego Wrede, który także szczęśliwie uniknął wszystkich niebezpieczeństw, a od śmierci Davisa dowodził korpusami. Od

pozatku wojny nie opuścił ani na chwilę nie opuścił korpusu. Dział z nim wszystkie trudy, znosił wszystkie przykrości mrozów i niedostatku, a we wszystkich krytycznych momentach okazywał niewzruszoną spokojność i przytomność umysłu. Po kilkukrotnym odpoczynku w Hesse reński korpusu bawarskiego wyszły przez Johannsburg, Willenberg i w końcu grudnia stanęły w Pocku, dokąd powoli wiele żołnierzy w różnych kierunkach przybywało. Tu dopiero pokazało się jakie ogromne straty korpus ten poniósł: z 28 batalionów piechoty, liczących 22000 ludzi, stanowiących 19 i 20 dywizję, które w lipcu przez Miemna przeszły, pozostało około 800 ludzi! Największa część poginiała z chorób, głodu i mrozu. Tyłko 13 pułk, będący cześć 10 korpusu nad Wisłą, Drining, powrócił za Niemnem do Głębiska bez większej straty.*

Z sześciu pułków kawalerji, mających w sobie do 3000 ludzi, powróciło z Moskwy około 50 szeregowców na koniach. Reszta ludzi i koni w odwozie z Moskwy do Miemna albo poginiała albo dotarła się w niewole. Oficerowie prawie wszyscy stracili swe konie.

Z ośmiu baterji artylerji powróciło kilka tyłu armat, dawniej nad Niemnem oddanych: wszystkie są baterje które przed wzięciem Janina straciły, poginęły dla braku pożywienia. Wszystkie także muniarstwo korpusu, wszystkie wozy amunicyjne, pończogowe, i bagażowe poginęły dla braku koni w odwozie z nad Drining do Miemna.

W Pocku uformowano dwie brygady piechoty z rezerwy iuzerji z Bawaryi nadwrotnych i z młodzieńców adwrotnych jenoze do Turcji. Dowodzących pierwszą oddane generałmajorowi hrabi Reichenberg, a drugą generałmajorowi Zoller. Z oddziałów kawalerji nadwrotnych z Bawaryi uformowano także pułk jeden jazdy, tudzież jedną baterję artylerji.

* Dopiero w grudniu następnego roku 1813 po poddaniu się Głębiska, opuścił 13 pułk te fortele i straty swą, zabrawszy z sobą powracanie francuskiej szlachy i mianowicie tego miasto, powrócił do Bawaryi.

Kierści oficerów nadobrownych odesłano do zakładów pułkowych do Bawarii.⁴¹⁾ Wkrótce 2^{ga} brygada generałmajora Zoller przesłano zastąpić na ratunek do Torunia; pozostała więc jedna tylko brygada do Turbry południ; generał kawalerji hrabia Wrode powrócił także do Bawarii na początku marca r. 1813.

To są losy korpusu bawarskiego w Szwajcarii wojnie rozsyłki 1812 r. wiernie opisane. Z początku awangarda wychodząca ze wszystkich bitew, straciwszy szóstego wodza i kilkadziesiąt walecznych wojowników na polu bitwy szwajcarskiej, uległ on potem pod głodem, chorobami, i gniewem żołnierzy. Największą część tych walecznych pognano i przysłać do trybu, skąd ledwie kilka wróciło swoję ojczyznę.

Jeżeli nad polami bitew na szerokich równinach Szwajcarii i Rosty, nad grobami tych walecznych wojowników wszystkich narodziła się przemocna jutrenka swobody w Europie, okupione zostało szczytemi świata, to niechaj ich krwi spokojnie odpocynają, w dalszym kraju: wszakże poległ za szczytem całego świata!

⁴¹⁾ Król bawarski przesłał dla każdego oficera 200 złr. za stracone bagaże, a 200 złr. za straconego konia szwajcarskiego: przez oficerów niebawem mogli się znów wyekwipować. —

Hernandesi r. 1498 w. J. L. Alexandre w. Polochu na-
duri.

Transkrypcja 1684 r. Chrapowicz wojew. polscy
pismy kóńsk. i kłopot brenniny budowal.

Banquianie et adrebyel exist de Ploche aproudi
Dominikane aproudi de Ploche H. Rouman Gind
kanont ubouti r. 1620

Jasnica: przez krole Stefana r. 1544 po arcyb. Polock
 (bractwo), ugrawdzeni i na wyspach i w okolicy
 przy krolewie S. Polock. Santa dowiedziawszy. Rozkaz
 wstalem był z. p. St. Skorge - a nim przelazł do
 Kaniaw. Lencowski. Zdr Jan Mander. Był
 r. 1580 a później: praca: Krystofa Radwici
 Polacki. w. K. L. L. drugi r. 1582. Ustawia Szymon
 a 1-22 lutego 1588 przeniesion - Wymian. a Polock
 r. 1620. Był w nim przez 240 lat. Prawd
 i. Museum ugrawdzeni przed 1746.

Certain goods refused.

Mary Ann L.

Bayliant -

Dowódca pierwonego oddzielnego korpusu generał-porucznik
hrabia Wittgenstein donosi w raporcie swoim pod datą 26 lipca
(2 sierpnia) 1812 r. co następuje:

Najwypinnym rozkazem przeznaczony jest powierzony mi korpus
do oddzielnego działania. W skutku tego pozostałem się nad brze-
giem Diwiny na feliwarku Pohajenbora dla uwazania stojącego
przeciwko mnie na drugiej stronie nieprzyjaciela; keratem noćną
porą postawić mosty i wysyłać po kilka razy jazdy, między
która pojmała w przeciągu ośmiu dni francuskiego generała bygdy
H. Genies, 8 oficerów i około 1000 żołnierzy, oraz zniósł prawie zupeł-
nie cztery pułki jazdy nieprzyjacielskiej, to jest: pułki francuskie
7 i 11^{ty} strzelców konnych, tudzież polskie: 8^{ty} ułanów i 10^{ty} szel-
ców. Otrzymałem nakoniec dnia 17 (29) lipca od miast delbrin
od Drisny wiadomości, iż marszałek Audinot, szef Reggio, prze-
prawili się tamże ze swoim korpusem za Diwinę, ciagnię
ku Siabiciowi. Z Dynaburga doniesiono mi, iż Macdonald prze-
prawił się z Jakobstadu przez rzekę i wsiadł swój kierunek do Luicy.
Podług wyznania pojmanego oficera ze sztabu generalnego, prze-
znaczone były te obadwa korpusy do odejścia mnie od gwieńca
pskowskiego. W tem położeniu postanowiłem uderzyć na najbliż-
szego nieprzyjaciela, stojącego na gócinie Siabiciu we wsi
Klasicie. Dnia 18 (30) lipca zbliżyłem się w tym zamiarze
do wspomnianej wsi i postregłem jence na pięć wiorst przed wsią
Jakobowem korpus Audinota, który już z Klasic naprzeciw mnie
ciągnął. Uderzyłem nań mezinia, a po jednej z najpotężniejszych

i najkrwawych bitew, która przez trzy dni nieustannie od rana aż do nocy trwała, odnieśliśmy sukcesy, dzięki najdobrothwornemu bogu i chwale zwycięzkiemu wojsłu rosyjskiemu, zwycięstwo nad chytrem i mocnym nieprzyjacielem naszej ojczyzny; Korpus marszałka Oudinota, złożony z trzech najlepszych francuskich dywizji piechoty, będąc zupełnie pobitym i w miast najwiskry wprawionym, cofał się w nieporządku i ocalił się tylko uciekiem w lasy okolic i przeprawianiem się za małe rzeki, na których popaliwszy: porużony mosty, stawiał nam kłopoty przy każdym prawie kroku zaawady i wstrzymywał zapęd, z jakim był od nas ścigany. Dowódcy dywizji Legrand i Verdier zostali oba ranieni. Ścigając tedy korpus ten aż do Półorka. Ta trzydniowa bitwa uwięziła wojsko rosyjskie nowemi wawrynamami, a powierzony mi Korpus swoją odwagą i mężstwem cudów dokonywał, których tu naleriję opisać nie jestem w stanie. Wszystko, cokolwiek przeciw niemu stawiono, baterie i młotne kolumny, zniszczył i zmiażdżył bagnietami i za przybliżeniem się artylerji, nie zważając na najmniejszą i najporożniejszą odpór nieprzyjaciela; wszystkimi wioś i pola, przez któreśmy przechodził; okryte były trupami. Popiliśmy do 3000 ludzi, między którymi znajduje się 25 oficerów; zabraliśmy także dwa działka, kilka skrzyń z prochem, oraz skarbowe jako też prywatne pieniądze, między któremi są także rzeczy generałów znajdujące. Skoro tylko wypadało nieprzyjaciela za drzewa, zostawiać go na tamtej stronie i obrócić

obrońcą się przeciwko korpusowi marmatki Macdonalda, widząc
na niego i spodziewając się że za pomocą boga i z ożywionym
przez ten wypadek duchem wojsk naszych, znowu co widzianem,
będą się także starać ocalić i nieprzyjaciół przetranszować
do działań linię, co gdy się stanie, nieprzyjaciół nie wojska
będą się musiały cofnąć spod Rygi. Nasza strata jest także
nie mała, zważając górnym meimego generała - majora
Kubniewa utraciłem, któremu wczoraj kula działowa obić
nogi oderwała, z czego natychmiast umarł. *
Nasze także
brania kula w poliszek blisko skroni, lecz rana ta
nie jest wcale niebezpieczna. **

*) Matce generała-majora Kulbiewa, który poległ w walce za ojczyznę, natural' iwan Alexandr wyścaci corocznie pensji 3000 rubl.

*) Nagradzając imperator wielkie wryny wojenne generała - porucznika Wilgonstein'a, mianował go kawalerem wielkiego krzyża drugiego klasy orderu S. Jerzego, i karał jemu, jako też jego matkoze wypłacić corocznie pensję 2000 rubli; przez tego otrzymana matka mały krzyż 2g. klasy orderu S. Katarzyny.

Żołnierska, d. 31 lipca (12 sierpnia): przedtęgo awerszka i przedtęgie
dwóch. Doprowadzono w kawczyński pałac w obecności imperatora, imper-
atorowej, matki, żony i w. zisast, tudzież w przytomności najznaczniej-
szych osób płań obcyj, między dwiskozymne, za świecne zwycięstwa,
które generał-powernik bratki Wiktoriańskij nad nader licznym
kopułem margatka Adnotat odwoist. Dyrektor ministerium
wojennego generał-powernik zisast Goczachów, wytał doniesanie o
tychże zwycięstwach.

57

27 Raport generała-porucznika hrabięgo
Wittgensteina pisaną imperatorowi dnia
31 lipca (12 sierpnia) 1812, z miejscowości Sturija.

Dowiedziałem się od pierwszej strażnicy mojej, że nieprzyjaciół
wzmocniające się, zaczęły ją odpyierać od Polocka, a zbrogi i jęiny
wyszły, iż od wielkiego wojska swojego otrzymały poiskę w wy-
skach badeńskich i wirtemburskich. W tymże także czasie
uwiadomił mnie także minister wojny o połączeniu się obu dworów
wojsk naszych i o rozpoczęciu działań wojennych; zalecił mi oraz
arabym z wojskiem mi powierzonym, nie tracąc czasu, działać
z Polku. Stosownie do tego zleceńm caterem sawadronom jazdy
pod wodzą majora Badtingi, żeby uwarowały poruszenia Mardonnabla
i donosili mi o nich; sam zaś uderzyłem bez zwłoki na korpus
Oudinota, którego d. 29 lipca (10 sierpnia) spotkałem, w wieczor o
4 wiorsty za miasteczkiem Kochanowem. Wydałem niezwłocznie
rozkaz, a dnia wtórnego uderzyłem za pomocą bodźca meżnie
na nieprzyjaciół. Bitwa trwała 8 godzin, a nieprzyjaciół zostat
od walecznego wojska Wszechimperatorowskiego moi odparty; i był ścigany
aż do samego wieczora. Wzięliśmy w niewolę 3 oficerów i około 250
prostych żołnierzy. Strata nieprzyjaciół jest wielka w zabitych
i rannych, oobliwie uicierpieli jego konwoje, którzy chcą nasze
opanować baterje, zostali tego przyniewoleni od groźniejszego pułku
muzarów, który się w tej rozprawie szeregobiję popisywał. Strata
nasza, chociaż zaledwie 400 ludzi w zabitych i rannych wynosi;
dokładną jest przez śmierć walecznego pułkownika Demisowa
z 25 pułku strzelców, który ugodzony kule, poległ na placu. Za-
miarem moim jest odpyrać nieprzyjaciół aż do Dwirny." —

2 Wilna, 28 sierpnia.

Podczas gdy główne wojsko francuskie ku Smolenskowi się posuwało, starał się generał rofyski hrabia Wittgenstein nowe wbić przeszkody wzmocnionym się odrazem wypadkiem zartych d. 30 i 31 lipca trzeciej i sierpnia, dwunastoma batalionami należącymi do byłej ratygi dynaburskiej. Powziął w marzatek zięć Reggio (Oudinot) o jego przybyciu wiadomość, zajęł stanowisko przed Potockiem i oczekiwał tamie nieprzyjaciela. Dnia 16 i 17 sierpnia zartych w samotnych ugrupowaniach bardzo uporczywie oddziałem potyczki ze znaczącą stratą. Dywizja bawarska Wroda szeregowie się tamie popisała. Marzatek zięć Reggio ranny w ramię kula karcasowa, został zainwolony oddać dowództwo zostającego pod rozkazami swymi 27 i 67 korpusu generałowi dywizji Gouvier St. Cyr. Dnia 18 sierpnia stała się na koniec walka powzięczną i skończyła się natem, iż Rosyjanie cofnęli się murkli, utracili 20 dział i blisko 1000 ludzi w pojmany. Między rannymi znajduje się także generał bawarski Deroy. Marzatek Reggio zawieszony będzie do Wilna. Rana jego nie chce się leczyć o jego życie

Wykaz z XIV batalionu wielkiego wojska.
w Smoleńsku d. 23 sierpnia 1812.

Potyczka pod Potockiem

Trzeci Reggio (Oudinot) wiedząc, iż nieprzyjacielski generał Wittgenstein po bitwie nad Dorysą wzmocnił się trzema batalionami z twierdzy Dynaburga, a chcąc go wywabić do walki z tej strony drogi poniżej Potocka, użył tam do bitwy 27 i 67 korpus. Generał Wittgenstein poszedł za nim, uderzył nań 16 i 17, ale był

niebicie

3^{ci} Raport generała-porucznika hrabi
Wittgensteina, zdany imperatorowi, z miasteczka
Bietoje, blisko Półocka, d. 7 (19) sierpnia,
1812 r.

Miałem szczęście donieść wamj imperatorskiej mojej z miasteczka
Świej'a pod d. 31 lipca (12 sierpnia), że po dwukrotnym pora-
żeniu okiemni marszałka Oudinota d. 29 lipca (10 sierpnia)
za miasteczkiem Korkanowem, tenże marszałek cofnął się
znowu, mając każdego dnia z przednia straż korpusu mego
małą rozprawę; lecz otrzymawszy nowe posiłki, zatrzymał
się przed samym Półockiem. Z tej przyczyny byłem przymuszony
związać z nim potyczkę d. 5 (17) sierpnia, żeby go zapędzić
do okopów. Potyczka ta trwała 14 godzin; Francuzi ponieśli w
niej bardzo wielką stratę i wrócili się do swoich okopów. Z
naszej strony wynosi strata w zabitych i rannych do 2000 lu-
dzi. Przez cały czas cofania się nieprzyjaciela i w tej potyczce
wzięto w niewolę przeszło 2000 ludzi. Zostając z korpusem w
Półocku, przedkładałem uroczyście poruszenie dla uwarcenia
korpusu marszałka Macdonalda, gdy marszałek Oudinot
do pierwszego swego posiłku od Bawarczyków będących pod
sprawą generała Wrede, otrzymał jeszcze jedno wzięcie bawar-
skich dywizji, pod dowództwem generała Denry, a tak z
5ma dywizjami piechoty dnia 6/8 sierpnia o 5 godzinie po południu
uderzył na mnie na wszystkich punktach, począwszy stralać

ze wszystkich działań. Potyczka była najgroźniejsza, naj-
krwawsza i najporywawsza z obiedwóch stron. Wa-
leczne wojska w imp. mości nie uwiązując na przewyższo-
jącą w trójnosob brzołę nieprzyjaciela, poraziły go wreszcie
ze wyrażeniem męstwa i zapamiętaniem, i nie raz odherając
jego baterie i tamując mocne kolumny, zapędziły go
do miasta, a nawet na samych obrach ogorz się
potykały. Wielka ciemność nocy przymusiła nas przerwać
te najgroźniejszą walkę, po której nieprzyjaciół wrócił się
do swoich okopów, a podług poprzedzającego mego układu,
zostawiony tamże przedni straż, z korpusem kirasierskiej
drogą pociągniętem do miasteczka Bratje. W tej potyczce
strata z obiedwóch stron była największa w zabitych
i ranionych; wziętym w niewolę dwóm podpułkownikom,
15 wziętym oficerom, około 50 niższego stopnia wojskowych
i dwa działa, których kirasierski pułk zachwycił był
piętnastu, jednakże dla niedostatku koni i dla rozwoju, któ-
remi porozdzielani byliśmy, nie można było wyciągnąć
wziętych. Nieprzyjaciół w zabitych i ranionych stracił
nieco więcej trzy razy więcej niż my: bo wpadając przedtem
kolumnami na nasze baterie, zostawił również większą
połową swoich ludzi zabitych na miejscu. Tegoż dnia udało
się kirasierskiemu pułkowi znieść całe dwie kolumny. Pułk
ten w ciągu całej bitwy okazywał wreszcie szeregobójczą
waleczność

waleczności. Z naszej strony strata także nie mała. Generałowie - majorowie Berg i Gaman dostali kontuzji; generał - major Karaczkowsky raniony kulą, pułkownik Frolow kartaczem. Po tej bitwie został nieprzyjaciół znowu na nowo w nieładzie; dnia 5^{go} sierpnia sam marszałek Audinot został raniony w ramię, a dnia 18^{go} sierpnia już zamiast niego dowodził najpierwszy po nim naczelnik bawarskiego wojska, francuski generał Gouvion St. Cyr, i 'podziwiam się, że nic ważnego przedsięwziąć nie zdoła. Teraz będą straszyć ze wszystkich stron pskowskiego traktu, i będą oczekiwać jaki postęp uczyni główne wojsko nasze.

54

dzielnie odparty. Dywizja bawarska generała Wrede z 67^{go}
korpusu popisała się piśknie. W tej samej chwili, kiedy się
Bogge zabierał się korzystać ze zwycięstwa i napędzić nie-
przyjaciela w ciążinę, odniósł porażkę w plecy. Ta mo-
rana zwycięstwa go do odwołania do Wina; lecz nie zdążył
aby nadal była jaka obawa o jego życie. Generał Gourion sk.
Cypr objął dowództwo 27^{go} i 68^{go} korpusu. Dnia 17 sierpnia cofnął
się nieprzyjaciół wieczorem za ciążinę. Generał Vandier został
także rannym, a dywizja jego objął generał Masson szef
generałów dywizji ogłoszony. Strata nasza wynosi w zabitych
i rannych do 1000, strata zaś Moskalów trzykrotnie jest
większa; zabrano im 500 ludzi w niewolę. O 4tej a południa
nawinął się generał Gourion sk. Cypr ku nieprzyjaciółowi; i kazał
generałowi bawarskiemu Wrede uderzyć na prawe skrzydło
jego. Zaczęła się utarczka na całej linii; nieprzyjaciół przy-
wiedziony był do zupełnego nieporządku i przez 2 godziny nie-
gany, dopóki dzień sięgał go powoli; 20 dni i 1000 jeńców
dotarły się w ręce francuskiego wojska. Bawarski generał Derri-
ranny.

45^{ty} raport generała porucznika hrabi
Wittgensteina zdany imperatorowi, z Sokoberski *)
d. 1. (13) września 1812.

Wszystko idzie dobrze w korpusie mnie powierzonym; stoję
z wojskiem zawsze jeszcze na dawnym miejscu, a nieprzy-
jaciół sprawują się spokojnie, nie przedsiębierząc niczego, czer-
piąc wielki ośmieszający zysk i wiele ma chorych. Codziennie
przyprowadzają zbagi i furasów. Co się tyczy Macdonalda
został on około 10000 Prusaków i Polaków pod Dynaburgiem,
sam zaś wyruszył z całym pozostałym wojskiem ku
Esoos (leży południowo na grzbiecie z Dynaburga do Wólki),
dokąd się zaś wkrótce obróci, nie wiemy, dotąd z pe-
wnością. Spodziewać się jednakże należy, iż ruszy dla
złapania się z Sarami, naprzeciw wojsku generała
Tormansowa. —

*) Leży o miłę wyżej na północ od Półorka niż Białaja, z którą 3^{ci} rap-
ortu generała był datowany.

Raport generała jazdy hrabi Wittgenstein'a
zdaný imperatorskému a carskému Prásniku

Dnia 19/11 Paździcznika.

Po zdobyciu miasta Półocka przez wojska nasze, wiadomo jest
w. imperatorskiej mości, iż nieprzyjaciół a powodem nasilonych
działań korpusu hrabiego Scharnhorsta znaczna poniosła strata.
Po ucyfrowanej stronie dokładniej rachubie okazuje się, że tak w czasie
bitwy pod Półockiem, jakoteż podczas zajmowania nieprzyjaciół
ziemi do Lesła, pojmano 100 setabowych i' wyższych oficerów,
między tymi 5 pułkowników i' około 6000 ludzi niskiego
stopnia; przez tego zabrano 9 dział, wszystkie bagaże, kłosa
cyrkwi, go urobów i' nabojań i' wiele ławet, których działa
nieprzyjaciół sam zatopił. Strata nieprzyjaciół w zabitych
musi być także nadzwyczajnie wielka: bo nie tylko poległych
leża nawet cała droga obryte są trupami, a korpus ten w
stanie zupełnego wyczerpania znajduje się. Oprócz tego od
głębokiem przez te postępy od wrońskiego wojska nieprzyjacielskiego
część korpusu marszałka Victora, który ruszywszy nad
spieranie ze Smoleńska, przyszedł się ze słabymi resztkami
zgo korpusu marszałka S. Lya, będącego teraz pod dowództwem
generała Legrand, gdzie S. Lyt pojechał do Wilna dla ulżenia
rany.

Dnia 20 Paździcznika (1 listopada)

Dla uzupełnienia mojego najpokorniejszego raportu posłanego do w.
Imperatorskiej mości dnia wczorajszego, mam zaszczyt donieść,
iż

ci nieprzyjaciół poraził z Lepa ku miasteczku Chas-
sichom, zajęł z asyją korpusu marmatka Victor wyprowadzi-
ł 15000 ludzi, poradził pod temże miasteczkiem i zastanowił się
tam. Ponieważ zaś potrzeba mi było osadzić konsekwentnie tę
poradę nad rzeką Uta, przeto aderyfem uświadom na nieprzyja-
ciela o godzinie 4 rano, i wypracowałem go z moich porad zaję-
tych przez niego nad rzeką. Potykała trwała do godziny 6^{ty}
wieczornej i była bardzo gorczą. Ja, ja dokonywałem usiecy
działaniami i dopinaniem całej mojej wyprowadzanej nieprzyjaciela
i wachowy miasteczko Chasich. Tam zajętem Harowisko
nad rzeką Uta, a przednia straż moja stoi z przodu tej nek.
Wysłatem oddziały ku Borgsaw i Minchoni dla dowiedzenia
się, gdzie admirał Pizarro i z wojakiem swoim stoi.

Dla uwarowania marmatka Macdonalda wysłatem oddział
pod wodzą generała majora Wacowa na drugą od Drini
aż do Brachawia. Generał ten powinien mieć nieprzemiany
zwiazek z generałem porucznikiem Lewis, który wyprawy z Rygi.

W potykanie dnia uświadomę pod miasteczkiem Chas-
ichami utracił nieprzyjaciół, oprócz wielkiej liczby zabitych, 12
sztabowych i wziętych obywateli, tudzież prawie 800 ludzi młodych
stopnia, których pojmano, dotychczas jeszcze przyprowadzają mini-
strowa jóniów. Nasza strata wynosi w zabitych i rannych około
400 ludzi. Po uświadomieniu potykanie cofa się nieprzyjaciół ku
lewnu, a jarda moja pozostaje w pogoni za nim.

Wyjatek z XXVIII buletynu wielkiego wojska.

Ze Smoleńska d. 11 listopada 1812.

... — Generał Wittgenstein wzmocniony rosyjskimi dywizjami fińskiemi i mnóstwem milicji, uderzył dnia 18 października na marszałka Gouion St. Cyr, lea został odpruty przez tegoż marszałka i generała Wrede, którzy 3000 ludzi z korpusu jego poj-
mali, a pole bitwy trupami zostali. Dowiedziawny mu marszałek Gouion St. Cyr d. 20 października, iż marszałek siris Belluno (Victor) ciągnie z 9 tyz korpusem dla wzmocnienia go, przeszedł Drwina i udał się naprzeciw niemu, aby atakować go z nim
pobić Wittgensteina i wypędzić go znowu za Drwinę. Marszałek Gouion St. Cyr daje swemu wojsku najwisknie pochwały. Dywizja szwajcarska odławała zimną krowiz i męstwem. Pułkownik fuc-
kenenc z 26 pułku piechoty został ranny. Marszałek Gouion St. Cyr dostał portnal w nogę. Marszałek siris Reggio (Andret)
przyjeżdż na jego miejsce i objął znowu dowództwo nad drugim korpusem. —

- 2 Warszawa pod 9 grudnia 1812.

Cesarz (Napoleon) był dnia 6 grudnia w Wilnie. Dnia 28 listo-
pada pobił wojsko generała Wittgensteina i admirała Czernogowa,
które zbiegły się były pod Borysowem. Zabrano nieprzyjacieli
10000 jeńców, 12 dział i 8 chorągwi. —

- 2 Petersburga d 1/2 listopada 1812.

Generał porucznik hrabia Wittgenstein został w nagrodę za-
stug swych i mądrych rozporządzeń, jakimi uelawał
w bitwach, stoczonych z nieprzyjacielem d 9/18 i 19 paźd.
generałem jazdy mianowany. Każdemu z wojennych
niższego stopnia, którzy byli w tych bitwach i meście
w nich walczyli, kazano dać po 5 rubli.

Nakyanowia ^{igum} began 2 profesor matematyki w Uniwers. Wile
Lubow ^{fabryk} naturalista, fizyk w. 6 maja 1740. Seminar 15 Września. 1755 Profesor 15 lipca 1773. + 1805
Nykijel Janin w. 6 maja 1737 Seminar 23 lipca 1758.
Miedzi ^{fabryk} astronomia, honorowi członkami; korespondent akademii nauk
Korycki Michaił w. 7 Września 1714 Seminar 7 lipca 1730. Profesor 2 lutego 1748 F.

Pisowicki
Lyskowski } kanonicy przy koleście akadem. wile.
Grunst }

Skargi: Kojatowa rektorami w Polack
Mikhael: biskup nauki w Polack
Krasin w Witebsku wysłany
Bohemolec i Luchina w Witebsku pierwsze nauki teł.
Luchina by regentem konwiktów

Polakowski Michaj
Mikhaelowa kanonik katedrałski profesor fizyki w Wilnie
Nagornewski Ign. w. 12 marca 1725. Seminar 20 lipca 1740, Profesor 2 lut. 1758 F.
Nagornewicz Adam w. 20 października 1733 F. 14 F. 1748 F. F. 1767. F. 1776.

W r. 1772 przy Półock do Rongy odpadł.
Jeszcze później z 308 dymów szlacheckich, powieści-
ich 3070. Z tych nowa reka Dziwny, gran-
dysia d'ogota dół, co do ludności i co do
potężności najwięcej 1200 dymów. Renta
zaś z prawej strony Rongy Dziwny legion,
została ustanowiona kolegium pobożnej.

Biblioteka półocka razem z kolegium w
r. 1780 zgromadła. w r. 1787 liczyła 1876
autoriów - Największą bibliotekę: najcenniejszą
druku X. X. Chodźnicki, Pętkowski, Bar-
nauier i inni; rektorowi sporządza.
W r. 1816 wynosiła 35000 książek - w tej
kibie otwierał tryb. Raryzmiarzy ofiarowanych
było 8000 sztuk

Ostatnia budowa kościoła i klasztoru w
obronnych i gruntownych murach przystojnie
i wygodnie wewnątrz urządzone - biblioteka, re-
ktorat, marmurowe galeje, teatr, oratorium,
konwikt, sale naukowe z biblioteczkami pu-
blicznymi. Korytano w pięknym podziemi
i trybun, dostatek mioty malowideł i ozdób
niebiańskich. Piękne obrazy w kościele, imie
ordy, smoty zakrytych

W r. 1815 było 123 kapłanów i innych w Półocku
komendant szweci i 4 mianowanych do parafii
parafialnej. 10 cesarzy umieszczono po urzędach
do kolegium półockiego należących uczelnic
30 seminarystów i 30 bractwa muzyków - 60 os-
trowców ubogich oddawało chlebiec i tacy przy-
miano.

W r. 1815 Akademików było 109 - 200 wychowanków
a w ogóle na całej Białejzi 1490 było uczniów

Kollegium pietroch jennichie w r. 1580 zatwierdza
statuta staty - W przykazaniu z tego roku jest do
Kollegium należącego Dymis 737, między które-
mi 2 przykazany poprzednik wojen liczone pu-
stych i niezamieszkałych 429

Za Dym. III to dobra wojenne wyniszczone
tak mało zostały dochodzi, że tenże kollegium
przystąpił mianem gotowe pieniądze ze skarbu
własnego. Około r. 1660 głód i zaraza panowały.
Wskazanie od nowych wojen dochodziło wojowników
pomiaru i u zniszczeń.

W r. 1693 oddział wojska rosyjskiego pod głównym
komandującym generałem Porosimskim za-
jęwszy województwo pietroch zwrócił w nim
wielomilionową wielkość wojennych państw.
Po zawarciu pokoju samą Polskę ustrzeżli na-
pół jennichie do kół pietroch należą.

W r. 1654 generał Jeremietz zająwszy Polskę
trzymał go przez 13 lat i zarządził po wojenne-
mu, w przeciągu którego całe kollegium pieto-
ch i wieś do niego należąca zniszczone zostały
dużo uciekli do Litwy.

Wojska rosyjskie przesłano w pomoc do
gustawa II, na którego Karol X0 nastąpił, a w r.
1704 przez lat 10 idąc i powracając mogłoby
do kół pieto. należąca mianem

R. 1734 zwołany oddział wojska rosyjskiego na
uspokojenie konfederacji w wojew. pietroch
za strony Stan. Lit. zawiązanej całą swą wojną
przez lat kilka na kollegium i dobra jennichie
wprowadził i do obywateli między je przysłał, jakimi
z tej przyczyny, że ta konfederacja w kollegium
jennichim podzieleną, a w królestwie religij-
nym obrządkiem porządkowa była.

Kółkoletni niekoniec przeszedł wojska rosyjskie
na wojnę pruską i powrót, po niej zaraza
na Litwie, pomorze nie było przystojny i wiele
do straci kollegium.

Przydarzenie zaś ogień w r. 1780 wydarzenie
zmięty i prawie zerwane.

Pomimo to między uciekły dużej ilości kółkolet,
złoty i całe kollegium tak ogromne z murem, jako
i ci którzy uciekli do Litwy, wydawali.

Na zachowanie religii zatwierdził 20 parafii uciekły
postronowi kółkolet. i domy dla parafii i opie-
kuńczych funduszem przypisać.

Od końca panowania Augusta II do rozbicia
kółkoletu Augusta było 100 lat i jennichie
ze stannem religij i rosyjski wojny wojowników

47

Wittgenstein Ludwik Adolf Piotr, z hrabskiego domu Sayn
Wittgenstein = Ludwigsburg, nar. 6 stycznia 1769, wstąpił wcielnie
do wojska rosyjskiego i był w r. 1806 generał-majorem i pofem
marzeńpolskiego pułku husarskiego, który w czasie kampanii
1807 r. w Prusach i Polce w 5 korpusie pod Tolstym
i przystawny był do g'dyming. Wittgenstein dowodził awan-
gardą tego korpusu, nad Narwią, skłócając i miał d. 30 kwiet-
nia 1807 pod Ostrołką ponijbno pokonyć z Francuzami.

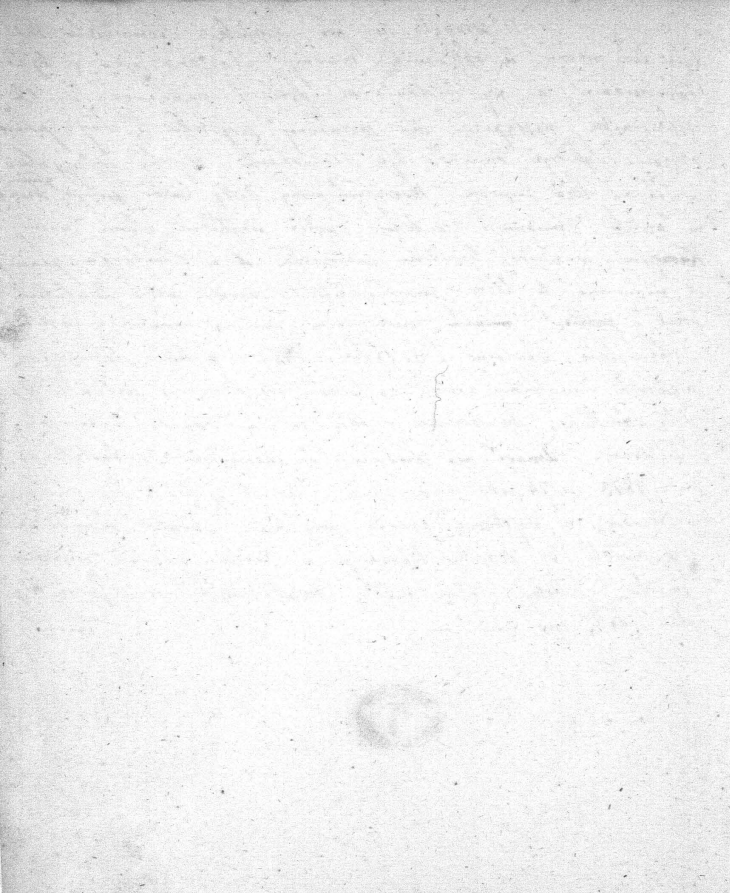
Gdy w r. 1812 wybuchła wojna między Francją a Rosją
Wittgenstein był generałem-lieutenantem. i dowodził pod Barclay
de Tollym, piecowym korpusem i armii zachodniej, 20000
lud. majęym. Porobił z tym korpusem dla zabijania
golewina petenburskiego, nad Dwina i miał w czasie kam-
panii 1812 r. korpusy Duchinota i N. Gora, poimig' zai i U-
ctora do zwalczania. Potycki pod Jakubowem d. 31 lipca,
pod Plockanowa d. 11 sierpnia, pod Potockiem d. 16. 17. i 18. kępm.
internu na obzi potocki w d. 17-19 październiku, pokonył
pod Rannikami d. 31 paźdz. i pod Smolnia d. 15 listopadu
odbyły si oszuis pod orobitym jego klanunkiem, oszuis zai
tylko wskutek jego darsian pod rozkazami generała pieci-
detachowamph. Gdy Kutuzow przekroczył si i z Francuzi rejdony
si, rozkazał, żeby korpus Wittgenstejna potęszył i z koma
dumiska Agnagowa ku Beresynie do Koryzowa chłistat i pieprzy
Francuzom i mwinosi bronić. Gdyby Wittgenstein był si z armią

denajszą zgrupyt i, zamiast wejść do głównej armii rosyjskiej
ciężko, miedzy kampania przez pojmanie cesarza Napoleona
przez przesłanie przez Beronę, d. 26 listopada, Imperator i jego
obrot wrosta. Podczas gdy główna armia rosyjska kapię
na teren zimowe powiaty kielb, osmi anich, wileńsk i wileńsk
Wittgenstein ~~przebieg~~ z rym korpusu przez Niemce
nad doby Niemce i oświat Szwab, Tabor, i Rosyjskie
d. 1813 dowodził Wittgenstein jako generał jazdy prawem stryżem
Rozryw albo 12 głównej kolumny o 32000 ludzi, a po śmierci
Kutuzowa naczelne dowództwo nad rosyjsko-pruską armią, d.
2 maja wydat bitwy pod Lützen a d. 20, 21. maja pod Bautzen.
Po zawieszeniu broni dowodził Wittgenstein rosyjską, z wielu
korpusów składającą się armią, która do głównej armii pod roz-
kazem Szwarcenberga była przydzielona, był a w bitwach pod
Dreznem, w potyczce pod Mollendorff d. 17 września i w bitwie
pod Lipskiem. W kampanii 1814 dowodził Wittgenstein w spry-
mierzonym wojsku pod bezpośrednim rozkazami naczelnego wód-
za Szwarcenberga 62^{ty} korpusu. Ten korpus przeszedł na Ren
d. 2 stycznia pod Fort St. Louis, i był mianowicie d. 24 lutego pod
Bar sur Aubé a d. 3. marca pod Leubressel i Guillelone w poty-
czkach. Dnia 27 lutego odebrał Wittg. rozkaz, która go na d. 13 marca
zmieniła opuszczenie wojska. Kampanii 1815 r. nie odbywał.

W wojnie Rangi przeciw Turcji miał Wittg. naczelne dowództwo
nad drugą armią rosyjską rosyjską na polanie Tarkin przeznaczoną.
Armia ta składała się z 3. 6. i 7 korpusu. piechoty, z 3^{ty} husarskiej i 4^{ty}
Ułanów Angielskich dywizji, wogóle z około 70000 piechoty, 14000 kawalerji
i 5000 artylerji. Dnia 7 maja 1828 dopiero przeszli Rofyanc
za Prut, zajęli Bukareszt d. 12 a Krajowa d. 21. maja. Dnia 19
czerwca podał Schman para dyktando bronięcej się Bratowa. Główna

69
carze wojaka (br.) porucznika tu pod Brumke. Stanowisko Łaskin
było tak ważne a obłożenie Warwy potężne było z tylu
podporządkami, że, gdy podanie mi gorłecy. młodszej J. 12
października nastąpiło, dla spoinienia porządku i tego powodu
obłożenie Łaskin miało być zaniesione, wojaka odprowadzić
prosto na leże zimowe. Marmatich przy Litg. młd. woj. ^{główny} dwu
w Jaskach. Odwołanie widoków, jakie w tym czasie namy
kampanii w głąbie dwu marmatich d. w Petersburgu panowały
a mianowicie to, które generaładjutant cesarski brat Łaskin
podat i przebieg, miało państwu zmian namy
Witgenstein ukazał z d. 18 lutego 1829 r. w barze Łaskinych
wypisach uwolniony został ze służby wojennej i wzięty do
rady państwa. W czerwcu r. 1834 został do dwu mianowany
adjuwant. Umort w Lwowie, w przejściu do Krasnaw,
w r. 1843 w 74 roku swego życia. Umort w hotelu europejskim
(u Dresem) z wojenną parady przy bracie z armatą oprowadzono
jego wózek do kwatera biskupiego na Zielonem, gdzie adjuwant
począł do Rępy. Celem młodych karat wojaka nanie' pona by
chci zintol, ju nim. —





Ogólny obros siły zbrojnej Królestwa warszawskiego w r. 1812
z początkiem kampanii.

W samem Królestwie (oprócz Litwy) na kampanię r. 1812 utworzonego
 wojska było, jak następuje:

1. Przedmarcie pułków piechoty, karabiny po 2400 głów	=	42 800
2. Rezerwa 5 pułków jazdy po 1200 głów	=	19 200
3. Czwarte bataliony 57, 10 i 11 pułków piechoty	=	2000
4. Dwa pułki artylerji	=	1200
5. Inżynierowie, pontonierzy, saperzy, weterani	=	2000
Ogół wojska regularnego		67 200
6. Nadto dywizja Konarskiego wysła na Wołyniu	=	8000
Ogół wojska czynnego		75 200
7. Nadto dostarczono: ludzi do lekkich kompanij gwardji i 8 pułku ułanów	=	1200
8. Popisanych do uformowania trzech batalionów bron	=	1200
9. Do wojennych zaprzęgi dostarczono głów	=	2300
10. Do kompletowania pułków nadwilezańskich	=	800
11. Do różnych regimentów dostarczono popisanych	=	5000
Ogół		85 200

42

W. L. L. L.

5 put in priority
5 in party

44

(1872 r.)

60000 armia polska zawiązująca 17 pułku piechoty
16 5 jazdy

Korpus piąty wielkiego wojaka Napoleona komendantem
pier. L. Józef Poniatowski, formujący prawie cały
pod dowództwem księcia Warszawskiego zaciągając, składający
z trzech dywizji 16. 17. 18 wielkiego wojaka, ogółem z 10
pułków piechoty i 6 pułków jazdy.

Dywizja 16 - dowódca generał dywizji Rogieński, zawiązała

Pułk piechoty 3^{ci} pułkownik Kalkreuth

" " 15 5 Miaskowski

" " 16 5 Pieł Kwartant Czartoryski

" jazdy 4^{ci} kwatera pułkownik Delfus

" " 12 ułanów 5 Wyrzyski

Pułk 3 i 5^{ci} piechoty składający brygadę generała Miłobędzkiego

" 16^{ty} składający brygadę generała Pażykowskiego

" 4 i 12^{ty} jazdy brygadę generała Gortchakowa

Dywizja 17 - dowódca generał dywizji Dobrowski

Pułk piech. 1. pułkownik Małachowski

6 5 Korawski

14 5 Siemianowski

17 5 Hornowski

Pułk jazdy 1 kwatera 5 Prebendowski

Pułk 15 ułanów 5 Trzeciński

Pułk 1 i 6^{ty} piechoty z brygadą generała N.N.

Pułk 14 i 1^{ty} 5 generał Paskow

5 1 i 15 jazdy brygadą generała Krzyszowski

Dyuzia 18^{tych} ^{gymnazjum} Komendant ^{generał} Kamiński

Pułki piechoty 2^{tych} pułkown. Wruckowski

87 5 Stuart

12 5 Wieniński

Pułki jazdy 5 ^{szkolen} 5 Kurnatowski

13 ^{huzarów} 5 Johnski

Pułki 2 i 8 piechoty = ^{bręgada} ^{generał} Grabowski

5 12^{tych} ^{szkolen} ^{bręgada} dowodzona ^{gymnazjum} ^{pułkownik} Wieniński

5 5^{tych} 13^{tych} jazdy = ^{bręgada} ^{generał} ^{Łuk. Mł.} ^{Siedlowski}

Dowodzili nad dyuzią 18 obywateli ^{generał} ^{dyuzji} ^{Przygimierz}
w grudniu dotąd przy ^{statku} ^{króla} ^{Welfaldygo} ^{rosły}
a ^{generał} ^{Kamiński} ^{mianowany} ^{sejście} ^{gubernator}
guberni i mianaty ^{grudnia}

^{wyższa} ^{pułk} ^{Rezerwa} ^{guberni} ^{była} ^{po} ^{innych} ^{wielkiego} ^{wyższa}
^{Korpusek} = ^{ten} ^{grodz.}

Pułki piechoty 4. pułkown. Wolski

" " 7 5 Trema

" " 9 5 Głochowski

należący ^{poim} ^z ^{Hispanii} ^z ^{Korpusem} ^{marzaka} ^{Włostre}

Pułki piechoty 5 pułk. Oskierka

10 5 Kamiński } ^{bręgada} ^{Łuk. Mł.} ^{Radziwiłł}

11 5 Chlebowski

zobowiązany w ^{Korpuse} ^{marzaka} ^{Macdonald} ^{dyuzji} ^{Tarent}

Pułki jazdy 6 ^{szkolen} ^{pułkown.} ^{Pigowski}

8 5 ^{Łuk. Mł.} ^{Radziwiłł}

27

Obadwa pod dowództwem generała bryg. Niemcewiczy
Pułk 9 ułanów pułk. Przybyłowski
10 huzarów pułk. Kamiński
przeznaczono także do wielkiej pułk. szary pod komendą księcia
Napoleona księcia Siergieja

Pułk jazdy 27 ułanów, pułkownik M. M.
34 5 5 Radziwiłł
71 5 5 Zawadzki
11 5 5 Adam Potocki
14 ułanów 5 Małachowski
16 ułanów 5 Tarnowski

Komenderowane przez generała dywizji Kosińskiego
składający korpus uwarły reszty jazdy przeznaczony
na obronę pułk. prawego skrzydła, zaskakany
pod komendą generała dywizji Latour-Maubourg
Pułk 13 piechoty, pułkownik Łyżwiński porzucił
w okolicach Zamocia, zaskoczył kraj uwar 2
niektórzy zabici pod dowództwem generała
dywizji Kosińskiego

Każda z trzech dywizji miała batalion artylerii z 12 dział
nieindependentów. Siła Samiński komendował
artylerią dywizji 16., major Gugeniusz artylerii dywizji 17-
nej Węgrzyński artylerii dywizji 18.

Dywizja gen. Niemcewiczy miała 6 dział independentów artylerii
konnej pod dowództwem Kowalewskiego.

Prócz tego pułkownik Górski dowodził parkiem artylerii z 6 dział 12 independentów
konnych

48.
Karol pisał pismo do swego brata Karola z dnia 3 kwietnia
1872 roku z napisem dyktando pisanym w Ponthieu.
Korpus inżynierii pod dowództwem p. Karola
zostawał przy stałym garnizonie.

Dnia 8 czerwca 1872 roku w czasie dnia Józef Ponthieu
był w Ponthieu - i kilka razy prawie obrydło
przebieganie nim pod Goudan, tamże 4 dni
oczekiwania na dalsze ruchy

Kiedy Napoleon w r. 1812 z głównym siłom wojskiem
pisał Wilech pod Moskwa, wzięt, marmatka przez
Oudinot z oddziałem od dniepru i dniepru
iwinna do Płocka pociąg. Dnia 10 lipca
przednia straż Oudinota, poprowadzony ci przez dnie-
pr, do miasta wjechał, a 14^{te} sam marmatka z
wojskiem do Płocka wjechał i z całym oddziałem
u jezuitów stanął. Wtedy tu jest opisać, jak wiele
niemiecki, mianowicie przy tej okazji niemieckim i
niema niemieckim tutaj wyjechał murzeł:
sama w wojsku niemieckim jak narodów, tak i je-
koi, już to polskiego, już francuskiego, już niemieckiego,
juz pruskiego, od wzięcia cała niemieckim mro-
wianym, nie tylko przetrwał, ale i różnorodni: one
cyfry. A co kiedy nie do tego przetrwał wyprzedza
miejscowa, wędrowni iwinna, skopny, niemiecki fra-
nch, choroby zwinna, trzyna niemieckim, pociąg
trzy? Nie ma prawa podjąć niemieckim, którego
w tym czasie Płock niemieckim. A ta była: ten
długość był, niemiecki bez żadnej trasy, ulgi. W tym
najbardziej wzięty wzięty trasy, niemiecki, niemiecki
niemiecki i niemiecki niemiecki niemiecki: obrac
niemiecki. Przecież niemiecki dniepr z Płockim,
kiedy niemiecki dniepr niemiecki niemiecki w
był niemiecki niemiecki W. Płocki niemiecki
z niemiecki niemiecki niemiecki niemiecki niemiecki
francuskiego do niemiecki i niemiecki z Płocki niemiecki
niemiecki; i jako niemiecki niemiecki niemiecki
jako Oudinota niemiecki i niemiecki.

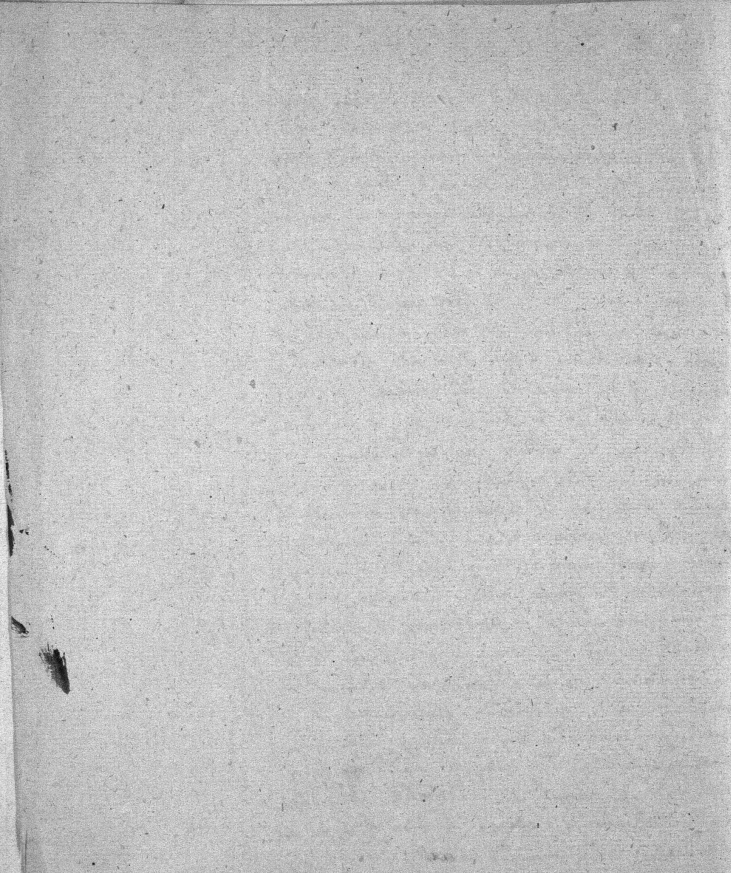
22/2

26/2

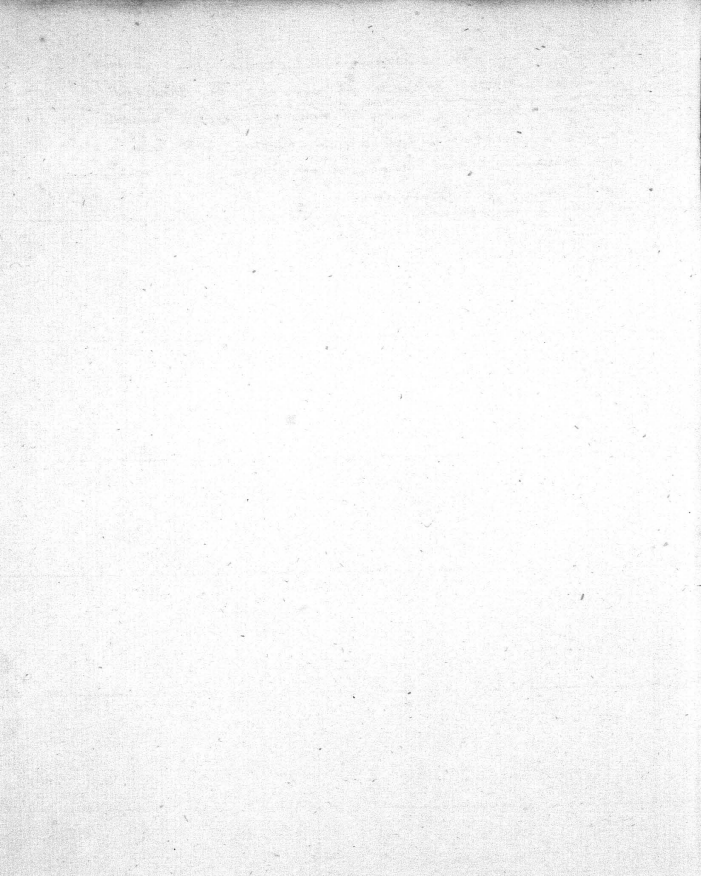
- Cesarz Alexander w 1812 w pałacu niemiecki był w Płocku.

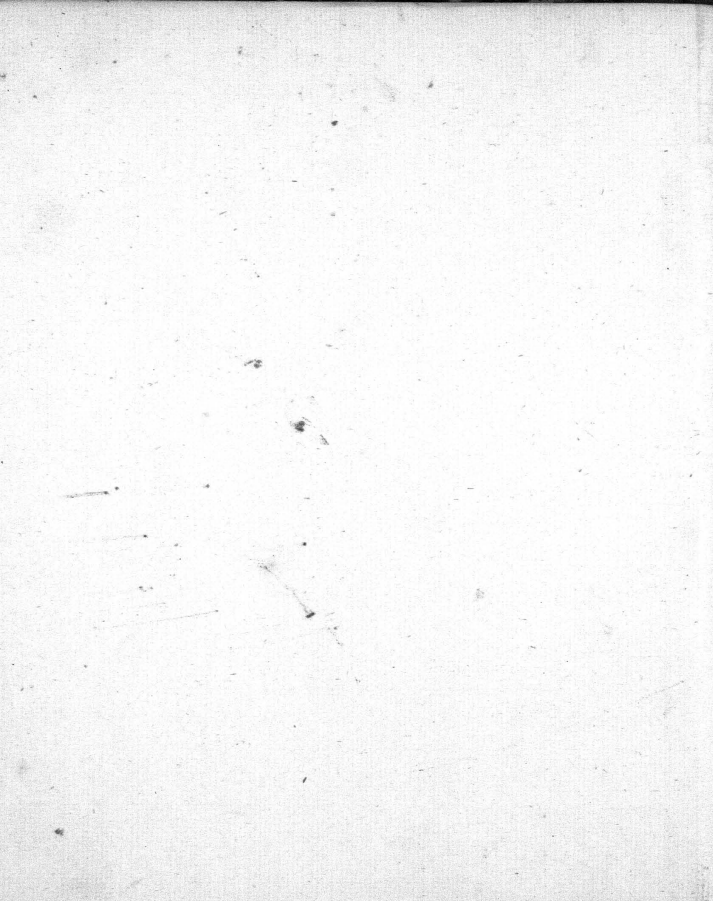
- Długość Płocka od wzięcia na rękę była przed r. 1812
na 1150 łokci - po r. 1812. ledwo 1090 łokci.
Długość od wzięcia na rękę niemiecki niemiecki niemiecki
i cała niemiecki niemiecki niemiecki niemiecki niemiecki

Zamki dwa z niemiecki niemiecki. Wzrost dniepru 225 ł. w r. 1815.
niemiecki dniepru 190 a niemiecki 120 łokci.
niemiecki niemiecki -



Дивный корпус под руководством Macdonalda деи Тарент
 под Тибис, миссия проведет 24 человек. Та одобрена
 восточной политикой и чужих буров, германский
 жандарм и каноник; корпус 1000 человек
 для хранения вещей, помещен в негрит,
 20 в. станок под Косовиани





95

Raport generała Gouvion St. Cyr
zdany zięciu majorowi generałnemu
o bitwie pod Poltorkiem

Mości zięciu! Mniemam iż mawzatek zięciu Reggio (Oudestry)
musiał zdać w. x. mości sprawę, przynajmniej z potyczki dnia
17^{go} do tej chwili, kiedy go rana ustąpić z pola walki przy-
musiła. Przez ostatok dnia wiodło się wojku naszymu
szczęśliwie, a o głą wieczorem nieprzyjaciół znaczą bardzo po-
niższy strata, odparty był na wszystkich punktach: w ciągu
towań dnia tego 6 czy 7 razy nacierali, a zawsze młotem
nasze wzięło górę nad jego zawiśnięciem. Rozprawa ta wiodła
zawzięt przynosi dywizji generała Legrand, stojącej na zboczu
drogi od Lębora i Nowlas, jako też korpusowi bawarskiemu,
stojącemu na prawym brzegu Poloty, po za wzięciem sposobem,
który nieprzyjaciół wiotował zawsze dożyłki, lubo z niego 5
lub 6 razy był wyparty, i gdzie 20 dywizya pod wodzą genera-
ta Wrede okryła się chwałą. Bawarski generał Wincentini,
który za dobrą sprawę swoją zasturzył na potkwaś, był sam
raniony. Z wieczora wznałem potrzebę uderzenia na nieprzy-
jaciela, porobiłem przygotowanie do bitwy na 4^{te} godzinie na
zajutrz, i steratem się ile możności uciąć mój zamiar przed
nieprzyjacielem. O 1 godzinie karatem odciągając taborem
wojskowym, które stały za Poltorkiem na lewym brzegu Dunaj

i

i na drodze do tuty. Udawano jakobyśmy chcieli zaatakować
to poruszenie przez wojsko, które zięć Reggio przesłał był
na lewy brzeg Driny; połączyło się one w nową z dnia 17 za
Potokiem z taborami. Dywizja Kirgizów przybyła tam od
Siemienia, a brygada belickiej jazdy generała Pastex do Kading.
O trzeciej zprzódnią nadciągająca kolumna taborów w obliczu
nieprzyjaciela; pominięte zaś wojsko z większą częścią artylerji
francuskiej powróciło z za Driny do Potoka. Prawie około 5
wszystko było w gotowości do ruszenia ku nieprzyjacielowi, który
krokiem naszym bynajmniej nie pomiarkował. O samej 5⁴⁵ rano
artylerja zaczęła dawać ogień, a pod jej zastępcą ruszyły, w
kolumny narej piechoty dla uderzenia w prawy bok i środek
nieprzyjaciela. Dywizja generała Wrede unikała ich w
prawo odwrócić się, natarła na lewe skrzydło nieprzyjaciela
z wielką odwagą i przeornością. Dywizja generała Derri
wysłała przez samą wieś Ispas, a po jej lewej dywizja ge-
nerała Legrand połączona z dywizją generała Vardier,
której brygada jedna zawała prawe skrzydło nieprzyjaciela
na drodze do Gienielewa stojące. Dywizja generała Morle
okrywała całość i tylny bok miasta Potoka. Lecz nieprzyjaciel
napadnięty był niespodzianie, ułask jednak wiele siłom swoim
i artylerji ze 108 działami i przysłał nam napad ze szczególną
spokojnością i krwią zimną. Lecz nareczenie wód zmrokiem
lewe jego skrzydło zostało złamane, a środek przywiedziono do
zupelnego nieładu, pomimo wielkiego męstwa i zawziętości, z jaką
bronił swojej posiadłości. Moglibyśmy byli większą część janców
zdobyć

47
zdobyć, gdyby las nie był tak bliskim ich stanowiska.
Nieprzyjaciół zostawił nam pole bitwy między trzema
zastawami, 20 dział i 1000 niewolników. Mielismy i my rabi-
tych i raniomych: między temi jest generał dywizji Derr,
generał Rahlowicz () i pułkownik Collonge do-
wódca bawarskiej artylerji. Nie może w. a. moim do-
znać generałów Logrand, Wrede, Derr, Rahlowicz, generała
artylerji Aubry, który przewodzi artylerji 2^{go} korpusu. Generał
Horst z ostrą łupieżą dywizji depart przesłania muony
następ, który nieprzyjaciół na lewe skrzydło nasze uderzył,
dla zaniwienia odwrótu swego do lasu. (Następnego dnia)

*) Napoleon mianował walecznego generała bawarskiego Derr króla
paristwa z detuszą 30000 franków rocznego dochodu. Generał
ten raniomy w potyczce pod Wöschheim, gdzie nieprzyjaciół
supersą pomysł blisko, umarł już z rany odrażonej. Gdy kor-
pus wojaka bawarskiego dał w ogólności dowody wielkiego
męstwa, dostał od cesarza ten korpusowi wojakom
nagrody i ozdoby.

Do 28 buletynu wielkiego wojska zatracił
Monitor paryski następujące doniesienie mar-
szałka Gouvion St. Cyr przesłane przez
Neufchâtelskiemu d. 20 października 1812.

W ostatnim piśmie mojem d. 17 doniosłem w. A. mości,
że zapewne potrzebne sily hrabiogo Wittgensteina uderzą na-
zajutra na 2gi korpus. Ponktu ktore on odebrał z Petersburga,
jakem pisał ostatnią rasę, wyniosły do 14000 ludzi; boż w to
około 8000 ludzi z mihiją uabieranej w Petersburgu: pierw tego
dostał szwico z Finlandji przybyła 21-waż dywizya, z której częś
tylko, będąc blisko pod Rygą, zwiadła potyczka z Prusakami.
Złoczyli się oni z wojskiem Wittgensteina w Dziśnie
dnia 16, wtedy właśnie kiedy on spoczęty moje wyrugował z-
tamteń. Dnia 19 o gdn. Rzy zrana rozwinął się Wittgenstein
przed Połockiem z 4ma kolumnami, rozciągnął wojsko swoje
w koło mojego stanowiska, i korzystał z podmagającej sily wojsk,
ażebym cając z tyłu porażkę, którą ja miałem na lewym brzegu
Płoty, albo którą on trzymał pierwaj nad Dryssą. Pierwsza na-
tarcie prawdziwe uczynił on na baterję bez szkieletu, którą zwie-
kaszem w miejscu wybornem i która, coźkolwiekby kosztować miało,
musiała być osadzona, ażeby nie podać w ręce nieprzyjaciela
najtańszej strony stanowiska mojego, to jest przedniej strony miasta,
mającej za sobą obronę tylko palisady, którem kara zabronił z
przodu: nie były jednak ukonieczona i sily zewrazd otworom, o-
błowie przy dwóch matych barytonach, które ich bronie miały

a ledwie były zaczęte. Bateria Tuilleryjska brana była 4^{ty} raz i stracona;
bronił ją wojsko 8^{my} dywizji pod generałem Maison. Ta obrona ucieczyła mu
wielki zaszczyt. Nieprzyjaciół rozwinięty 22^{ty} kolonne przed częścią 8^{tej} dy-
wizji pod generałem Legrand; natem on zwyciężył na niedokończonym jasec
baterii u lewego brzegu Półty, która była środkiem dywizji generała Le-
grand. Try lub cztery razy kusił się opanować ją nieprzyjaciół, zawsze
jednak odparty ze stratą, zwyciężając w nieskutecznych naparach. Ni-
do skutku nie odważał się nieprzyjaciół uderzyć na czoło prawego brzegu
Półty, gdzie niektóre punkta dobrze były opanowane i ukończone. Le-
o god. 4^{ty} rozwinięty się na drodze od Siebet (? Siebieza) i Rygi i ru-
cił się zapalczywie całym ogromem na lewy bok miasta, wpię-
rany do kolony, która stała drogą od Rewla. Chciał ten po-
stępny napad posłuszać redukt, osadzoną przez artylerję bawarską,
i natychmiast opatrzoną wojskiem pod generałem Vincenti; ale sławia-
rowie z 22^{ty} dywizji pod generałem Morle i zejście kroczyli,
pomimo dalekiego rozkazu, rzucili się na Moskale i przeciwko ich
wielu walczyli z godnym chwytą porządku, przytemnowiz
i odwagą. Moskale uderzyli pod murami miasta, gdzie od rana
do nocy trwał bój na całej linii wojska. Pomimo przemocy swojej
Moskale zostawili pole trupom zastane, i jeden tylko powrócił im w
następ. Nie zważając na otrzymaną w tym dniu korzyść, kradli-
wy byłem w wieczór o los, jaki mógł potkać jędrę moją na
lewym brzegu Dziwiny. Wyśłałem więc część jędrę, ażeby
mieć być zabezpieczony. W wieczór generał Cottincourt z
brygadą swoją, której komie były utrudzone, nie mógł się prze-
brać za Ułazę, i podług doniesienia jego spotkał tylko jędrę
i trochę piechoty. Że gotów był zupełnie na ten przypadek, mając 3
małe bawarskie bataliony pod zarządzeniem, oczekiwaniem prawie dnia
następnego spokojnie. Dnia 19 o świcie uciekliśmy nieprzyjaciół na jego

linii w poruszeniu i urządzającego stanowiska swoje dla okrzepienia
nas potężnym. Około 10 godz. przybiegł adiutant generała Corbineaux
z wiadomością, iż przed nim była brygada 5000 ludzi i 12 szwadronów.
Bez najmniejszej zwłoki wrzuciłem po jednym pułku ze wszystkich
trzech dywizji, 2^{go} korpusu i te umyślnie wybrałem, które można
było najszybciej wysłać przed nieprzyjacielem: ten bowiem nie omie-
niałby być uderzyć na nowo i czekał tylko pokazania się korpusów,
których przybycie wyglądało niecierpliwie. Ktoś potudnia przechodził
te pułki na wznosach za Płockiem; widział dobre nieprzyjaciela
dokąd zmieniło to poruszenie, sądził jednak, iż to było jakieś woj-
sko odwodowe za Płockiem. Potężnym je pod generałem Bony,
i przydałem mu 4^{ty} pułk kirasierów i dywizję generała Doumar,
który w zagrożeniu ponad Drwinę żadnego nieprzyjaciela niepoznał.
Rozkazem oraz, ażeby skoro się mgła pokaze, całe wojsko prze-
chodziło na lewy brzeg Drwiny. Ku wieczorowi, właśnie gdy artyle-
ryja zaczęła z granic ustępować, kilku nievorsadych zapaliło
karabki generała Lagrand, ogień rozniósł się w oku wzgórzem
na całej linii, i tak nieabsolutnie pomógł nieprzyjacielowi, że się cofamy.
Natychmiast zaczął on typać ogień ze wszystkich baterji, i wyszedł
mnóstwo kul żarzących dla wniecenia ognia, co mu nie pozwoli-
ało i spodziewał się tym sposobem przedrzeć naszym poruszeniem,
i prosił wory nasze wysadzić w powietrze. To ostrzelanie kulami i
bombami poparte było powrotem napadem. Można było przy gore-
jącem miedziem wdrzeć się jak wśród dymu i nie ustatu podziękować,
aż póki ostatni żołnierze nie przeszli na lewy brzeg Drwiny. Jednak
wśród boju tego i wznowy pochodzącej z porażki, wojska okazały naj-
większe męstwo i odwagę nastąpił w najlepszym porządku. Pod
południe odciągnęła już cała artylerja, a ogół wojska przeszedł zupełnie
o godzinie upoły do 3^{ty} rana. Dwoma pułkami, które się najpierwej
przeprawiły

przeprawiły, wzmocniłem wojsko powołane generałowi Amey, które miałem
 uwierosować powściągnąć nieprzyjaciela w lasach i błotach. Był
 przy tem wojsko kolunna bawarska około 700 ludzi. Złoczyłem więc
 pod dowództwem generała Wrede, któremu dałem rozkaz ruszenia naty-
 miast przeciw korpusowi generała Steinheila i odparcia go zwałtem
 za Maacz, i mogłem ten następ w potrzebie wypełnić inną czę-
 ścią wojska. Tylko co się wojsko ponurło zaćwarty, upadły na nieprzy-
 jaciela. Korpus Steinheila odparty był i z wielką stratą w zab-
 tych i rannych przepędzony za Polonę. Zostawił w ręku naszym
 1500 jeńców z 18^{tem} oficerami, a między temi jednego angielskiego
 kapłana okrętu, który został przy sztabie generała Steinheila
 i był, jak powiada, od 3 tygodni w rękach moskiewskich. Sprawa
 ta czyni wielką hańbę generałowi Wrede, który mią kierował,
 i generałowi Amey, który ją wypierał. Strata nasza, w
 porównaniu z ogromną nieprzyjaciela, mało znacząca. Pod gene-
 rałem Legrand ubito konia, a sam dostał dwie kontuzye. ~~On~~
~~He o jeniec~~ Pułkownik Gucheneuc, adiutant cesarski, jest między
 rannymi. Ja dostatek potrzeb w nóg, ław, który nie dawał
 mi iść i siadać na konia i przymuszony jestem zdać oym
 dowództwo korpusu; jakoż ponurzem ja generałowi Legrand.
 Myślałem o jeden tylko dzień dróg usunąć się od korpusu, ażebym był
 w pogotowie do odebrania moich obowiązków i podziwiałem się
 nawet użytecznym być korpusowi przez rady moje, jeżeli iż gene-
 rał Legrand ustrucha. Oczekuję jednak za kilka dni nadejścia
 marmatki księcia Reggio i 9^{ty} korpus pod generałem cesarskim
 Belleno. Gdy nastąpi połączenie, będziemy mieć parę batalionów.

Wittgenstein, craignant à la fois Oudinot et Macdonald, était resté entre les deux chemins qui, de Polotsk et de Dünabourg se réunissent à Sébez. Le Duc de Reggio ^(Oudinot) avait eu l'ordre de se tenir sur la défensive. Mais à Polotsk comme à Vilepsh, rien sur ce sol ennemi n'avait décelé la position des Russes. Impatient de ne les sentir d'aucun côté, le maréchal s'était décidé à les chercher lui-même.

Le 1^{er} août, il a donc laissé le général Mertle et sa division sur la Drissa, pour garder ses bagages, son grand parc et sa retraite; il pousse Verdier vers Sébez, et l'établit sur la grande route afin de masquer les mouvements qu'il projette. Pour lui, tournant à gauche avec l'infanterie de Legrand, la Cavalerie de Castex et l'artillerie légère d'Aubry, il s'avance jusqu'à Sakoubowo, sur le chemin d'Ousweja (Ousiej).

Le hasard voulut que dans le même moment Wittgenstein, venant d'Ousweja, marchât aussi sur Sakoubowo: on se rencontra inopinément en avant de ce village. Il était tard; le choc fut vif, mais court: la nuit fit cesser le combat, et on ajourna la décision.

Le maréchal se trouvait engagé, avec une seule division, dans une gorge étroite, profonde, environnée de bois et de collines dont toutes les pentes nous étaient contraires. Il

reparaît

hésitant pourtant à quitter cette position retrécie, sur laquelle allaient se concentrer tous les feux ennemis, quand un jeune officier d'état-major russe, à peine sorti de l'enfance, vint, en donnant étourdiment dans nos postes, se faire prendre avec ses dépêches. Elles apprirent que Wittgenstein marchait avec tout son corps pour attaquer nos ponts sur la Duna et les détruire. Il fallut se retirer pour rallier, pour concentrer ses forces sur une position moins désavantageuse, et, comme il arrive souvent dans ces marches rétrogrades, des traîneurs et quelques bagages tombèrent entre les mains des Russes.

Wittgenstein, échauffé par ce facile succès, l'a poussé sans mesure. Dans l'empressement de ce qu'il croit une victoire, il fait passer la Drissa à Koulief et à douze mille hommes pour aller à la poursuite d'Albert et de Legrand. Ceux-ci s'étaient arrêtés. Albert court appeler le maréchal. Ils se couvrent d'une colline, observent tous les mouvements du général ennemi, et, le voyant s'aventurer imprudemment dans un défilé entre eux et la rivière, ils s'élancent tout à coup sur lui, le renversent, le tuent, et lui font perdre, avec la vie, huit canons et deux mille hommes.*

La mort de Koulief fut, dit-on, héroïque; un boulet lui brisa les deux jambes, et l'abattit sur ses propres canons; alors voyant les Français s'approcher, il arrachait ses décorations, et, s'indignant contre lui-même de sa témérité, il se condamna

* " Le deuxième corps obtint, sur la route de Sebej, un avantage considérable sur un corps russe et le rejeta dans la Drissa. M. de Negur ne porte la perte des ennemis qu'à deux mille hommes et huit canons, tandis qu'elle fut de trois mille hommes et de quatorze canons. Gourganev. Broun. Ann. 1865. 8^e p. 146.

à mourir sur le lieu même de sa faute, en ordonnant aux siens de l'abandonner. Toute l'armée russe le regretta; elle accusa de ce revers un de ces hommes dont la bizarrerie de Paul avait cru faire des généraux, à l'époque où cet empereur tout nouveau imagina d'entrer comme un vainqueur triomphant dans son paisible héritage.

La témérité passa avec la victoire du camp russe dans le camp français. Le succès inattendu exalta Cava-Bianca et ses bataillons corses; ils oublièrent à quelle faute ils le doivent, ils négligèrent la recommandation de leur général, et, sans songer qu'ils imitent l'imprudence dont ils viennent de profiter, ils se précipitent sur les traces des Russes. Ils font ainsi deux bœufs tête baissée, et n'ouvrent les yeux sur leur témérité que pour se voir seuls en présence de l'armée ennemie. Déjà Verdier, forcé de s'engager pour les soutenir, compromettrait le reste de la division, quand le Duc de Reggio accourt, retire les siens de ce péril, les ramène derrière la Drisa, et le lendemain va reprendre sa première position sous les murs de Polotsk.

Il y trouva Saint-Eyr et les Bavares, qui portèrent à trente-cinq mille hommes son corps d'armée. Pour Wittgenstein, il alla reprendre tranquillement sa première position d'Usweia. Le résultat de ces quatre journées ne satisfait pas l'empereur. —

Le 18 octobre, à l'instant même où le canon de Koutouf avait détruit les espérances de gloire et de paix de Napoléon, Wittgenstein, à cent lieues derrière sa gauche, s'était précipité sur Polotsk.

Depuis le combat du 18 août, celui qui fit Saint-Eyr maréchal, ce général était resté sur la rive russe de la Dvina, maître de Polotsk et d'un camp retranché en avant de ses murs. Le camp montrait avec la quelle facilité toute l'armée eût pu hiverner sur les frontières lithuaniennes. Ses baraques, construites par nos soldats, étaient plus spacieuses que les maisons des paysans russes, et aussi chaudes; c'étaient de beaux villages militaires bien retranchés, et à l'abri de l'hiver comme de l'ennemi.

Depuis deux mois, les deux armées ne s'étaient fait qu'une guerre de partisans. Son but, pour les Français, était de s'étendre dans le pays, pour y chercher des vivres; celui des Russes, de les leur arracher. Cette petite guerre avait été tout à l'avantage des Russes, les nôtres ignorant le pays, sa langue, jusqu'aux noms des lieux. Si ils s'aventuraient, enfin étant sans cesse trahis par les habitants et même par leurs guides.

Ces échecs, la faim et les maladies, avaient diminué de moitié les forces de Saint-Eyr, tandis que des recrues avaient doublé celles de Wittgenstein. Vers le milieu d'octobre, l'armée russe

russe, sur ce point, montait à cinquante-deux mille hommes, et la nôtre à dix-sept mille. Dans ce nombre il faut comprendre la sixième corps, ou les Bavarois, réduits de vingt-deux mille hommes à dix-huit cents, et deux mille cavaliers alors absents. Saint-Lyr, sans fourrages, et inquiet des tentatives de l'ennemi sur ses flancs, venait de les envoyer au loin, remonter et descendre la rive gauche du fleuve, pour les faire vivre, et ~~les~~ la faire éclairer par eux.

Car Saint-Lyr craignait d'être tourné à droite par Wittgenstein, et à gauche par Steinheil, qui s'avancait à la tête de deux divisions de l'armée de Finlande, récemment arrivées à Riga. Il existe une lettre pressante de ce maréchal à Macdonald: il lui demandait de s'opposer à la marche de ces Russes qui avaient à défilé devant son armée, et de lui envoyer un renfort de quinze mille hommes, ou, s'il ne voulait rien détacher, de venir lui-même, avec ce secours, prendre son commandement. Dans cette même lettre, il soumettait encore à Macdonald toutes les combinaisons d'attaque ou de défense. Mais Macdonald ne crut pas devoir faire sans ordre un si grand mouvement. Il se défiait d'York, qu'il soupçonnait peut-être d'avoir voulu livrer aux Russes son parc de siège. Il répondit qu'il devait, avant tout, songer à le défendre, et demeura immobile.

Dans cette situation, les Russes s'enhardissaient chaque jour de plus en plus; enfin, le 17 octobre, les avant-postes de Saint-Lyr

Lyr furent repoussés sur son camp, et Wittgenstein s'empara de tous les débouchés des bois qui environnent Polotsk. Il nous menaçait d'une bataille qu'il ne croyait pas qu'on osât accepter.

Le maréchal français, sans instruction de son empereur, s'était décidé trop tard à se retrancher. Ses ouvrages n'étaient ébauchés qu'autant qu'il le fallait, non pour couvrir leurs défenseurs, mais pour leur marquer la place sur laquelle ils devaient s'opiniâtrer. Leur gauche, appuyée à la Duna, et défendue par des batteries placées sur la rive gauche du fleuve, était la plus forte. Leur droite était faible. La Polota, affluent de la Duna, les séparait.

Wittgenstein fit menacer le côté le moins accessible par Yachvill; et lui-même, le 13, il se présenta contre l'autre, d'abord avec quelque témérité, car deux escadrons français, les seuls que Saint-Lyr eût gardés, renversèrent sa tête de colonne, prirent son artillerie, et le saisirent, dit-on lui-même, mais sans le reconnaître; de sorte qu'ils abandonnèrent ce général en chef, comme une prise insignifiante, quand le nombre les força de reculer.

Alors les Russes, s'élancant de leurs bois, se découvrent tout entiers. Ils assaillent Saint-Lyr avec fureur. Dès les premiers feux, une de leurs balles atteint ce maréchal. Il n'en resta pas moins au milieu des siens, ne pouvant plus se soutenir, et se faisant porter. L'acharnement de

Wittgenstein

Wittgenstein sur ce point dura autant que le jour. Sept fois les redoutes que défendait Maison furent prises et reprises. Sept fois Wittgenstein se crut vainqueur ; enfin Saint-Lyr le découragea. Le-Grand et Maison restèrent maîtres de leurs retranchements ; tout baigné du sang des Russes.

Mais, pendant qu'à droite tout paraissait gagné, à la gauche tout semblait perdu ; c'étaient des Suisses et des Croates dont l'empressement était cause de ce revers. Leur émulation avait jusque-là manqué d'occasion. Trop jaloux de se montrer dignes de la grande-armée, ils furent téméraires. Placés négligemment en avant de leur position, pour y attirer Gathurill, au lieu de lui céder un terrain préparé pour le perdre, ils se précipitèrent au-devant de ses masses, et furent écrasés par le nombre. Les canonniers français, ne pouvant tirer sur cette mêlée, devinrent inutiles, et nos alliés furent culbutés jusque dans Poltsk.

C'est alors que les batteries de la rive gauche de la Din ont decouvert l'ennemi, et qu'elles ont pu commencer leur feu ; mais, au lieu de l'arrêter, elles ont précipité sa marche. Les Russes d'Gathurill, pour éviter nos coups, se sont jetés avec plus de violence dans le ravin de la Poltsk, avec lequel ils allaient pénétrer dans la ville, lorsqu'enfin trois canons, placés en toute hâte contre la
tête

tête de leur colonne, et un dernier effort des Suisses les ont repoussés. A cinq heures, tout était fini: les Russes s'étaient retirés de toutes parts dans leurs bois, et quatorze mille hommes en avaient vaincu cinquante mille.

La nuit fut tranquille pour tous, même pour Saint-Lyr. La cavalerie trompée le trompait: elle assurait qu'aucun ennemi n'avait passé la Duna, ni au-dessus, ni au-dessous de sa position; ce qui était inexact, car Steinheil et treize mille Russes avaient traversé ce fleuve à Drissa, et ils le remontaient par sa rive gauche, pour prendre en arrière le maréchal et l'enfermer dans Pétouk, entre eux, la Duna et Wittgenstein.

Le jour du 19 montra celui-ci prenant les armes, et disposant toutes ses forces pour une attaque, dont il ne parut pas oser donner le signal. Toutefois, Saint-Lyr ne se méprit pas à cette apparence; il comprit que ce n'étaient pas ses faibles retranchements qui arrêteraient un ennemi entreprenant et si nombreux, mais que, sans doute, il attendait l'effet de quelque manœuvre, le signal d'une coopération importante, et qu'elle ne pouvait avoir lieu que sur ses derrières.

En effet, vers dix heures du matin, un aide-de-camp arrive à toute bride de l'autre rôte du fleuve. Il annonce qu'une autre armée ennemie, celle de Steinheil, remonte rapidement la rive lithuanienne; qu'elle renverse la cavalerie française. Il demande un prompt secours, sans quoi cette nouvelle armée va paraître bientôt derrière le camp et l'envelopper. En même temps, le bruit de ce combat porte la joie

dans

dans les rangs de Wittgenstein, et l'effroi dans le camp des Français.

La position de ceux-ci devenait horriblement critique. Qu'on se représente ces braves gens resserrés par une force triple de la leur, sur une rille de bois, et acculés contre une grande rivière, n'ayant pour retraite qu'un pont dont une autre armée menaçait l'issue.

Vainement alors Saint-Eyr s'affaiblit de trois régiments, dont il déroba la marche à Wittgenstein, et qu'il envia sur l'autre rive pour arrêter Steinheil. A chaque moment le bruit du canon de celui-ci se rapproche de plus en plus de Polotsk. Déjà les batteries qui, de la rive gauche, protégeaient le camp français, se retournent et s'appêtent contre ce nouvel ennemi. A cette vue des cris de joie ont éclaté sur toute la ligne de Wittgenstein; néanmoins ce Russe est encore resté inactif. Pour commencer à son tour il ne lui a donc pas suffi d'entendre Steinheil, il a voulu le voir paraître.

Pendant, tous les généraux de Saint-Eyr, consternés, l'environnent; ils le pressent d'ordonner une retraite, qui bientôt va devenir impossible. Saint-Eyr s'y refuse; il sent que les cinquante mille Russes qui sont devant lui sous les armes, et comme en arrêt, n'attendent que son premier mouvement rétrograde pour s'élancer sur lui, et il demeure immobile, profitant de leur inconcevable stagnation, et espérant encore que la nuit enveloppera Polotsk de son ombre avant que Steinheil paraisse.

Depuis, on l'a entendu dire que jamais une plus grande anxiété n'agitait son esprit. Mille fois, dans ces trois heures ~~de~~ d'attente, on le

vit consulter l'heure et regarder le soleil, comme s'il eût pu hâter sa marche.

Enfin, quand Steinheil n'était plus qu'à une demi-heure de Polotsk, quand il n'avait plus que quelques faibles efforts à faire pour paraître dans la plaine, pour atteindre le pont de cette ville, et former à Saint-Cyr cette seule issue par laquelle il pouvait s'échapper à Wittgenstein, il s'arrêta. Bientôt une brume épaisse, que les Français reçurent comme une faveur du ciel, devança la nuit et déroba les trois armées à la vue l'une de l'autre.

Saint-Cyr n'attendait que cet instant. Déjà sa nombreuse artillerie traversait en silence la rivière, ses divisions allaient la suivre et dérober leur retraite, quand les soldats de Ségand, soit habitude, soit regret d'abandonner à l'ennemi leur camp intact, y mirent le feu. Les deux autres divisions crurent que c'était un signal convenu, en un instant toute la ligne fut embrasée.

Cet incendie dénonça leur mouvement: aussitôt toutes les batteries de Wittgenstein ont éclaté, ses colonnes se sont précipitées, ses obus ont mis le feu à la ville; il a fallu en défense les flammes pied à pied comme en plein jour, l'incendie éclairant le combat. Toutefois, la retraite s'est faite en bon ordre: des deux côtés elle a été sanglante; l'aigle russe n'a repris possession de Polotsk que le 20 octobre, à trois heures du matin.

Le bonheur voulut que Steinheil dormît paisiblement au bruit de ce combat, quoiqu'il pût entendre jusqu'aux hurlements des mil-

hies russes. Il ne seconda pas plus l'attaque de Wittgenstein pendant toute cette nuit, que celui-ci, pendant le jour précédent, n'avait secondé la sienne. C'est fut quand Wittgenstein avait fini sur la rive droite, quand le pont de Polotsk était abattu, enfin quand Saint-Cyr, tout entier sur la rive gauche, y était aussi fort que Steinheil, que ce général commença à s'ébranler. Mais de Wrède et six mille Français le surprirent dans son premier mouvement, le culbutèrent pendant plusieurs heures dans les bois dont il voulait déboucher, et lui prirent ou tuèrent deux mille hommes. —

Les trois journées étaient glorieuses. Wittgenstein repoussé, Steinheil battu, dix mille Russes et six généraux tués ou hors de combat. Mais Saint-Cyr était blessé, l'offensive perdue, l'orgueil, la joie et l'abondance dans le camp ennemi, la tristesse et le dénuement dans le nôtre; on reculait. Il fallait un chef à l'armée; de Wrède prétendait l'être; mais les généraux français refusèrent même de se concerter avec ce Bavaarois, alléguant son caractère et croyant tout accord avec lui impossible; leurs prétentions s'entrechoquaient. Saint-Cyr, quoique hors de combat, fut donc forcé de garder la direction de ces deux corps.

Mors, ce maréchal ordonna la retraite vers Smoliansk, par toutes les routes qui pouvaient y conduire. Lui se tint au centre, réglant l'une sur l'autre la marche de ses différentes colonnes. C'était un système de retraite tout contraire à celui que venait de suivre Napoléon. —

Le but

Le but de Saint-Cyr était de trouver plus de vivres, de marcher plus librement, avec plus d'ensemble, afin d'éviter une confusion trop ordinaire dans les colonnes trop considérables, quand les hommes, les canons et les bagages sont entassés sur une même route. Il réussit. Dix mille Français, Suisses et Croates, ayant en queue cinquante mille Russes, se retirèrent sur quatre colonnes, lentement, sans se laisser entamer, et forçant Wittgenstein et Steinheil à n'avancer, en huit jours, que de trois journées.

En reculant ainsi vers le sud, ils couvraient le flanc droit de la route Orcha à Borizof, par laquelle l'empereur revenait de Moscou. Une seule colonne, celle de gauche, reçut un échec. C'était celle de Wrede et de ses quinze cents Bavarois, augmentés d'une brigade de cavalerie française, qu'il gardait malgré les ordres de Saint-Cyr. Il marchait à volonté, son orgueil blessé ne se pliait plus à l'obéissance. Il lui en coûta tous ses bagages. Puis, sous prétexte de mieux servir la cause commune en couvrant la ligne d'opération de Vibna à Vitepsk, que l'empereur avait abandonnée, il se sépara du deuxième corps, se retira par Klubokore sur Viteika, et se rendit inutile.

Le mécontentement de Wrede datait du 19 août. Ce général pensait avoir eu une grande part à la victoire du 18, et l'on ne lui avait faite trop petite sur le rapport du lendemain. Depuis, il s'agrippait de plus en plus par ce souvenir, par ses plaintes et par les conseils d'un frère qui, dit-on, servait dans l'armée autrichienne. On ajoute aussi que dans les derniers moments de

de la retraite, le général saxon Thielmann s'entraîna dans ses projets d'affranchissement de l'Allemagne.

Cette défection fut à peine sentie. Le duc de Bellune (Victor) et vingt-cinq mille hommes accouraient de Smolensk. Le 31 octobre, il se réunissait à Saint-Cyr, devant Smoliansky, dans l'instant même où Wittgenstein, ignorant cette jonction, et se fiant à sa supériorité, traversait la Lukambka, s'adressait imprudemment à des détachés et attaquait nos avant-postes. Il ne fallait qu'un effort simultané des deux corps français pour le détruire. Les soldats, le général du deuxième corps brûlaient d'ardeur. Mais quand la victoire était dans leurs cœurs, et que, la croyant devant leurs yeux, il demandaient le signal du combat, Victor donna celui de la retraite.

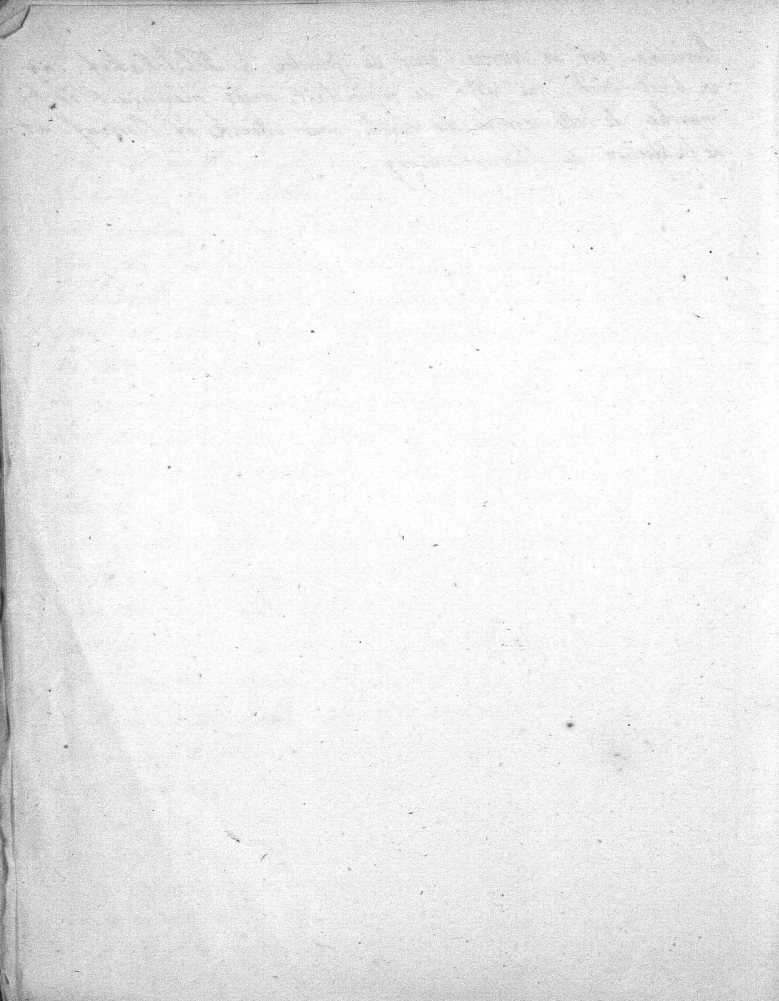
On ignore si cette prudence, qu'on jugea intempérative, vint de la régularité que lui inspirait un terrain qu'il voyait pour la première fois et des soldats qu'il n'avait pas encore éprouvés. Il se peut qu'il n'ait pas cru devoir risquer une bataille dont la perte eût, il est vrai, entraîné celle de la grande-armée et de son chef.

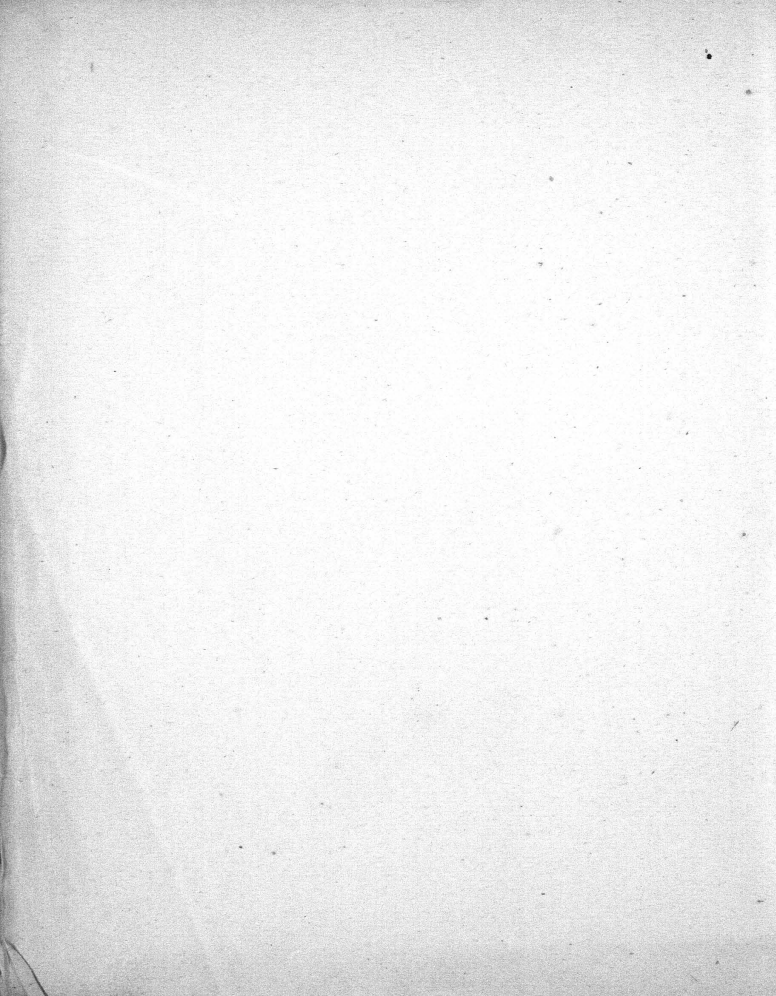
Après s'être replié derrière la Lukambka et s'y être défendu tout le jour, il profita de la nuit pour gagner Lionn. Le général russe s'apercevait alors du danger de sa position. Elle était si critique, qu'il ne profita de notre mouvement rétrograde et du découragement dont il fut suivi, que pour se retirer.

Les officiers qui nous donnèrent ces détails, ajoutèrent que, depuis ce moment, Wittgenstein n'avait plus songé qu'à reprendre Wladimir et à se défendre. Probablement, il crut trop téméraire de tourner la

Berzina

Névezina par ses sources, pour se joindre à Tchitchakof; car un bruit surd, qui déjà se répandait, nous menaçait de la marche de cette armée du midi, sur Minsk et Berezof, et de la défection de Schwarzenberg.







Dnia 24 czerwca Oudinot z Reggio z drugim korpusem naprzeciw
Kowna przechodził Wiłgę: utamował polską gwardję w jej parku:

" 26. Dorsetti do Jarosławia

" 27. był w Starę: ten też przyniósł jęz. Wittgensteinu
do opuszczenia Smolna i kłótnię między Kownem i morską.

Grę Reggio wspomniany dwoma regimentami gwardji udebił
w kł. Wittgensteinowi

" 28 znalazł nieprzyjaciela umyślowanego naprzeciw Durskowi,
bez lenie po młocnej kanonadzie, z poręczy na poręczą przeszedł
w nieładzie wśród trzasków i huków, i nie miał
wam zwinąć moche pod Wittgensteinem
Korpus Wittgensteinu zajmował Prastaw i zdobywał Dynaburg
oraz komunikację z Pskowem

Lipn 10 Praski przedstawił Durskowi w osamotnionym
obozie w Dybie.

Wittgenstein przedstawił Durskowi pod Durskowską, a jego
tytuł stał pod jęz. Korf Hela w Dybie

9-13. Grę Reggio zajął Durskowi; została walka przy warian
przeciwstawy; pośren przegranej kł. Dybie, które
miejscu zajęte zostało przez jęz. Sebastianowskiego z korpusu
Kł. Reaprobatańskiego

9-15. Tam jęz. Wittgenstein nieopodźganie przedstawił Durskowi,
napadł na dywizję jęz. Sebastianowskiego i zajął ją kł. Dybie. Jęz. Dybie
Głównie, ciężko ranny, dostał się do niewoli; pośren jęz. Dybie
Sebastianowski powrócił w Pskowie na drodze do Prastawy
Kł. Regg. w Dybie stał z 2 i 3 korpusami, 3^{mi} dywizjami
17 korpusami i korpusami Kł. Dybie jęz. Małkowskiego i Nansouty
Te korpusy w Pskowie miały w sobie między sobą, Prastawę
i Dybie, obywateli wielkiej armii rosyjskiej do 120000, w tym

i oparty o ustranionie mozo i ofiarie w zywym
opatrone stanowisk pod Dugy.

W tym czasie byly niey na tych punktach, goty
Napoleon z gwardy, 4 i 6 korpusu Wilna opuszcza.

Centrum armii franc. poruszalo si ukoenie ku
Druwina na wyprzecznicach w osmanowaniach Dugy
zmierzajacego. Napoleon zas byl tak w portland,
iz mogle albo poruszac obci wyprzecznicach pod
Dugy, lub sie rozciagnac w ten punktach, ktorzy
2^a armia rps. zachodni, z Basklejem de Tolly potajacy
w chwila.

5. 6. 7 korpus krotk w krotk obci za Bagradem
wtedy, kiedy marm. Davout z dwoma dywizjami
swego korpusu, 3^{im} korpusu kawalerji, i dywizji
Kwazyen gen. Valence, rozciagajac si na drodze
z Wilna do Smolenska i Moskwy, przeszedl
nim przyblizic si do Druwiny a nawet do Wlkepsz
Napoleon obrat za punkt dalszych wyech opoz.
porzeczajacych, w woiny Dlegstai z Dugy i Polack,
w woinie sie zortkowal oddaleniu do Wlkepsz, co
i armia rps. zlyzila.

Ole Treviso opinia Wilna jure 9 tyzni z armii
gwardy cesarskiej i kawalerji lekkiej bawarskiej, 16^{ty} korpus
stanal w flotylin

6^{ty} korpus, ktory ostaci przeszedl Krieman, przes
wlnu, kamie poruszal

2^a armia mosk. ^{naprzeciw} pod lewego boku przes Davouta
okrojone opozicji w pod Dugy.

18^{ty} linia krotki osmanowany porzeczajacy Dugy opuszcza i przyszyje
marmen, Moskwa potocznie wlat w do Wlkepsz

Główny korpus armii francuskiej stanął niedaleko Druiny,
mając naprzeciw siebie Polacki i Dryński.

18 Lipca Napoleon stanął w Głębokiem

20 - Dł. Brezio i Dł. Strzyż. znajdowali się w lesie
Vielville w okolicy w Kamionie.
Król Napoleon stał w Dziśnie.

W Dziśnie generał Montbrun przeszedł Druinę; leżący
już Barckley był uwięziony do Polacka.

22 - Dł. Reggio idąc w górę Druiny 22 - przybył do
Druiny, amercyjski samotylny obóz wy-
szedł ku Polackowi.

Dł. Reggio amercyjski obóz i stanął Dryński,
cofnął się do Polacka z drugim korpusem.

28 Lipca przez Masice posunął się Polacki; 30 tam
stanął, tam atakowany został przez generała
Wittgensteina, Tarnia z generałem Reprinem
i Arsem Zachuril: lekkie pułki portane ku
Sakobrow, przykryty się z gen. Kubińskim, który
nadaremnie próbował zdobyć w górze i lasy po lewej
stronie Kamion. Rozprawy do 10 wieczor, nie udało
się wyprawić generała Legrand.

31 - Dł. przyjaciel odnowił bitwę: strasnie kamionowa
na rano w Jakubow: 26^{ty} regiment odpierał nie-
przyjaciela zadawany mu klęskę do 800 zabitych, 800

niewolnika. Wittgenstein chętnie o najuczciwszym konie
ustawiał otwarte i takie traktat klasyczne dla zastomienia
sobiesza. Natarcie było strasne, pierwsze linie fran-
cuskie musiały na chwałę ustąpić: ale Reggio usiłował
się przymusić, aby nie mieć wstrząsów, aby
cofnąć się za Wincę, i wzięć przysięgę nad r. Dryss.
Wittgenstein w nową ogólną postawę przetrans-
zował 21 lipca na 1 sierpnia, na wytycznych punktach
przed r. Dryss. Chciał narażać, wydać batalię,
Mr. Reggio z umysłu wstrzymał wszelki odpór, i
sam stał na stanowisku pod Objeamyną. Równie
z dniem przeszedł w atak: aktywna batalia z 40 armat,
kartaczami obok, zadawała kłopot. Nieprzyjaciół
najmniejszą siłą straszył; bez dźwięku Legrand, i Vandier,
przemienili go na powrót za Dryss. - Ostrzeżenie armat,
więcej niż 2000 niewolnika dostawili w ręce Francuzów,
generał Vandier przez godzinę atak pod r. uchodzącym
w porządku Wittgensteinem.

Te trzy dni walki przyniosły mu straty 3 tysiące
niewolników: do 4000 w zabitych i rannych, Francuzi prze-
nieśli go do 2000 w ogół - mimo tej błędnej myśli
później jak na podobne zwycięstwo pod Mohilowem,
odpisywali Le Deu.

2 sierpnia Równie Reggio stanął w Kietzia, Również
wzięli go na stanowisko stanowisko Objeam.

10 lipca. Po bitwie pod Bobaryczką, marmatah Audinot
 porucił przednie brzoze do swobody, 10 lipca
 nieprzyjaciel walczył, cofnął się do Potocka,
 tam zajął się z 2^{gim} Korpusem generała Goussin
 sz. Gyr.

Witgenstein 15^{ty}, 16^{ty} otrzymawszy posiłki, posunął
 się naprzód traktem Wiatrycy.

17^{ty} sz. Moskale atakowali z wielkim zapałem marmatah
 Audinota, który ranny ciężko zotul. Goussin
 sz. Gyr objął dowództwo i narażając się na
 dyktando portenwał, lecz w tym celu udat się do
 cofa, nieprzyjaciel zwinął się stowornym ma-
 newrem, nie spodziewając się tego, w tym dniu
 nieprzygotowany, o 5^{ty} wieczór w sam ródle
 zaatakowany został: diwizja Sawanaka, Uwe,
 na prawo wsi Spas, diwizja Legrand, wparta
 diwizja Verdier, od lewej deburzowała, diwizja
 Meste zastąpiła front miasta.

Moskale z zimną krewią i męstwem przysłał natarcie;
 ufnie w swą bieżącą artylerję. Pochyła porwała się
 do broni, jak stała w mylnym obozowisku, tak wal-
 czyła. Bawarczykowie nakonieć przestali widok
 i lewe skrzydło do tam Goussin nieprzyjaciela prz-
 dając; diwizja Verdier, i Legrand zabrawszy ścianach
 przemyślenie utrzymał go na wodzy, a tam samemu posunął
 Meste.

Nerle atakował most na Półwie ; oddział brzozy
takowego odpasł za niego ; wten sposób uciekł jeniec
Wittgenstein na wytych punktach położony,
strawił w dwóch dniach 20 armat, do 2000
zabitych, 1000 niewolnic ; i 4000 rannych, między
którymi generałowie Garmen, Berg'a, Morozow-
skiego, cofnął się ku Białej. Bataha ta
wzawała pod Półwie podziemia jen. Gouven
A. Gyr do bopnia marmatki, Francuzi w ra-
bitych ; rannych brzyli do 2500 gła. M. Reggio,
jen. Vardier, Raglovich, Leroy, i Serberin(?) byli
ranni.

Generał Wittgenstein po tej 'męgraraj' cofnął się
do Białej przedwój Dyktu Krasztu porzy
pod Sokołczanami.

22^o sierpnia, marmatki Gouven A. Gyr druzyna Conde
wystał na rekonesans ku Białej, przed
Krasztu nieprzyjaciela zbity i w Dyktu
pod podziemia Władow. Wittgenstein
był w komunikacji z majorem Bedriaga
Koprym przed Dyktburgiem ; który marmatki
Macdonald był opuszczał, zmierzający do Białej
i zbity i w wamie prawemu ctery N. ku
Jabłotki.

Od 18 sierpnia jen. Wittgenstein porwał w Sokołczan,
ograniczając się na chwytanie dożytków francuzów z Włotki
i Białej.

- 20 korpusia przetrze 1000 morderc wpaść na 150 kaserni francuskiej; zabito ich, nie bez poświęcenia przez siebie straty.
- 17 Podziernika odebrałony pozostali, a mając na uwadze zmniejszenie przez niedostatek i nieustannie małe potrzeby, były 2^o korpusem marn. ^{Gwint} St. Gr., postanowit zaopatrzyć dyktacj. Zajmował na prawo brzoły Siebicia i Dywizy, miał centrum w obwodach Chetincay, na lewej rozciągł się przez Jorincze, myślał gen. Corbineau z dwoma brygadami kawalerji, na lewy breg Dywizy du Bonvoin, dla obskowania gen. Reinhold, którego rozkaz Potocka było poleconem. Dywizya Verdier pod maskami gen. Maison, postanowiona była na prawo, z atakoma zwadzonami kawalerji. Dywizya Legrand opierała się o jenerata Maison, a lewa o Potocka; jenerat Morle i Kawarykowie, zajmowali przedmiem po prawej stronie rebi.
- 18 Par. atakoma kolumnami Willgenbachu debuzował, przed Potockiem znalazł odpis dyktany, do 4^{ty} pułku, dnia nie zabita przeważ. linii francuskiej: Gen. Legrand i Maison utrzymali się: wtedy kolumna rozbija debuzowała parowami Kopna, wspierana kolumna od Newla: awaryckie regimenta i krowackie z dywizji Morle, wbrew morderc marn. Gouison St. Gr., myślał wreszcie na niezgrybie

na nieprzyjaciół; zacięty z nim był boże, bez miertoty od rít mowy i zaciętych, pokonane zostaty; oddalił je to realty i' dół i' porobnie nieprzyjaciół i' stricóna i' pot mury. Wally ta swata w rocy z znacznym z obudach i' straty.

19 Paźd., gen. Willgenstein attak odnowit. Marnatob otrzymat od gen. Corbneau rapport, iż do odwrotu zostat przymunony; nie chieł być zarazem attakowany z frontu i' z flanki; posolit się do cołowania za Druire. Pożar który i' był rajst w barakach obronnych, wnet i' na linii tyłsi wzrany i' plan odwrotu nieprzyjaciół oddał, zacięty i' wroć tenie z bieżn. artylerji ogień tyłsi, i' miasto zapalił. W tyłsi samej chwiei Willgenstein attak na cały linii nakazał. Rozmijał takowy po obudach bregach, francuzi z prancuzi i' muris postkomulwany z proa palisad, zacięty z rany bion ogniem, wtrzymywali nieprzyjaciół; a tymczasem wroć palącego i' miasta uprwardił woz artylerji, wroć z 140 armat; i' o północy już i' miast za Druire; prancuzi walcąc oggla. Kwe wroć ułgnyło, w najlepszym porostu, miasto opuścił, i' miast zniwasty.

20 Pańc. o 3^{ej} w nocy do Północy generał Sasonow,
gdzie w domach co niepozostawiał małactwa
minutami rannych wpychając, na pole bitwy
przez Francuzów starannie zabezpieczając.

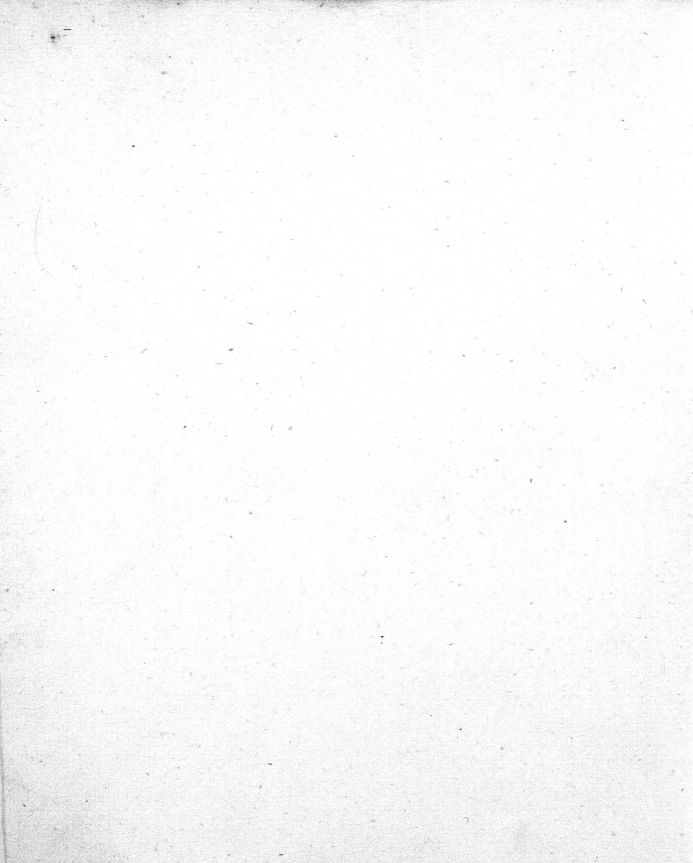
Marszałek H. G. br. straty jazdy chwili, nędy
na korpus generała Steinheil, poręcając
przez Uraz. Regimenty 19. 37. i 24 francuski,
drugi regiment szwajcarski, pierwsza brygada
bawarska, brygada Kirgizyermi gen. Lhéritier i
kawaleria lekką Corbineau pod dowództwem
generała Wrede, który miał na nieprzyjaciela
w trzech kolumnach, pod Bonenig, pole bitwy
generał nieprzyjaciela, wzięt mu 1800 niewol-
ników, wiele oficerów i rannych aż do Dniepru.

Te były dwie sławne bitwy, przyniosły nie-
przyjacielowi do 7000 żołnierzy, z których Fran-
cuzyj nie miałoby żytych straty. Marszałek H. G.
ranny w nogę odszedł komendant z korpusu generała
Legrand 6^{ty} generał Wrede, który w tym dniu
znowu okrył. Następnie drugi korpus przez
Uraz i Białowieszczyznę nędy do Bełży, gdzie stał
23^{go} pańc. który zniósł korpus przez Babinin
i Głębokie aż do Dniepru.

25^o Heintzel stał w i z Wittgensteinem w Mł^o.
24^o korpus ułtował stał w i z g^o re
Smoleńska przez Samu dla reutonisier
Włtpeka patrzywanym.

Wittgenstein ranył ku Lepelski, w lin
miejscie dowiedziat się że j^o j^o Legrand
zaj^o Smolany i że przednie jego strasie
zajmuj^o Czerwinski.

31 Paźd. Wittgenstein atakował kolumnę awangard,
odpart ją do Smolans, potem z kolumny
rano taktem Otrawna i Potocka posu-
wając się, nagle a niepodziwianie uderzył
się przed Włtpekiem, który bez wielkiego
oporu, wraz z całym brzołem kam genniam
i jenerałem gubernatorem Poniet, zajął,
reverte Francuzi uder. Wtedy wójt korpus
i pierwsza brygada, przybywaj^o w t^o b^o
do Włtpekiego, kółka potyczek stały z
jenerałem Włtpeka, który 15 kolumny poty-
czył w i z jenerałem Wittgensteinem,
29^o zaś korpus do 9000 g^oli średnich
w i widział. —



Raport o rozmaitych zdarzeniach wojennych
zawstych od dnia 14 do 30 października 1812 r.
nad Drwiną i w Uszaczu, których uczestni-
kiem był Korpus wojska bawarskiego.

(2 garoty monachijskiej z d. 17 listopada 1812.)

Po ostatniej na dniu 18 sierpnia pod Potockiem
zwiedzionej potyczce, w której generał rosyjski hrabia
Wittgenstein, prze korpus wojska 22^{go} 6^{ty} potężone
pod dowództwem marszałka francuskiego hrabiego
St. Cyr pobitym i do cofnięcia się nad Druze przymu-
szonym został, nie zostało nic znaczącego w tej okolicy
nad brzożami Drwiny, tylko to, że d. 22. b.m. przed-
wzięto wielkie rozpoznawanie ku Piotrojamu. Oba woj-
ska uwarzając się nawzajem okopywały się w posiadach
swoich i starały się wzmościć ile możności. ^{Ruski} Generał
rueznik Heinrich ciągnął bardzo śpiesznie dla doświadc-
nia generała hrabiego Wittgensteina; Korpus generała
Heinricha, będący pod generałami - majorami Reichmonowem
i Voigtem, składał się z 6^{ty} i 26^{ty} dywizyj, mianowicie z pułkai
piechoty Piotrowskiego, Lilewskiego, Nowickiego, Arzowskiego, ni-
żewskiego

zawińskiego, podolskiego, mohilewskiego, pernawskiego, 37²; 317²
 pułku Strzelców, razem ze 12000 ludzi, tutejsi z pułkami jazdy
 dragonów litawskich i Kozaków uralich, mających 1224
 1250 koni i 52 dział, z których 6 było wielkiego kalibru.
 Połączenie się to przyniosło w samej istocie do skutku
 pierwszych dni października, a uczucie przemagającej bity
 przyniosło tych Ruskich generałów do tego, iż korpus 27² b²
 stojący około Piotrkowa, ze wszelkich stron opasać postanowili. Dnia
 14 października uderzył generał Wittgenstein na prawe
 skrzydło 27² korpusu wojska pod Sierotynem i posunął się
 aż do Borawy, gdy tymczasem generał Steinkil przeprowadził
 się pod Drują z korpusem swoim za Drużnę i uderzył dnia
 15 w wieś i z przodnią strażą na oddział bawarski stojący
 pod rozkazami generała Barona Fröhl w Dzierżu i na obronę
 tegoż miasta. Generał ten uczynił jednakże tak skutowne
 obroty, iż za pomocą połowy baterji Gottarda, pomimo że
 nani z przodu i z tyłu uderzono, nieprzyjacielską straż przodnią
 z niewielką stratą do ustępu przymusił. Ponieważ zaś generał
 Tormi baronowi Fröhl zaleconem było, ażeby w przypadku zagra-
 żającej mu znakomicie przeważnej sily, cofnął się do Canoni
 i na obronę Uszaczę poprzeczł, przeto wykonał to dnia 15
 na 16 w nocy. Dnia 16 przybył także w Canoni francuski generał
 baron Corbineau z lekką jazdą swoją, i jako stary generał
 objął dowództwo. Tegoż samego dnia odpierł nieprzyjaciela
 z wielką premocą czaty korpusu 27² aż do okopów założonych

127

między Gieslensem a Potockim. Ponieważ generał Jędrzej-
Wiede wrzucił na siebie dniem wprzód obrosnąc szaniec
przedmostowy, założonego o milę powyżej Potocka przy
zamku Strudnia, przeto korpus bawarski, będący na głównej
potadzie w Potocku, mógł tylko reduty nr. I i II, na których
baterie Stoffetta i Wagnara, tudzież baterie Rosa i
Weisshaupta tylko w potowie umieszczone były, dwyrzucił
pierwszą i drugą osadzić. Nieprzyjaciół ponowił atak
z żywiołami dnia następnego na wszystkich punktach,
lecz za każdym razem z wielką stratą został odparty.
Okolo godziny 4^{1/2} po południu przypuścił kilka kolumn
sikutu do miasta i do redut nr. I i II. Gdy jedna z nich
w lewo do baterii ruszyła i do najdalej części miasta
cisnęła się, generał Jędrzej Wiede, znajdujący się
w reducie nr. II, rozkazał wyprowadzić z tego miasta i za-
tężyć je na jedną spadnicę tak korzystnie, iż podczas
gdy artylerja nr. I. baterie nieprzyjacielskie, wspierające
zaturmujące mury, do mielenia przyniósł, wymierzony
na ścisłone nieprzyjacielskie kolumny ognia nasz karabinowy
okrywał pobojowisko trupami i ranionymi. Wśród trwającego z
obu stron aż do godziny 6^{1/2} wieczornej tegoż ognia, nieprzyjaciół
na koniec nieprzyjaciół, po nadzwyczajnem rozwinięciu bardzo
przemagającej siły i ognia, się w nieporządek i z wielką stratą.
Tego dnia marmatki s. b. g. został lekko ranionym. Dnia 19-go
miana sprawdził nieprzyjaciół więcej jeszcze niż i nieporządku

przez cały dzień zatajał. Potocka, uderzonymi wroni tego czasu pod
Bononia na generała barona Corbinau, a wieczorem na tamtejsze
przedmostowy pod Strudnia. Został on tamże przez generała-majora
de Lamotte dwukrotnie odparty, lecz pod Bononia udało mu się,
pomimo najżywotniejszego oporu, przeprawić z pomocą 4^{tych} szeregów, przez
Ursace, i jakoż w samej nocy około godziny 4^{tych} przyszedł do
wychodu znajdujących się za przedmieszciami wozów. Tęcza była
bliska chwili, w której on miasto Potock z tyłu mógł opasać.
Marszałek hr. Sch. Lyr posłał natychmiast z 2^{ty} korpusu od-
działu za Düvins, i zlecił generałowi jazdy hr. de Wrede
dowodzącemu nad wyjątkiem, wysłanemu na lewy brzeg
tej rzeki. Generał ten pospieszył na miejsce nowego przeprawy
czekał pierwszego i rozkazał jednemu batalionowi 19^{tych} fran-
cuskiego pierwszego pułku liniowego uderzyć bagnietami na po-
sterunki nieprzyjacielskie, stojące na samym koniu. Lecz
batalion ten dopełnił tego rozkazu z mostkiem i dobrym skut-
kiem, ponieważ mógł stanąć nad bagnietami w linie, gdy
nieprzyjaciół na przegrodę drogi w waporze został wprowadzony
poruszać dla bezpieczeństwa całej bardzo blisko na tam
zależało, ażeby nieprzyjaciółka za Ursace odeprzeć, przeto po-
stanowił marszałek hr. Sch. Lyr, aby nani generał hr. de
Wrede dnia następującego uderzył. Dla dopięcia tego za-
miaru dano mu pułk 9. 37. i 124^{tych} francuskich liniowych
piechoty, 2^{ty} pułk szwajcarski, oddział 11. francuskiego lekkiego
pułku pierwszego, i 7^{my} pułk francuski kirasjerów pod generałem
brygady batonem L'Héritier, przeznaczono oraz do tego lekkiej bry-
gady jazdy generała barona Corbinau, to jest 7^{my} i 20^{ty} pułk
szkoleń

strzelców i 8^{ty} pułk ułanów, jako też brygadę generała majora
Strohl, która z powodu wielu potyczek bardzo była osłabioną,
a składała się z bawarskiego 5^{ty} i 11^{ty} pułku liniowego i
5^{ty} batalionu lekkiej piechoty; na koniec należały do tego
lekkie baterie Gottkarda i Gravenreutha, oraz 12^{ty} fun-
towa bateria Weisshaupta, wraz z półową lekką francuską
baterią.

Gdy wypadła zamierzona ataku w swoich szereżach
lub mniej szereżach skutkach przewidzianym być nie mógł,
zatem marszałek króla St. Cyr postanowił opuścić w nocy
okopy Polorka, miało i w ogólności cały prawy brzeg Dunaj;
co też w najniebezpiecznym porządku przez wprowadzenia wszystkich
dział i bagażów uskutecznionem zostało, gdy tymczasem wy-
szli atak, które nieprzyjaciół podczas ucieczki z miasta przyn-
siat, odparte zostały. Generał hr. Wrede podzielił przeznaczony
do ataku korpus na 3 kolumny. Kolumna lewego skrzydła,
składająca się z 124^{ty} francuskiego liniowego pułku pionskiego,
2^{ty} pułku saskiego, oddziału 11 lekkiego pułku, 3 szwadronów
strzelców i półowej francuskiej lekkiej baterii, powierzył francuskiemu
generałowi baronowi Amey. Kolumna ta miała rozkaz pójść
się naprzód przez Rudniz, przeprowadzić się tamże przez Dunaj
i uderzyć na lewym jej brzegu z prawego боку na nieprzyjaciół,
gdyby tamie pod Bononiz okazał się do potyczki; kolumna pra-
wego skrzydła pod dowództwem barona Strohl składała się ze
wszystkich jego brygad, z półowej lekkiej baterii Gottkarda i 1^{ty} lekkiej
kompanii; środkowa kolumna pod osobistym dowództwem
generała

generała hrabięgo Wrede składowa się z 199^o i 377^o francus-
kiego pierwszego pułku liniowego pod francuskim generałem bry-
gady Grundler, z lekkiej brygady jazdy generała Corbisau,
brygady kirasierskiej generała de Hercher, połowy lekkiej baterii
Gotharda, całej baterii Granvœreutha i baterii 12 funtowej
Weisshaupta. Nakazano wyprawić, aby przy wdziwianiu
się do wqworu zamierzać wszelkiego strzelania i tyłów ba-
gnietem uderzać. Właśnie ta hodkoba kolumna zamysłała in-
trygę z 197^o pułkiem francuskiej piechoty liniowej, który dzień
wprzód o godzinie 4tej rano naderżnął, gdy nieprzyjaciół sam
rozpoznał atak. Generał hr. Wrede kazał natychmiast załębnić
do internu i opanował przedziemnie we 2 godziny ten wqwor,
który 2½ godziny jest dług, przyczem pojmano z przedniej brzoj
nieprzyjaciół 2 pułkowników, 1 majora, 35 oficerów i około 2000
ludzi. Również wyngowano z wqworu. Generał Grundler na czele
swoich pułków 19 i 34 francuskiej piechoty liniowej dał najwz-
kres dowody waleczności. W kilka minutów 77^o i 20 pułku strzelni-
kowskich płatało nieprzyjaciół z chwalebna odwaga, palącami
na wychodzie z wqworu. Zaledwie tyle wykazało się, iż pod
lekką baterią przynieść i strzelać z nią było można, gdy nie-
przyjaciół cofnął się i załatwił bardzo koncepta Hanenwirtha na
lewym brzegu Urzary, gdzie 5ty wojsko rozwinął 12 działami
postawił baterie, Leor gdy z wystrzelił kaptur pod Bonenitz
baterie Gotharda, Granvœreutha i Weisshaupta na żywy ogień
nieprzyjaciółki przez półgodzinę bardzo skutecznie odpowiadały, cofnął
się nieprzyjaciół dalej z najwzrostem poirachem i w nieporządku, 20-
stawionym kilkanaście wozów amunicyjnych. Gdyby lewostronowa kolumna
pod generałem

pod generałem baronem Aneg mogła być ^{była} kawaleria przybyła i prze-
jechała Uracez stowornie do ranku na lewym brzo niemy-
janilla dristać, tedyby rozprawa ta z zupełną jego zabierze i
była kleska. Lecz gdy ona doznała w pochodzie przesady, przeto
generał hrabia Wrede musiał się tem kontentować, iż ranka-
rat jeździe w bried, a czołwi piechoty po balcach się przeprawić,
które śmigły nieprzyjaciela aż do Berdobowic o tamże zajęły
stanowisko. Generał major baron Stübel, który miał wicher pje-
z prawa kolumny w górę aż do samego ujścia Lany do
Driny i uderzać na wszystkie w tyłach spotka nieprzyjaciel-
stwa, przeprowadził uściskiem z oficerami i 480 pojmanych
 żołnierzy. Generał hr. Wrede postanowił był zgromadzić ^{wszystkie} trzy kolumny
i następnie to jest 23 paryżemskie śmigły nieprzyjaciela aż do
Driny, lecz odebrał rozkaz od hr. H. Gra, aby śmigły do
Siebie bawarskie dywizje i zajęł dnia 21^{go} stanowisko pod
Audaio, a wszystkie francuskie uzjęte, wyjęzmy jądę, odesłał
do małego Ploche z tej przyczyną, iż nieprzyjaciół zamieśli
stawić most dla przejścia na lewy brzeg Driny. Dnia 21^{go}
o godzinie drugiej po południu uściskiem nieprzyjaciół w niecyf-
mąj ten method, poczem generał hr. Wrede znowu prze-
prawił się przez Uracez i pociąg do Hekiówki, gdzie d. 22^{go}
o godzinie śmigły. Na wieczorowi uderzył nieprzyjaciół na
czaty, lecz go oparła brygada generała Corbineau. Dnia
23^{go} stanął on pod Babinizami, gdzie podług rozkazu tyłko
przednia straż dnia 24^{go} pozostała tu, reszta zaś wyjechała wy-
kładać się pod kubiczami. Okoliczności nie dozwalały mieć dalej
względu na zastanowienie zakładow, które się na godzinę Piny znajdowały.
Gdy zaprzęgi baterji Weiskaupta, storony z dół Republikański, a tak Stym

był stanie, i ta bateria za korpusem iść więcej nie mogła, prze-
porano ją do miasteczka Uncaea wraz z bagażami i głównej kwan-
tę, tudzież z kaską gdzie upakowano także 22 chorągwie, która
dla potrzebnej osobnej ich straż stawały się ciężarom na posadzie
tak pomociną, iż często potrzeba było rozumygiwać baterię
dla utworzenia z nich rozrzuconych linii. Wysłanie te powozy
porozumygi od Uncaea miały wyprowadzić dalsze poruszenie kor-
pusu; lecz nad wszelki domysł nie ostateczono więcej tego miast-
eczka i zburzono most, przez co ten cały transport upadł w ręce wrog-
jańskie, który nie był nawet niepodzielnym na gościniec uszczel-
kapitan Weisshaupt bronił się swoją baterią dnia 29: do godziny
2 po południu, lecz nakoniec musiał się poddać. Dnia 29: uderzył
rozmaito generał Steinheil na czaty bawarskie pod Babinianami
i odparł je. Pułkownik 7: pułku szwoleżi konnych St. Forman-
barth uderzył, lecz został ciężko ranny. Przednia straż
złożona z oddziału generała Corbiseau. 10 pułk bawarski ogólnie-
wego pułku piechoty cofnęła się z wolna na główne stanowisko
pod Püblitzami. Uderzył na nią nieprzyjaciel o godzinie 5 tej
w uroczysku, lecz ogniem działowym został odparty; jednakże prze-
mącając się onego sztabu dowódcę do cofnięcia ich w noc o
godzinie 11 przeszedł do Worony; ale dobrałszy rozkaz
zastąpić gościniec witeński, ruszył d. 25 do Powiatu
i po odbyciu bardzo prostej drogi, stanął dnia 30 października
w Danilowicach. Strata, jaką bawarski korpus w dwóch
tygodniach poniósł, składała się z 3 oficerów i 15 żołnierzy w rękach
i z 14 oficerów i 120 żołnierzy w ranach (z tych czterech oficerów
dostało się w niewolę). Pułkownik pułku artylerji baron Colonge, który
dla odrywania był po ranie dobrałszy dnia 18 sierpnia i po rannym

innych uwięzionych trudach powracat do Bawaryi, dnia
18 października między Ruding a Wetzg został przez Bora-
kova pojmany; pułkownik sztabu generalnego Comau, któremu
dnia 18 sierpnia kula nogę straskatła, tudzież major batalionu
mu porucznik Doorne, któremu dnia 18 sierpnia kula nogę stras-
katła i która amputowano, musieli wraz z innymi raniarzami
lub choremi oficerami, których powieźć nie było można,
zostać się w Półocku. 22 chorągwi zapakowanych na wozie ka-
lowym, upadły w ręce nieprzyjaciela, nie mogąc być brane na
złotyte żaki zwycięstwa, gdyż ani ich broniło, ani
był im potęga nie zakręcono. Poż samą masę rożniacze
z 4^{ch} 12-puntowych działach, z 2-puntowych haubicach i ko-
stawione w okolo Pławy zakłady broni i amunicji zostały przed na-
dejsiem nieprzyjaciela po najwiskiej orszki spalone lub zniszczone.

Korzar do wojaka, z głównej kwatery w Polnie
dnia 28 go października (9 listopada) 1812.

..... General pandy hrabia Wittgenstein wraz zaturman
Półock, pobit zupełnie nieprzyjacielski korpus marszałka A. G. von
i serga go. W potęgce pod Półockiem i po niej, pojimaliśmy
48 sztabowych i wojnych oficerów, tudzież około 2000 żołnierzy;
zabraliśmy oraz jedno działo i mnóstwo wozów amunicyjnych.
W samym Półocku znaleźli zwycięzcy znaczne zapasy żywności.
Korpus generała porucznika Steinhała, który także był: serga nie-
przyjaciela, zabrat oprócz znacznej liczby jónów, 22 chorągwi ba-
warskich pułków, 6 dział i kaza wojenną. General wojsk
nareszty Dzierż m. L. G. Kusturów.

W głównej kwaterze zachodniego wojska
w Mińsku dnia 7 (19) Listopada 1812.

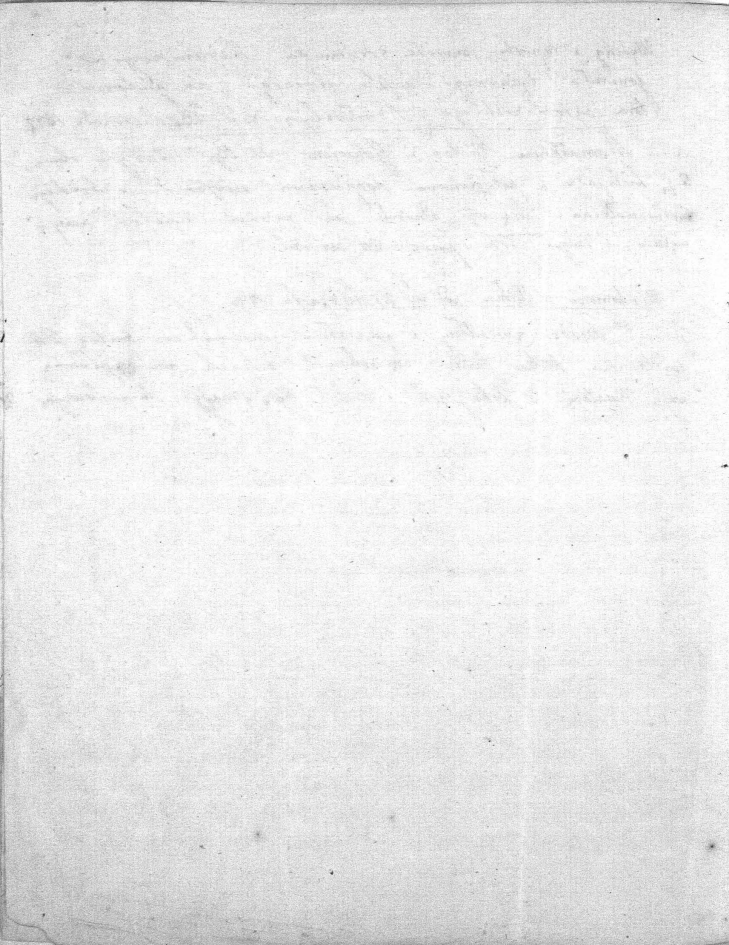
Generał-porucznik hrabia Wittgenstein stojący u
z korpusem generała hrabięgo Steinheil, uderzył d.
6/18 Października na wojsko pod rozkazami marszałka
Gouvion St. Cyr, wytykowane blisko wsi Turawice, i
był stanowisko nieprzyjaciela i przymusił je cofnąć się do Płocka.
Dnia 8/18 Października został to miasto pomimo zaciekłego
oporu nieprzyjaciela zdobyte. Te dwa nienużne błędy,
które jeden po drugim nastąpiły, spowodowały wielką stratę
w nieprzyjacielu. Utracił on oprócz tego jedno działo, 95
oficerów i 2000 żołnierzy. Sam marszałek St. Cyr został w
tej wyprawie ranny. Strata nasza jest dotkliwa: ge-
nerał major Balk jest ranny; szef sztabu Sybirski i generał
major Plamen dotarli kontuzjowani, a szambelan Alondrinow,
szef batalionu d'élite sztabu, szef petersburskiej, utracił
nogę. Generał-porucznik Steinheil uderzony w nogę
za nieprzyjaciela, dobiegnął go nareczenie pod wioską Wle-
biczami pomimo ustraszania, z jakimi odwrót woj. przypie-
szyć chciał się, zabrali mu 70 oficerów, 100 żołnierzy, 40 wozów
łobowych i 22 chorągwi. Dnia 14/10 Października uderzył
przednia straż jego na nieprzyjaciela, rozprószył ją i zdobył
6 dział polowych z 2 haubicami. Przednia straż hrabięgo
Wittgensteina paląc gołbiewie i szeregami nieprzyjaciela i
dopłonił ją, pomniejszając, zabrali 800 jeńców, 70 wozów
łobowych i kilka ławet, których działa nieprzyjaciela według
wielkiego podobieństwa zagwodzić i porwać musiał.

Wyjeżdż z raportu generała porucznika Karamirowa
generała dywizyjnego wojska głównego do gubernator
toru syberyjskiego Komisarza. z d. ¹⁰ 22 listopada 1872.

.... Marmatowicz Victor i Gousson A. Cyx uderzyli dnia
2/11 listopada z potężnymi korpusami naszymi na brachy
Wilgenstein, lecz on odwrót nad mianem zupełnie zwycię-
stwo, i szedł ich przez 20 wiorst." . . .

Wiadomości z Wilna pod d. 25 listopada 1872.

Generał Wrede zawiadomiony z generałem porucznikiem bratnią Wil-
gensteinem kilka bardzo ważnych potęg miał główną
swoją kwatery w Dobrycach i oadził tego samego dnia Beresyn.



... Widok starego Półtoraka w nowe miś poprawił dumanie.
 Najwyraźniej przedstawia się Jeruzłki kościoł. bo też najprzystojniejszy
 w całej Białorusi. Inaczej że należał do mnierego zakonu; znać też
 że go Batory fundował: bo i najbogatszy ze wszystkich. Po Jeruzłku,
 o których tu trudno zapomnieć, w ich niedotężonej akademii, i to między
 krajami niemato oddato przytułki. Książa Białowie broniem, co nastę-
 pili w nich (1820), podnieśli byli tu także na wyższy edukacyjny
 stopień, a wiadomo jakiejś oddolności w wychowywaniu młodzieży
 to duchowne zgromadzenie stawiało dowody. I tego zakładu szkoła
 też nie nadgródzona. Szczerze że te gmachy od upadku zabezpieczono,
 przez umieszczenie w nich wiele dla prowincji wiejskiego kadroczego
 korpusu. Kościoł przekształcony na katedrę, cerkiew, bogato urządony,
 ponadto jest utrzymywany.

W miasto wiele wspomnień historycznych przywodzi na pamięć: o
 których niepodobna nie pomyśleć raciejuwy okiem na ogromny obrys Wa-
 nego zamku, wypany między dwoma rzekami. Pozor tego miasta nie
 byłby, zdołał go opierać pomieszczonego, kościoły: bazylianiski z klasz-
 nem, dominikański, klasztor zakonnic, cerkiew, petersburska katedra, pater-
 nastyński i kilka innych. Ładnie zdarnane pożary coraz je wbił piś-
 kiewiczem: bo coraz murów przybywa; wielkowi jednaki potrzeba żeby też
 stało zupełna murywanem miastem, albo jakiejś ważnej odmiany,
 np. żeby zostało miastem gubernialnem, aboby dworekto ielonyj kółki.

Za Półtorakiem broniem, kościoł z kalwaryą i pałac murywane.
 Przedtem była tu rezydencya półtorackich uniarskich biskupów. Adla d
 nudna droga aż do Wotłubka (Moje notatki od r. 1843, przez Siofła P.
 w Athenaeum cenzyl 2 r. 1847.)

72
W Missyem Lipsen był 2 Potucha Murat. Joachim Brat
Niegrolitowski, przy nim polski Jenerał Rexamitowski
2 adiutantami Kasprowskim i Malenckim - po lewym
brzegu Dwiny 1 bat 2 Muratów Szwadron Gwardji polskiej, 2
polewne, 2 wozowye granatowe 2 wozowye Frederickim kapt: Jony Zaleski



70

139

Z Marnatkiem Macdonald'em był generał brygady
ks. Michał Radziwiłł, w r. 1831 naczelnik wiatr. 2
tym były pułki piechoty szwajcarskiej warszawskiej:
nr. 1. pułkownik Ostrowski, nr. 10. pułkownik
Henryk Kamiński, który zginął generałem dywizji
pod Ostrowem, w r. 1831. nr. 11. pułkownik Chlebowski.
Bateria artylerii konnej: dowódca Władysław Ostrowski.
co był marnatkiem sejmu r. 1831; w tej baterii byli:
Ignacy Ledóchowski, w r. 1831 generał dowódca twierdzy
Modlina; Charszewski, w r. 1831 dowódca baterii; Bem
w r. 1831 generał artylerii; Józef Ruzyna, dziś w Galicji
mieszkający, w r. 1831 dowódca baterii.
Bateria artylerii pieszej: dowódca Kwidziński.
Batalion saperów dowódca kapitan: Dobryński.

O gwardji polskiej Napoleona, dowodzoną przez Seweryna
hr. Fredrę, z nim był kapitan Józef hr. Łasicki,
późniejszy generał brygady i kurator Uniwersy-
tetu krakowskiego, od którego wiadomości te mam.

558h
6h7
2671
86
22

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Ostatnia 17

60-102 Poznań

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82